

/45

PRZEŻYLIŚMY GROSS*ROSEN



9

Inhaft

GRO-R

18

Bd.4:Heft 6

TOM IV
Zeszyt 6

PRZEŻYLIŚMY GROSS-ROSEN

Tom IV Biografie więźniów

Zeszyt 6

Na prawach rękopisu

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację
Dzielnica Warszawa-Śródmieście - Koło Nr 1
ul. Wiejska 11. 00-480 Warszawa tel.296943

Komisja Historyczna Środowiska Gross-Rosen

Warszawa 1987

24. 23.02.1988/A
INTERNATIONALER
SUCHDIENST
3548 AROlsen (Walded)

Zespół Redakcyjny :

Zofia Doboszyńska, Witold Kulisiewicz - kierownik redakcji,
Roman Olszyna, Andrzej Romanow, Feliks Sikora, Henryk Uchman -
sekretarz redakcji,

przy współpracy :

Tadeusza Berny - Wrocław, Michała Czebłakowa, Haliny Dudowej,
Romana Gierka - Oborniki, Jadwigi Gromackiej, Romana Konarzewskiego
- Poznań, Stanisława Korby - Kielce, Jana Kosińskiego i Mieczysła-
wa Kwietnia - Lublin, Stanisławy Kozuchowskiej, Henryka Króla -
Jelenia Góra, Edmunda Nawry - Bydgoszcz, Alojzego Nowickiego -
Inowrocław, Tadeusza Piórkowskiego, Bronisława Rudyka, Władysława
Walczaka - Kalisz, Olgierda Schaefera - prezesa Klubu Gross-Rosen,
Bogdana Wierzejewskiego - prezesa Koła Nr 1 ZBoWiD, Julii
Wroczyńskiej.

Projekt okładki : Włodzimierz Kern

OD REDAKCJI

W kolejnym szóstym zeszycie IV Tomu "Przeżyliśmy Gross-Rosen" zamieszczamy noty biograficzne dalszych 59 więźniów obozu w kolejnych pozycjach od 268 do 326.

Treść biografii uzależniona jest od informacji uzyskanych od osób zainteresowanych. Staramy się podać najważniejsze fakty życiorysu odnoszące się do działań niepodległościowych, martyrologii w hitlerowskich więzieniach i obozach koncentracyjnych oraz charakterystykę pracy zawodowej i działalność społeczną po wyzwoleniu. Dzięki uprzejmości i zrozumieniu naszych intencji, otrzymujemy dużą pomoc od rodzin, a często od współwięźniów informacje o losach kolegów zmarłych w obozie lub po wyzwoleniu. Pomagają nam te rodziny i współtowarzysze wspólnej walki wyzwoleniczej i martyrologii utrwalić od zapomnienia tych, co o sobie już nic napisać nie mogą. Wyrażamy im serdeczne podziękowanie i prosimy nadal o współpracę. Przepraszamy, że ze względów oszczędnościowych zrezygnowaliśmy z zamieszczania zdjęć dodatkowych ilustrujących ważniejsze fakty życiowe. Ograniczamy się do jednej fotografii osobistej.

Założeniem redakcji "Przeżyliśmy Gross-Rosen" jest włączenie do zbioru w IV Tomie życiorysu każdego więźnia obozu Gross-Rosen, bez względu na okres jaki w nim przebywał. Oczekujemy więc nadal notatek autobiograficznych do końca bieżącego roku, gdyż w roku 1988 zmierzamy do zakończenia wydawnictwa.

Wdzięczni jesteśmy naszym prenumeratorom za przysłane uwagi dotyczące błędów w tekście lub za nadesłane uzupełnienia, które sprostujemy w specjalnym dodatku w ostatnim zeszycie IV Tomu.

Również dziękujemy za zainteresowanie się naszym wydawnictwem, za poparcie finansowe, co umożliwia nam opłacenie kosztów druku, papieru, reprodukcji zdjęć i opłat pocztowych. Prace redakcyjne, autorskie i administracyjno-organizacyjne wykonywane są społecznie i nieodpłatnie.

WYKAZ BIOGRAFII

	str
268. Armatys Antoni - Ostrzeszów Wlkp	7
269. Barański Jerzy, Ludwik - zmarł w obozie	14
270. Bartnikowski Antoni - Szwecja	10
271. Benczarski Marian - Warszawa	8
272. Biernacki Tadeusz - Warszawa	9
273. Brzozowicz Romam - Końskie	11
274. Chilkiewicz Józef - Warszawa	13
275. Czermiński Tadeusz - Sieraków Wlkp	16
276. Czerwiński Henryk - Warszawa	15
277. Domański Mieczysław - Rybnik	18
278. Gryszka Wiesław - Elbląg	19
279. Hercog Tadeusz, Kazimierz - Warszawa	22
280. Homa Józef - Poznań	21
281. Jankowski Kazimierz - Krotoszyn	24
282. Janota Jerzy - Warszawa	28
283. Jędrzejczyk Jerzy - Warszawa	25
284. Kaczmarczyk Kazimierz - Warszawa	27
285. Kisiel Józef - Platerowo	31
286. Kobyliński Edmund, Józef - Pasłęk	33
287. Kowalski Henryk - Poznań	35
288. Krajewski Florian - Wrocław	36
289. Krakowiak Stanisław - Skarżysko kam.	30
290. Kruszewski Henryk - Warszawa	37
291. Krzempek Antoni - Strumień	38
292. Kuciński Roman - Warszawa	39
293. Łachecki Czesław - Warszawa	41
294. Łobożewicz Alfons - zmarł w obozie	42
295. Łopatka Mieczysław - zmarł w obozie... ..	44
296. Łukasik Edward - Warszawa	43

297. Manec Henryk - Zagórzycze Dw.	45
298. Marcinkowski Stefan - zmarł w obozie	46
299. Michalczyk Tadeusz - Tarnów	47
300. Mioduszewski Konstanty - zmarł w obozie	48
301. Miszczak Feliks - Kielce	49
302. Młynarz Kazimierz - zmarł w obozie	50
303. Nowaczyk Stefan - Katowice	51
304. Ostrogski Władysław - Sanie	52
305. Pavlicek Bedrich - Jablonec n.N.	53
306. Piechna Stanisław - zmarł w drodze do domu	57
307. Pieniążek Roman - Łódź	54
308. Pinkosz Roman - Dziadowa Kłoda	64
309. Piwowarski Stanisław - Wołomin	56
310. Polcyn Józef - Prabuty	58
311. Poprawski Wacław - Leszno	55
312. Potoczek Stanisław - Wrocław	60
313. Pytel Jan - zmarł w obozie	62
314. Rogoń Zdzisław - Paryż	63
315. Skrzypczyk Jan - Warszawa	67
316. Spalik Bolesław - Warszawa	66
317. Spalik Mieczysław - Warszawa	65
318. Stary Rudolf - Kraków	69
319. Stępiński Jakub - Radomsko	71
320. Szkowski Edmund - Wrocław	73
321. Szymocha Edmund - Międzno Ręblińskie	68
322. Truskowski Bronisław, Witold - Elbląg	75
323. Wasiaś Kazimierz - Dziadowa Kłoda	76
324. Wiliński Feliks - zmarł w obozie	80
325. Wojciszewski Piotr - Warszawa	77
326. Wróblewski Jerzy - Warszawa	79

W połowie sierpnia 1945 r. pierwszy transport z Dachau zatrzymał się na granicy czesko-polskiej. Entuzjastycznie witaliemy ziemię ojczystą, obejmując ją, całując i rosząc ją serdecznymi łzami radości. Wtedy to zjawił się przed nami młody człowiek z opaską na ramieniu i z wiszącym na plecach karabinem i doniosłym głosem zażądał złożenia wszelkiej broni. - Chłopcze, wołano zewsząd - wracamy z obozu koncentracyjnego Dachau tam nam broni Niemcy nie dawali, a wracamy do Ojczyzny wprawdzie z gołymi rękami, lecz z wielkim zapałem do pracy. Widzimy tu ruiny i zgliszcza, które zgotował nam wróg. Odbudujemy wspólnymi siłami Polskę wspanialszą i piękniejszą.

I rozpoczęliśmy budować każdy na swoim odcinku wedle powołania, zawodu i zdolności, nie pytając niekiedy o zapłatę. Budowaliśmy dla siebie, dla nowego pokolenia z myślą, by to nowe pokolenie przejęło w dziedzictwie ten piękny kraj i nie znało już nigdy strachu, głodu, niewoli i upokorzenia.

Okrągłe rocznice związane z oswobodzeniem obozów są szczególnie czczone przez ocalałych. Organizują oni dalekie niekiedy pielgrzymki do swoich b. obozów, nie bacząc na wiek i trud towarzyszący podróżom. Uważają za swoją powinność, za święty obowiązek uczestniczenia w spotkaniach, pokojowych manifestacjach, składania hołdu prochom przyjaciół i ich męczeńskiej śmierci. Jest tam również miejsce i czas na kontemplację dotyczącą istoty śmierci w obozach. Zaglądała ona w oczy każdemu codziennie i w różnych okolicznościach. Śmierć czyhała na chorych i zdrowych, tchórzliwych i śmiałych - odważnych, słabych i silnych. Śmierć tkwiła po prostu w każdym z nas. O śmierciocierali się wszyscy - na śmierć należało patrzeć przymusowo, być przy niej, być z nią. Tym, którzy jej się wymknęli jakimś przypadkiem - cudem, żyją, ale jej piętno noszą ze sobą stale po dzień dzisiejszy. Śmierć wyłobiła w psychice więźnia katastrofalne następstwa. Ten syndrom tkwi głęboko w świadomości i podświadomości - na jawie i we śnie.

Do byłych więc obozów ciągną tysiące dawnych jej mieszkańców - jakby jakaś niewidoczna siła tam ich pchała. Depczą po ziemi, kamieniach, drogach, drożynach, gdzie tyle potu i krwi wsiąkło, gdzie zostawili tyle boleści, udręki, cierpienia, tęsknoty za swoimi, za wolnością. To tam zostało to wszystko na tych drogach, drożynach, kamieniach, piachu - tam to wsiąkło i skamieniało. To najdroższe, co miał więzień!

W zamyśleniu więc, błądząc z kąta w kąt, odnajduje "skarby" swoich cierpień i tęsknot.

Przeklęty obóz, przeklęta ta ziemia, na której on stał - ale święte to miejsce dla byłego więźnia, ponieważ tu właśnie doznał tyle upokorzenia i biedy - tu przeżył największą tragedię swego życia. Po pewnym czasie wróci tu znowu na rozmyślenia, na głębszą analizę tamtego strasznego obozu.

Wspomnienia niech będą **h o ł d e m** - najwyższym hołdem dla cichych bohaterów za ich cierpienia i bohaterską śmierć.

My zaś - żyjący świadkowie tamtych ponurych czasów - musimy dawać świadectwo prawdzie o obozach koncentracyjnych, bo gdy nas nie stanie - **z a c z n ą w ą t p i ć !**



Antoni ARMATYS
Ostrzeszów, Ostrów Wlkp.,
Łódź-Radogoszcz, Gross-Rosen
nr 17451, Flossenburg numer
84214 - Hersbrück, Dachau
nr 160181

Antoni Armatys urodził się 1 stycznia 1913 roku w Skrzyszowie powiatu tarnowskiego. Tam spędził młodość i lata szkolne. Gdy ukończył Szkołę Powszechną rodzice wraz z nim przenieśli się w okolice Ostrowa Wlkp. W Ostrowie nauczył się zawodu masażera-rzeźnika, poczem w poszukiwaniu pracy wyjechał do Tarnobrzegu. Tam mieszkał i pracował do czasu wojny.

We wrześniu 1939 roku zmobilizowany do formacji Obrony Narodowej i maszerując w kierunku Lwowa w okolicach Rawy Ruskiej dostał się do niemieckiej niewoli. Zwolniony z obozu jeńców powrócił do Ostrzeszowa i pracował w swoim zawodzie rzeźnika. Wykonywał nielegalne uboje, co umożliwiło dostarczać mięso dla polskich jeńców wojennych przebywających na terenie miasta. W książce "Obozy jenieckie w Ostrzeszowie" jest wyróżniony jako jeden z pierwszych, który niósł pomoc jeńcom.

Aresztowany 4 stycznia 1943 roku był przez dwa miesiące więziony w Ostrzeszowie, a następnie pół roku był więźniem w Ostrowie Wlkp., poczym odesłano go do Radogoszczy w Łodzi. Od 15 lutego 1944 roku przywieziony do obozu Gross-Rosen otrzymał numer 17451. Pracował w kamieniołomach do czasu ewakuacji obozu w lutym 1945 roku. Transportem ewakuacyjnym skierowano go do obozu Flossenburg. Został więźniem numer 84214 i skierowany do pracy w komando Hersbrück. Wkrótce rozpoczęła się dalsza ewakuacja więźniów. Przez dwa tygodnie trwał marsz ewakuacyjny więźniów, znacząc szlak trupami zmarłych i zastrzelonych nim dotarli do obozu w Dachau. Tutaj otrzymał nowy numer więźnia 160181.

24 kwietnia wojska amerykańskie wyzwoliły więźniów. Przez pewien czas chorował, a po dojściu do sił pracował w wojsku amerykańskim w kuchni.

W 1946 roku powrócił do kraju. Pracował w swoim zawodzie przez wszystkie lata do czasu przejścia na emeryturę. Jest członkiem Związku Bojowników o Wolność i Demokrację i Związku Inwalidów Wojennych.

Zamieszkuje w Ostrzeszowie Wlkp. Nr archiwum Gross-Rosen 5.13.24.



Marian BENCZARSKI
Kraków-Montelupich, Gross-Rosen
nr 93... , Dora-Mittelbau
nr 113036, Bergen-Belsen

Marian Benczarski urodził się 20 sierpnia 1925 roku w Stanisławowie i tam zamieszkiwał z rodzicami. Naukę w szkole przerwała wojna w 1939 roku. Stanisławów zajęły wojska radzieckie. Rozpoczął pracę w radzieckich zakładach samochodowych. Gdy na teren Stanisławowa wkroczyły wojska niemieckie skierowano go do pracy w warsztatach kolejowych.

W czerwcu 1943 roku wyjechał do Krakowa. Tu nawiązał kontakt z Ruchem Oporu. Został żołnierzem Armii Krajowej 106 Dywizji Krakowskiej w Oddziale partyzanckim "Przebysza".

W grudniu 1944 roku podczas akcji pod Narową zostaje otoczony przez Wehrmacht z grupą 4 współtowarzyszy. Jeden zginął w walce, a pozostali ranni przewiezieni do Krakowa i umieszczeni na Montelupich. W styczniu 1945 roku ostatnim transportem został wywieziony do obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Więźniowie tego transportu otrzymali numerację na 93 tysięcy, lecz jego numeru dotychczas nie ustalono. Umieszczono go na bloku 9. Wkrótce bo w początkach lutego nastąpiła ewakuacja obozu. Odjechał w transporcie do Dory-Mittelbau. Tam skierowany na komando Ellrich. Został teraz więźniem numer 113036. Wobec zbliżającego się frontu więźniowie zostali ewakuowani. Przez 4 dni w otwartych wagonach bez pożywienia trwała dramatyczna podróż do Bergen-Belsen. Tutaj już nie mógł wstać by opuścić wagon. Uratowanie życia zawdzięcza Tadeuszowi Buza-Świdierskiemu, porucznikowi Wojsk Polskich, który w 1938 roku uzyskał tytuł mistrza Warszawy w boksie ps. "Teddy". Właśnie on doniósł go na plecach do obozu. Dochoczące w obozie odgłosy kolumny artyleryjskiej dodały mu sił do przetrwania.

Gdy wojska angielskie wyzwoliły obóz, w pierwszym dniu wolności otrzymali wieprzowe konserwy. Było to przyczyną śmierci wielu wyzwolonych już więźniów.

Po wyzwoleniu przez pewien czas pełnił służbę żołnierską w kompanii wartowniczej w Celle, a później przeniesiony do Unterlis. W 1946 roku powrócił do kraju i zamieszkał w Świnoujściu. Był kierowcą w przedsiębiorstwie "Barka". Od 1956 roku przeniósł się do Warszawy i był kierowcą samochodowym w Przedsiębiorstwie Robót Kolejowych, a od 1964 roku pracował na stanowisku kierowcy w firmie "Transbud" odchodząc w 1982 roku na emeryturę. Utrzymuje więź koleżeńską ze środowiskiem b. więźniów Gross-Rosen w Warszawie.

Zamieszkuje w Falenicy. Nr archiwum Gross-Rosen 5.1.2.35.



Tadeusz BIERNACKI
Pruszków, Gross-Rosen nr 59416
- rewir, Dora-Mittelbau nr
118431 - Boelcke-Kaserne

Tadeusz Biernacki urodził się 4 marca 1922 roku w Warszawie. Tu pobierał nauki podstawowe, był uczniem gimnazjum Księży Marianów.

W okupację był uczniem Technikum Budowlanego w gmachu Politechniki przy Pięknej róg Lwowskiej, które ukończył w 1943 roku. Daleszą naukę kontynuował w Państwowej Wyższej Szkole Technicznej w gmachu Politechniki. W tym okresie nawiązał kontakt ze Zgrupowaniem "Grzymały" Rejon Ochota - Armii Krajowej.

Od 1 sierpnia brał udział w Powstaniu Warszawskim. Po nieudanym ataku, na Dom Akademicki na Placu Narutowicza zgrupowanie wycofywało się w kierunku na Pęcice. W potyczce z wojskami niemieckimi nastąpiło rozproszenie oddziałów zgrupowania "Ochota". Pluton kpt. "Zycha" skierował się do lasów Piaseczyńskich. Około 13 sierpnia z braku broni i amunicji nastąpiło rozwiązanie oddziału.

W tej sytuacji okrężną drogą przedostał się na Bielany. Tu nastąpiła masowa deportacja ludności cywilnej i z tą grupą przewieziony został do obozu w Pruszkowie.

17 września odjechał transportem do obozu koncentracyjnego Gross-Rosen i od 18 września został więźniem numer 59416.

Warunki obozowe spowodowały ciężką chorobę zapalenia płuc i od 10 października umieszczono go na 2 rewirze. Dzięki opiece dr Jana Białego około 15 grudnia został wypisany z rewiru. Powrócił do ciężkich prac obozowych przy rozbudowie obozu tzw. "oświęcimskiego". Znowu zachorował i udało mu się ulokować na rewirze 5. Tu przebył do czasu ewakuacji rewiru w lutym 1945 roku.

Po trzech dniach podróży 'dowieziono na wpół żywych więźniów rewiru do obozu Mittelbau - Dora. Został teraz więźniem numer 118431. Nie wszyscy z tego wagonu, w którym jechał Tadeusz Biernacki tę podróż przeżyli. W stanie skrajnego wyczerpania znalazł się znowu w rewirze. Podczas selekcji chorych przeniesiono go do "wykańczalni" przy ul. Boelcke - Kaserne na przedmieściach Nordhausen. Chorzy więźniowie umieszczeni byli w dużych garażach bazy transportowej. Leżeli na betonowych podłogach i tak umierali. Podczas nalotu alianckiego na Nordhausen wiele bomb lotniczych spadło na budynki, w których byli więźniowie. Był to nalot dywanowy i setki więźniów zostało zabitych. Tadeusz Biernacki swoje ocalenie zawdzięcza temu, że bomba spadła blisko niego była niewypałem. Więźniowie ocalali przy życiu przez kilka dni byli pozostawieni własnemu losowi do czasu wkroczenia wojsk amerykańskich.

Pierwsze miesiące jego wolności to troska o przetrwanie i etapami z przerwami na choroby dotarł do Warszawy w lipcu 1945 roku.

Początkowo próbował ukończyć studia politechniczne, lecz ze względu na skutki pobytu w obozie musiał tego zaniechać.

Rozpoczął pracę zawodową związaną z projektowaniem i odbudową Stolicy. Pracował w Miastoprojekcie Stolica-Południe, następnie przeniesiony do Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Miejskich, po likwidacji przeszedł do Ministerstwa Administracji, Gospodarki Przemysłowej i Komunalnej, skąd odszedł na emeryturę w 1983 roku.

Jest członkiem Związku Inwalidów Wojennych, Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, utrzymuje więź koleżeńską ze środowiskiem b. więźniów Gross-Rosen w Warszawie.

U honorowany Medalem XXX-lecia PRL i Złotą Odznaką "Za Zasługi dla Województwa Warszawskiego"

Zamieszkuje w Warszawie. Nr archiwum Gross-Rosen 5.1.2.30.

Antoni BARTNIKOWSKI

Żabikowo nr 18152, Gross-Rosen
nr 82...- Bunzlau, Dora-Nordhausen
nr 119359, Bergen-Belsen

Antoni Bartnikowski urodził się 7 grudnia 1914 roku. Zamieszkiwał w Obornikach Wielkopolskich i pracował w piekarni wyrobów cukierniczych.

Od 1943 roku podjął działalność konspiracyjną w szeregach Armii Krajowej. Zostaje aresztowany 8 sierpnia 1944 roku i przesłany do Żabikowa, otrzymując numer 18152. Po śledztwie prowadzonym przez Gestapo w Poznaniu, skazany na pobyt w obozie koncentracyjnym i wysłany 19 października 1944 roku do Gross-Rosen, a następnie przenie-
siony do pracy w komando Bunzlau przy produkcji samolotów.

Gdy nastąpiła ewakuacja komando wytrwał sześciotygodniowy marsz do Nordhausen. Jako więzień numer 119359 wkrótce przeżył następną ewakuację kolejną. Podróż trwała 6 dni bez jedzenia i picia nim więźniowie dojechali do obozu w Bergen-Belsen.

Otrzymał wolność 15 kwietnia 1945 roku, gdy obóz wyzwoliły wojska angielskie. Skrajnie wyczerpanego i ciężko chorego przewieziono do Szwecji na leczenie, gdzie zmarł 20 sierpnia 1947 roku.

W opracowaniu notki dopomógł Roman Gierka, więzień Gross-Rosen numer 63859.

Nr archiwum Gross-Rosen 5.50.11.2.



Roman BRZOZOWICZ
Końskie, Gross-Rosen nr 26499-
"Siemens", Flossenbürg nr 87016

Roman Brzozowicz urodził się 3 sierpnia 1914 roku w Końskich. Tam spędzał młodość wychowywany przez matkę, gdyż ojciec Władysław poległ na frontach pierwszej wojny światowej. Będąc w szkole powszechnej był harcerzem i odtąd nieprzerwanie interesował się harcerskim ruchem młodzieżowym. Praktykę w zawodzie elektrotechnicznym nabywał w Zakładach Energetycznych Okręgu Radomskiego. Służbę wojskową w 72 pułku piechoty w Radomiu ukończył w stopniu plutonowego.

Od pierwszego września 1939 roku bierze udział w wojnie obronnej. Otrzymał przydział mobilizacyjny do 9 pułku piechoty w Zamościu. W walkach obronnych o Zamość zostaje awansowany do stopnia sierżanta, za sprawne usuwanie uszkodzeń technicznych linii łączności. Wraz z 9 pułkiem legionów wycofuje się w kierunku Kowla. Po rozbrojeniu pułku i zniszczeniu broni rezygnuje z przedostania się za granicę i 29 września 1939 roku powraca do Końskich.

Już pierwszego października rozpoczął przerwana wojną pracę w Zakładach Energetycznych w zawodzie monter. Równocześnie nawiązuje kontakt z organizującym się na terenie Gimnazjum młodzieżowym ruchem oporu. Od listopada 1939 roku przez komendanta miasta zostaje mianowany dowódcą łączności Odcinka V-b przy Komendzie Obwodu Końskie Związku Walki Zbrojnej. Organizuje sieć kontaktową, skrzynki informacyjne, sporządza szkice i plany urządzeń teletechnicznych i połączeń jednostek wojsk niemieckich rozlokowanych na terenie powiatu i połączeń między miastami. Prowadził szkolenie służb, zorganizował punkty nasłuchu. Utrzymywał też kontakt z grupą partyzancką "Jakuba".

Działalność jego została przerwana 16 marca 1944 roku, gdyż w dniu tym zostaje przez Gestapo aresztowany. Podczas wielu przesłuchiwań nie uzyskują Niemcy żadnych informacji i w konsekwencji wysyłają go do obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Od 1 kwietnia 1944 roku zostaje więźniem numer 26499 i po pewnym czasie jest zatrudniony w komando "Siemens". Po ewakuacji więźniów w lutym 1945 roku zostaje od 15 kwietnia więźniem numer 87016 obozu koncentracyjnego Flossenbürg. Gdy nastąpiła znowu ewakuacja więźniów Flossenbürga otrzymuje wolność 5 maja 1945 roku na terenach Czechosłowacji.

W Budziejowicach przebywa dłuższy czas na leczeniu szpitalnym i 16 lipca 1945 roku powraca do Końskich. Nie prędko docho-

dzi do zdrowia po przeżyciach obozowych. Dopiero w sierpniu 1946 roku rozpoczyna pracę zawodową w Polskim Radio na stanowisku kierownika budowy Radiowęzła w Końskich. Prowadzi również prace montażowe rozbudowy radiofonii do Modliszewic i Radoszyc. Prace te zostały zakończone w maju 1947 roku. Od kwietnia 1948 roku obejmuje kierownictwo zakładów gastronomicznych w Powszechnej Spółdzielni Spożyców, a po zorganizowaniu spółdzielczej gastronomii w 1954 roku obejmuje stanowisko kierownika Działu Obrotu Towarowego w Spółdzielni. Od 1953 roku zostaje wiceprezesem do spraw Handlu Powszechnej Spółdzielni Spożyców w Końskich,

Jego długoletnia działalność zmierzająca do usprawnienia handlu przez organizowanie punktów handlowych przy większych zakładach przemysłowych, uruchomienie Spółdzielczego Domu Handlowego, stałe doszkalanie pracowników handlu, uruchomienie Zasadniczej Szkoły Handlowej przy Technikum Ekonomicznym - uzyskały wysoką ocenę Wojewódzkiej Spółdzielni "Społem" i Rady Naczelnej Spółdzielczości w Warszawie.

Równocześnie z działalnością zawodową prowadzi ożywioną działalność polityczno-społeczną, Członek Polskiej Partii Robotniczej, a obecnie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pełnił funkcję sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej, prowadził szkolenia partyjne i nadal jest wykładowcą i członkiem aktywu Miejskiego Komitetu PZPR. Przez około 20 lat do 1973 roku był radnym Miejskiej Rady Narodowej poświęcając wiele uwagi na rozbudowę dróg lokalnych i poprawę warunków socjalnych. Był jednym z organizatorów Koneckiej Spółdzielni Mieszkaniowej, a obecnie jest przewodniczącym Rady Nadzorczej tej spółdzielni. Czynnie pomagał młodzieży działając w Komitetach Rodzicielskich Szkoły Podstawowej Nr 1, Technikum Ekonomicznego, i Technikum Mechaniczno-Odlewniczego - dla którego był inicjatorem fundacji sztandaru szkoły wręczonego młodzieży w 1970 roku.

Podtrzymuje stałe kontakty przedwojenne i okupacyjne ze Związkiem Harcerstwa Polskiego. W roku 1946 przyczynił się do zorganizowania Komendy Hufca ZHP w Końskich i fundacji sztandaru, a do chwili obecnej jest członkiem Rady Przyjaciół Harcerzy.

Od pierwszych lat powrotu do kraju aktywnie uczestniczy w działalności Związku Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych, którego był wiceprezesem w 1946 roku, Był działaczem Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Wolność i Demokrację na funkcji wiceprezesa Zarządu Oddziału tego związku. Obecnie jest również wiceprezesem Zarządu Oddziału w Końskich Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Był delegatem ziemi kieleckiej na IV Kongresie ZBoWiD w Warszawie w 1969 roku. Podejmował inicjatywy dążące do upamiętnienia miejsc pamięci narodowej na terenie miasta i powiatu.

Jego 42 letnia praca zawodowa, działalność niepodległościowa i aktywność społeczna została uhonorowana licznymi dyplomami i podziękowaniami, a ponadto otrzymał: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Partyzancki, Medal Zwycięstwa i Wolności, Odznakę Grunwaldu, Brązowy Medal za Zasługi dla Obronności Kraju, Medal 30-lecia Polski Ludowej, Odznakę 1000-lecia Państwa Polskiego, dwukrotnie Odznakę "Za zasługi dla Kielecczyzny", Odznakę Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego i Złotą Honorową Odznakę Przyjaciół Harcerstwa.

Zamieszkuje w Końskich. Nr archiwum Gross-Rosen 5.15.2.



Józef CHILKIEWIČZ
Warszawa-Pawiak, Pruszków,
Gross-Rosen nr 31635 -
Fünfteichen, Mauthausen nr
127665 - Gusen

Józef Chilkiewicz urodził się 25 grudnia 1918 roku na terenach ZSSR, skąd z rodzicami przyjechał do Warszawy. Ukończył Szkołę Rzemieślniczą im. M. Konarskiego, a od 1937 roku był słuchaczem Towarzystwa Kurców Technicznych przy Szkole im. Wawelberga. Do września 1939 roku pracował jako ślusarz narzędziowy.

We wrześniu w oblężonej Warszawie stanął w szeregi jej obrońców, był kontuzjowany i ciężko ranny.

W czasie okupacji pracował w konspiracji: zbierał, konserwował i przechowywał broń i amunicję. W lutym 1944 roku został aresztowany i kilka tygodni przebywał na Pawiaku. Z powstania warszawskiego został wraz z rodziną ewakuowany do Pruszkowa, skąd odtransportowano go do obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Otrzymał numer 31635, a wkrótce wysłano go na komando robocze Fünfteichen. Pracował w zakładach Kruppa. W końcu stycznia 1945 roku przebył trudną ewakuację więźniów do obozu macierzystego Gross-Rosen, a w lutym transportem ewakuacyjnym kolejną odjechał do Mauthausen. Został więźniem numer 127665 i pracował w zakładach Steyera w komando Gusen. W kwietniu 1945 roku leżał na rewirze ciężko chory, gdy wyzwoliły więźniów wojska amerykańskie.

Po powrocie do kraju pracując zawodowo uzupełniał wykształcenie. Tytuł technika-mechanika uzyskał w 1951 roku, a następnie tytuł inżyniera mechanika uzyskał w 1957 roku.

Konstruktor maszyn i narzędzi, przez pewien czas kierownik Sekcji w biurach konstrukcyjnych pracował w Zakładach Wytwórczych Lamp Elektrycznych im. Róży Luksemburg, w Zakładach Budowy Maszyn Lampowych, w Zakładach "Foton", a ostatecznie do przejścia w 1981 roku na emeryturę w Instytucie Mechaniki Precyzyjnej.

Od pierwszych dni wolności angażuje się w działalność polityczno-społeczną, początkowo w szeregach Polskiej Partii Robotniczej, a po zjednoczeniu do chwili obecnej jest członkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W latach 1959-1961 był ławnikiem Sądu Wojewódzkiego w Warszawie. Aktywista Związku Bojowników o Wolność i Demokrację uczestniczy w pracach Zarządu Środowiska Ochotniczych Robotniczych Batalionów Obrony Warszawy przy Zarządzie Wojewódzkim ZBoWiD. Jest członkiem Związku Inwalidów Wojennych. Od 20 lat jest spo-

łącznym inspektorem ruchu drogowego Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej. Utrzymuje więź ze środowiskiem byłych więźniów Gross-Rosen w Warszawie.

Za działalność niepodległościową, pracę zawodową i społeczną został uhonorowany: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem "Za udział w wojnie obronnej 1939 roku", Medalem Zwycięstwa i Wolności, Medalem Wojska, Krzyżem Armii Krajowej, Złotą Odznaką "Za zasługi dla Warszawy", Srebrną i Brązową Odznaką "W Służbie Narodu", Srebrną i Brązową Odznaką "Za Zasługi w Ochronie Porządku Publicznego".

Zamieszkuje w Warszawie. Nr archiwum Gross-Rosen 5.1.3.20.



Jerzy, Ludwik BARAŃSKI
Skarżysko Kamienna, Gross-Rosen
nr 85006 - zamordowany lub
stracony w obozie w grudniu
1944 roku

Jerzy, Ludwik Barański urodził się 12 sierpnia 1922 roku w Skarżysku Kamiennym. Gdy ukończył szkołę powszechną, rozpoczął naukę w Szkole Technicznej w Radomiu, którą kontynuował również w okresie okupacji.

Nawiązał kontakt z konspiracyjną działalnością na terenie Skarżyska i kielecczyzny, jako łącznik podobowodu "Morwa", a w roku 1944 przyjmując pseudonim "Laval" zostaje żołnierzem oddziału partyzanckiego 3 p.p. leg. Armii Krajowej. Mianowany do stopnia kaprala podchorążego objął dowództwo drużyny. Brał udział w wielu akcjach oddziału dowodzonego przez "Szarego". Za wybitne męstwo i odwagę w walce o zdobycie bunkra pod Rykoszynem został odznaczony Orderem Virtuti Militari V klasy.

24 października 1944 roku podczas wykonywania zadania służbowego został rozpoznany i aresztowany. Więziony początkowo w Bzinie, później na gestapo w Skarżysku Kam., skąd odtransportowano go do obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Został więźniem numer 85006. Przybył do obozu prawdopodobnie z wyrokiem śmierci, który został wykonany, lub zginął w innych nieznanymi okolicznościach, w grudniu 1944 roku.

W ustaleniu danych pomogła siostra Jerzego, pani Danuta Kamińska i mjr Antoni Heda - dowódca 3 ppłeg AK.

Nr archiwum Gross-Rosen 1.8.2.13.



Henryk CZERWIŃSKI
Pawiak, Gross-Rosen nr 2662 -
Dyhernfurth II, Dora nr 111818
Mittelbau-Mackerode

Henryk Czerwiński urodził się 20 czerwca 1927 roku w Warszawie, gdzie ukończył szkołę podstawową. W czasie okupacji mieszkał na Targówku i wraz z grupą młodocianych rówieśników, wykorzystywał możliwości penetracji wagonów kolejowych na stacjach przeładunkowych węzła kolejowego w obrębie ul. Radzymińskiej, Dworca Wileńskiego i Warszawa-Praga. Zdobyty w ten sposób sprzęt wojskowy, broń, amunicję i materiały wybuchowe przekazywali na zaopatrzenie oddziałów armii podziemnej.

Podczas jednej z akcji został aresztowany 3 maja 1944 roku i przewieziony do Gestapo w Alei Szucha. Po trzydniowych przesłuchaniach przewieziony został na Pawiak. Na Pawiaku przebywał dwa miesiące a 4 lipca 1944 roku w transporcie ponad 1000 osobowym przewieziono go do obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Otrzymał numer 2662 już z powtórzonej numeracji. Wkrótce skierowany był do pracy w komando Dyhernfurth II. Tam więźniowie pracowali przy rozbudowie zakładów chemicznych "Ige Farben" i przy rozbudowie obozu. W końcu stycznia 1945 roku nastąpiła likwidacja komanda, a więźniów ewakuowano pieszym transportem do obozu głównego Gross-Rosen. Wobec nadsiadającej ofensywy wojsk radzieckich, więźniów obozu Gross-Rosen ewakuowano do innych obozów. Henryk Czerwiński 6 lutego odjechał transportem do obozu Mittelbau-Dora. Został teraz więźniem numer 111818. W pierwszych dniach marca skierowano go do pracy w komando Mackerode przy budowie torów kolejowych. Na początku kwietnia rozpoczęła się dalsza ewakuacja więźniów i 13 kwietnia 1945 roku w pobliżu miasta Gordelegien wojska alianckie wyzwoliły więźniów.

Gdy powrócił do Warszawy w marcu 1946 roku rozpoczął pracę w resorcie komunikacji przy odbudowie sieci telefonicznej. Pracował w Przedsiębiorstwie Budowy Linii Kablowych, w Warszawskim Przedsiębiorstwie Robót Telekomunikacyjnych i w Głównym Urzędzie Telekomunikacji Międzymiastowej. Po 35 latach pracy odszedł na emeryturę.

Równocześnie z długoletnią nieprzerwaną pracą w jednym resorcie łączności na stanowisku telemontera, włączał się do prac społecznych. Przez kilka lat był członkiem Rady Zakładowej i Robotniczej Związku Zawodowego Pracowników Łączności. Jest członkiem Związku Bojowników o Wolność i Demokrację i Związku Inwalidów Wojennych. Od wielu lat utrzymuje więź koleżeńską ze środowiskiem byłych więźniów Gross-Rosen w Warszawie, zajmując się sprawami bytowo socjalnej pomocy dla więźniów obozu.

Jego działalność niepodległościowa i praca zawodowa w dziedzinie rozwoju telekomunikacji zostały uhonorowane Medalem Zwycięstwa i Wolności, Srebrną Odznaką Zasłużony dla Łączności i Honorową Odznaką Związku Zawodowego Pracowników Łączności.

Zamieszkuje w Warszawie. Nr archiwum Gross-Rosen 5.1.3.2.



Tadeusz CZERMIŃSKI
Radom, Gross-Rosen nr 88688 -
Breslau I, Flossenbürg nr
81668 - Potensteine

Tadeusz Czermiński urodził się 26 lutego 1916 roku w Łękińsku. Ukończył gimnazjum państwowe im. Bolesława Chrobrego w Gnieźnie. Po uzyskaniu matury w 1937 roku rozpoczął służbę wojskową w Szkole Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim, a po ukończeniu szkoły w stopniu kaprała podchorążego otrzymał przydział do 7 Dywizjonu Artylerii Konnej w Poznaniu. Zwolniony do rezerwy w stopniu plutonowego podchorążego zapisał się na studia Wydziału Rolnego w Poznaniu.

W okresie przygotowań do mobilizacji w 1939 roku zostaje powołany do służby wojskowej w 7 DAK. Działania wojenne zakończył w Samodzielnej Grupie Operacyjnej "Polesie" dowodzonej przez gen. Franciszka Kleeberga biorąc udział w ostatnich walkach pod Kockiem do kapitulacji w październiku 1939 roku. Wzięty do niewoli przebywał w obozie jeńców w Radomiu i Jędrzejowie - skąd udaje mu się ucieczka.

Powrócił do rodzinnego domu w poznańskim, lecz w grudniu 1939 roku zostaje wysiedlony do Generalnej Guberni. W powiecie łowickim pracował w prywatnych majątkach ziemskich, równocześnie działając na szkodę okupanta w szeregach Armii Krajowej. Przyjmowanie zrzutów z Anglii, akcja na więzienie w Grójcu zakończona powodzeniem uwolnienia 25 więźniów politycznych są również jego udziałem.

W połowie lipca 1944 roku otrzymuje polecenie przeniesienia się do Warszawy. Zostaje oficerem zwiadu 1 Dywizjonu Artylerii Konnej Armii Krajowej.

Z chwilą rozpoczęcia Powstania Warszawskiego 1 sierpnia 1944 roku z punktu koncentracji oddziału w fabryce "Pelikan" na ulicy Chełmskiej wyruszył do natarcia na niemieckie konwoje. Akcja się nie powiodła. Z dużymi stratami oddział wycofał się w kierunku Sadyby i tym samym został odcięty od stolicy. Wycofując się w kierunku Natolin - Piaseczno małymi grupami część oddziału przeszła do oddziałów leśnych, a on chory i ranny pozostał w majątku Bujały.

Dnia 6 października 1944 roku zostaje aresztowany przez radomskie gestapo i odesłany do obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Został więźniem numer 88688 i wkrótce odesłany na komando Breslau I do pracy w Famo Werke. Po ewakuacji komanda w końcu stycznia 1945 roku pieszym transportem do Gross-Rosen, wkrótce odjechał zbiorczym transportem do Flossenbürga. Teraz jako więzień numer 81668 przeznaczony był do pracy w komando Potensteine. Od katorżniczej pracy uwolniła więźniów 16 kwietnia 1945 roku amerykańska VIII Armia gen. Patona.

Gdy powrócił do kraju w lipcu 1945 roku dowiedział się o śmierci ojca Artura rozstrzelanego przez gestapo w 1941 roku. Za przykładem ojca, który był przez wiele lat administratorem majątków ziemskich, podjął pracę w rolnictwie. W powiecie słupeckim pracował w majątku państwowym Cecenowo, a następnie przeniesiony na stanowisko wicedyrektora Zespołu Sędziechowo w powiecie Lębork. Jesienią 1956 roku został przeniesiony służbowo do hodowli koni w Stadninie Leszczyńska powiat Morąg na stanowisko dyrektora. Od 1 kwietnia 1958 roku zostaje dyrektorem państwowej stadniny Rzeczna w powiecie Pasłęka. Po 20 latach pracy, od 1 stycznia 1977 roku przeniesiony służbowo na stanowisko dyrektora Państwowego Stada Ogierów w Sierakowie, pracuje na tym stanowisku do chwili obecnej.

Łącząc zapał i energię przy odbudowie i rozwoju hodowli koni z zamiłowaniem uprawiał sport jeździecki. Ludowym Zespołem Sportowym przynosi rozgłos na zawodach krajowych zdobywając najwyższe nagrody w jeździe i skokach. Od 1972 roku przeszedł do sportowej jazdy powożenia czwórką koni. Członek kadry narodowej w tej dyscyplinie sportu startował na Mistrzostwach Europy i Świata. Reprezentował wielokrotnie kadrę narodową na hipodromach Czechosłowacji, Węgier, Niemieckiej Republiki Federalnej, Szwajcarii, Holandii. W 1984 roku wygrał Puchar Polski, a w 1985 roku na Mistrzostwach Polski został sklasyfikowany na IV miejscu. Sport konny powożenia uprawia nadal.

Jego działalność niepodległościowa, praca zawodowa w dziedzinie hodowli koni oraz sukcesy sportowe zostały uhonorowane: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem XX-lecia i XXX-lecia Polski Ludowej, Złotą Odznaką "Zasłużony dla Warmii i Mazur" Odznaką Zasłużonego Mistrza Sportu w Polsce, Złotą Odznaką F.E.I. - Międzynarodowej Organizacji Jeździeckiej, Złotą Odznaką Ludowych Zespołów Sportowych, Srebrną i dużą Złotą Odznaką Polskiego Związku Jeździeckiego. W zawodach sportowych konnych otrzymał medal srebrny i dwa brązowe, za zajęcie odpowiednich miejsc.

Zamieszkuje w Sierakowie Wlkp. Nr archiwum Gross-Rosen 5.32.115.

Mieczysław DOMAŃSKI
Sosnowiec, Bytom, Auschwitz,
Gross-Rosen nr 88127 - Gassen,
Buchenwald nr 135206 - Thekla

Mieczysław Domański urodził się 12 czerwca 1923 roku w Czela-
dzi. Gdy miał cztery lata zmarł ojciec Andrzej, a w 12 roku życia
umarła jego matka Justyna. Nie miał rodzeństwa, więc wychowywał
się w sierocińcu w Czela-dzi Łagiszy k/Będzina. Po ukończeniu szko-
ły Powszechnej, dalszą naukę rozpoczął w gimnazjum w Sosnowcu, któ-
rą przerwała wojna.

W początkach okupacji hitlerowskiej wysłany był na roboty przy-
musowe do Eberswalde k/Berlina. Tam ponad rok pracował w zakładach
zbrojeniowych "Ardet-Werke". W 1941 roku udała mu się ucieczka do
Generalnej Gubernii. Ukrywał się we wsi Wierzbica koło Pinczowa,
tam został schwytany i osadzony w więzieniu Sosnowiec-Radocha. Po
czterech miesiącach zwolniony i wysłany do pracy w Hucie Bobrek w
Bytomiu.

W lipcu 1944 roku Mieczysław Domański z Edwardem Stankiewiczem
i Francuzem /nazwisko nie zapamiętane/ zostają aresztowani przez
bytomskie gestapo. Z Bytomia wysłano go do obozu koncentracyjnego
Auschwitz i umieszczono na bloku 11.

W końcu listopada 1944 roku przetransportowany do obozu Gross-
Rosen i umieszczony na bloku 19. Otrzymał numer 88127. Początkowo
pracował przy noszeniu izolatorów do ogrodzenia powiększanego obo-
zu. Wkrótce jednak, gdy poszukiwano na wyjazd ślusarzy, zgłosił
się i zdał egzamin próbny. Wielu ochotników na wyjazd podających
się za ślusarzy nie zdali egzaminu. Tych natychmiast dotkliwie po-
bito.

Wyjeżdżając do pracy miał nadzieję poprawy swojego losu, lecz
okazało się inaczej. Wysłano go na komando Gassen, które nazywa on
jeszcze gorszym piekłem od obozu Gross-Rosen. Pracował jako ślu-
sarz.

Od 12 lutego 1945 roku rozpoczęła się ewakuacja więźniów na ko-
mando Lipsk-Thekla, będącego filią obozu w Buchenwaldzie. Tam otrzy-
mał numer 135206.

W trakcie dalszej ewakuacji komanda Thekla zdarzyło się, że
transport więźniów ostrzelano z samolotów angielskich. Skorzystał
z zamieszania i z grupą innych współwięźniów ukrył się w pobliskim
lesie.

Nocami, podzieleni na małe grupki kierowali się zbiegowie w
kierunku frontu. Przez dwa dni ukrywali się w stogu. Gdy wieczorem
czwórka więźniów przez pola podążyła w kierunku lasu - zostali

schwytani. Odstawiono ich do obozu kobiecego znajdującego się w pobliżu. Z tymi więźniarkami otrzymali wolność 7 maja 1945 roku w okolicach Tresbergu.

Gdy powrócił do kraju pracował zawodowo do przejścia na emeryturę w 1981 roku. Był świadkiem oskarżenia w procesie komendanta obozu Gassen Waltera Knoppa w Kolonii.

Jest członkiem Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Zamieszkuje w Rybniku.

Nr archiwum Gross-Rosen 5.14.30.



Wiesław GRYSZKA

Jędrzejów, Częstochowa, Gross-Rosen nr 91393 - Brieg, Buchenwald nr 127792 - Ohrdruf

Wiesław Gryszka urodził się 16 sierpnia 1922 roku w Szczekocinach. Tam też pobierał naukę podstawową i średnią do czasu wybuchu wojny w 1939 roku.

W okresie okupacji wstępuje w szeregi walczącego podziemia w konspiracji Związku Walki Zbrojnej na kielecczyźnie. Później w szeregach Batalionów Chłopskich i Armii Krajowej przeszedł przeszkolenie bojowe w tajnej podchorążówce. Brał udział w kilku akcjach dywersyjnych. Od lipca 1944 roku przeszedł do partyzantki leśnej Armii Krajowej - przydzielony do kompanii "Malinowskiego". Od września 1944 roku do kompanii "Boryny" Batalionów Chłopskich wchodzących w skład 74 p.p. Armii Krajowej. Zastępca d-cy drużyny CKM ps. "Wilk" w stopniu plutonowego walczą pod Żeliszławicami, w zasadce pod Pilicą, Kuźliną, Wymysłowem i pod Krzepinem w dniach 20-30 października 1944 roku - otrzymując Krzyż Walecznych.

Aresztowany zostaje w czasie przewozu lekarstw ze Szczekocin od rodziców dla oddziału. Zatrzymany przez żandarmerię w Jędrzejowie, później więziony w Częstochowie. Podczas przesłuchiwań na gestapo torturowany /bicie, przypalanie cygarem, topienie w wannie/. Nic mu nie udowodniono - do niczego się nie przyznał. Wysłano go w grupie ok. 80 osób transportem do obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Od 10 stycznia 1945 roku został więźniem numer 91393 na bloku 19. Po kilku dniach odtransportowany do pracy w komando Brieg - przy budowie lotniska. Wobec

zbliżającego się frontu w końcowych dniach stycznia więźniów ewakuowano do obozu głównego. Umieszczono go w nowym obozie tzw. "oświęcimskim" na bloku 41. W pierwszych dniach lutego włączony został do transportu ewakuacyjnego do Buchenwaldu. Blisko połowa z 1000 więźniów przeżyła tę podróż. Został więźniem numer 127792. Pracował przy usuwaniu gruzów po nalotach na Weimar. Po pewnym czasie odesłany na komando Ohrdruf. Pracował przy drążeniu tuneli w górach. W końcowych dniach marca udaje się mu ucieczka nocą. Ukrywał się w lasach Turyngii do czasu spotkania wojsk amerykańskich.

Gdy we wrześniu 1945 roku powrócił do kraju po dojściu do zdrowia rozpoczął kontynuację przerwanej wojny nauki. Na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie ukończył Wydział Leśny. Młody inżynier karierę zawodową poświęca rozwojowi przemysłu drzewnego i meblarskiego. Ostatnie kilkanaście lat do przejścia na emeryturę przepracował w Zakładach Wielkiego Października w Elblągu.

Równocześnie z pracą zawodową aktywnie uczestniczy w życiu społeczno-politycznym w szeregach Stronnictwa Ludowego a później Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Przez wiele lat był prezesem Koła Zakładowego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Elblągu od jego założenia.

Za działalność niepodległościową, wieloletnią pracę zawodową i społeczną posiada następujące odznaczenia: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Srebrny Krzyż Zasługi, Krzyż Partyzancki, Krzyż Oświęcimski, Medal Zwycięstwa i Wolności, Brązowy Medal "Za zasługi dla obronności kraju", Medal 40-lecia Polski Ludowej, Medal Wincentego Witosa, Odznakę "Zasłużony dla leśnictwa i Przemysłu Leśnego", Odznakę "Zasłużony dla Województwa Gdańskiego", Odznakę "Zasłużony dla województwa Elbląskiego", Odznakę "Zasłużony działacz Frontu Jedności Narodu".

Zamieszkuje w Elblągu. Nr archiwum Gross-Rosen 5.9.8.



Józef HOMA
Poznań-Dom Żołnierza - Młyńska,
Wronki, Gross-Rosen AEL, Natzweiler
nr 12993, Dachau nr 147168 - Nac-
kagerach-Eching

Józef Homa urodził się 1 listopada 1914 roku w Markowie. Po ukończeniu Szkoły Powszechnej, doksztalał się zawodowo pracując w Zakładach Hipolita Cegielskiego w Poznaniu. Powołany 8 lipca 1939 roku do odbycia ćwiczeń rezerwy w 57 pułku piechoty w Poznaniu, z tym pułkiem przebył szlak bojowy w 1939 roku na szlaku Kutno-Rawicz-Bzura. Podczas przeprawy przez Bzurę został ranny i ujęty do niewoli. Przewieziony do szpitala w Łodzi po zaleczeniu ran został zwolniony do domu. Jednak odłamek żelaza pozostał w ciele na zawsze.

W okresie okupacji pracował w hurtowni "Bałtyk" w Poznaniu. Rozpoczął równocześnie działalność konspiracyjną zajmując się kolportażem prasy. Na skutek donosu gestapo natrafiło na ślad organizacji. Obawiając się aresztowania wyjechał do Grzybowa. Jednak gestapo poznańskie wykryło jego pobyt; w dniu 15 lutego 1940 roku został aresztowany. W Domu Żołnierza - siedzibie Gestapo przechodził ciężkie śledztwo połączone z katowaniem. Więziony na ul. Młyńskiej, a po wyroku przesłano go do więzienia we Wronkach.

Po dwuletnim pobycie w więzieniu został przekazany w 1943 roku do obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Numeru obozowego nie pamięta. Był prawdopodobnie umieszczony na bloku 22 w obozie wychowawczym na okres przejściowy. Później decyzję zmieniono. Okres pobytu w obozie się przedłużał. Przydzielono go do zbierania przed blokami i rewirami zmarłych i odwożenie zwłok pod krematorium do spalania. I zamiast zwolnienia z obozu przejściowego 26 kwietnia 1944 roku przewieziono go do obozu Natzweiler. Otrzymał numer 12993. W dniu 31 marca 1945 roku przetransportowano go do obozu w Dachau. Tutaj został więźniem numer 147168 i pracował w kamieniołomach komando Neckargerach. Ostatnie tygodnie przed wyzwoleniem wysłano go w dniu 10 kwietnia do komando Eching. Pracował na lotnisku w Monachium. Tam został oswobodzony przez wojska amerykańskie.

Kilka miesięcy przebywał w szpitalach i w sierpniu 1945 roku powrócił do Poznania.

Podjął pracę w Zakładach Hipolita Cegielskiego w Poznaniu i po 34 latach pracy przeszedł na emeryturę w 1979 roku.

Jest członkiem Związku Bojowników o Wolność i Demokrację - uhonorowany Medalem za udział w wojnie obronnej 1939 roku.

Zamieszkuje w Poznaniu. Nr archiwum Gross-Rosen 5.32.51.



Tadeusz, Kazimierz HERCOG
Pruszków, Mauthausen nr 93459-
Ebense, Gross-Rosen nr 81417-
Gablonz

Tadeusz Hercog urodził się 20 marca 1923 roku w Warszawie. Tu spędził młodość, lata szkolne, a później ucząc się zawodu w Polskich Zakładach Optycznych.

Podczas oblężenia Warszawy we wrześniu 1939 roku stanął w szeregach jej obrońców w formacji obrony cywilnej na funkcji zastępcy komendanta bloku obrony przeciwlotniczej.

Na początku 1941 roku złapany na ulicy, ze Skaryszewskiej wywieziony był na roboty do Berlina, a następnie skierowany do pracy w fabryce "Borsig" w Unteriss. Po kilku miesiącach udało mu się ucieczka i powrócił do Warszawy.

Podjął pracę w Zakładach Optycznych ucząc się zawodu tokarza. W 1942 roku nawiązał kontakt z ruchem oporu w szeregach Armii Krajowej. Przeszedł tajne szkolenie wojskowe. Brał udział w Powstaniu Warszawskim jako żołnierz pseudonim "Węgorz" 667 plutonu Armii Krajowej. Walczył w rejonie Targówka i Cmentarza Bródnowskiego. Po zakończeniu działań z grupą żołnierzy przedostał się na brzeg Wisły w rejonie Ślwic z zamiarem dotarcia do walczącej jeszcze Warszawy. Tu został ranny. Podczas blokady rejonu, w którym się ukrywał został pojmany i po krótkim pobycie w obozie przejściowym w Pruszkowie, odtransportowany do obozu koncentracyjnego w Mauthausen.

Od 2 września 1944 roku zostaje więźniem numer 93459. Skierowany do pracy w komando Rbense. Przydzielony do pracy w kamieniołomie, a później na torach kolejowych - nie wytrzymuje tempa pracy. Jest kilkakrotnie pobity. Odnowiła się również kontuzja z powstania. Jego szwagier Jan Plesiewicz lat 20 więzień numer 94079 - towarzysz z walk powstańczych zostaje na tym komandzie zamordowany i spalony w krematorium. W końcowych dniach października wyznaczono go do transportu. Poszukiwano głównie specjalistów z Warszawskich Zakładów Optycznych, których przywieziono do Gross-Rosen. Teraz jako więzień numer 81417 oczekiwał na dalszy transport i w listopadzie odesłany został do pracy w komando Gablonz w Sudetach. Były to zakłady zbrojeniowe ZEISS. Tu doczekał wyzwolenia 8 maja 1945 roku w marszu ewakuacyjnym. Więźniów wyzwoliły wojska partyzantki Czechosłowackiej w miejscowości Tanvald. Przez pewien czas leczony był w Szpitalu Czerwonego Krzyża w Żelaznym Brodzie.

Gdy powrócił do Warszawy długo chorował. Dopiero w lutym 1948 roku rozpoczął pracę w Polskich Zakładach Optycznych. Doszkałał się zawodowo. W 1961 roku otrzymał dyplom mistrzowski w specjalności tokarsko-ślusarskiej. Autor kilku usprawnień racjonalizator-

skich produkcji zarejestrowanych w Urzędzie Patentowym. Aktualnie od kilku lat pracuje w Zakładach PZO na stanowisku kontrolera jakości produkcji.

Równocześnie z pracą zawodową aktywnie uczestniczy w życiu polityczno-społecznym, w szeregach Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pełnił szereg funkcji z wyboru. Jest aktualnie członkiem egzekutywy Oddziałowej Organizacji Partyjnej. Przez pewien okres był ławnikiem Sądu Powiatowego. Aktywista Frontu Jedności Narodu. Działacz Polskiego Związku Wędkarskiego, Związku Zawodowego Metalowców. Członek Zakładowego Koła Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Również utrzymuje więź koleżeńską ze środowiskiem byłych więźniów Gross-Rosen przy Zarządzie Wojewódzkim ZBoWiD w Warszawie.

Za walkę niepodległościową, długoletnią pracę zawodową, i aktywną działalność społeczną posiada wiele dyplomów i wyróżnień, a ponadto jest uhonorowany: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Medalem 30-lecia Polski Ludowej, Złotą Odznaką Zasłużonego dla Polskich Zakładów Optycznych, Złotą Odznaką Honorową Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Zamieszkuje w Warszawie. Nr archiwum Gross-Rosen 5.1.8.4.



Kazimierz JANKOWSKI
Krotoszyn, Żabikowo, Gross-Rosen
nr 58807 - Gross-Koschen, Buchen-
wald nr 132498, Flossenburg, Dachau

Kazimierz Jankowski urodził się 22 stycznia 1920 roku w Krotoszynie. Tu ukończył szkołę podstawową, a później uczęszczał do Gimnazjum im. Hugo Kołłątaja. W 1936 roku przeniósł się na Wydział Leśny Państwowej Średniej Szkoły Rolniczej w Żyrowicach, którą ukończył dopiero po wojnie w 1948 roku.

Od 14 lipca 1944 roku rozpoczyna się jego martyrologia, bowiem w tym dniu gestapo poznańskie aresztowało grupę 55 osób. W grupie aresztowanych był również Kazimierz Jankowski. Przewieziony do obozu śledczego w Żabikowie, kilkakrotnie przesłuchiwany przez Gestapo w Domu Żołnierza, 15 września z dużą grupą więźniów przetransportowano go do obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Przydzielony do pracy w kamieniołomach jako więzień numer 58807. W połowie listopada zakwalifikowany na wyjazd do pracy w komando Gross-Koschen. Tutaj pracował przy rozbiórce wraków samolotów do 26 lutego 1945 roku, to jest do chwili likwidacji obozu. Rozpoczęła się tragiczna dla więźniów piesza ewakuacja do Buchenwaldu. Otrzymał teraz numer 132498. Wkrótce, bo 8 kwietnia zarządzono dalszą ewakuację więźniów do obozu we Flossenburg i stamtąd po tygodniowym pobycie ewakuacja do obozu Dachau. 29 kwietnia wojska amerykańskie wyzwoliły obóz i Kazimierz Jankowski był skierowany na leczenie.

Pierwszym oficjalnym transportem repatriacyjnym powrócił do kraju 20 września 1945 roku. Jeszcze pewien czas chorował i w sierpniu 1946 roku podjął pracę w Dyrekcji Lasów Państwowych w Opolu. Równocześnie kontynuował przerwana wojną naukę. W 1956 roku ukończył Wydział Leśny w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, otrzymując stopień inżyniera leśnika. Przeszedł do pracy w administracji lasów na stanowisku nadleśniczego w Okręgowym Zarządzie Lasów Państwowych Wrocław i Zielona Góra. Po reorganizacji w resorcie leśnictwa w 1972 roku przeniósł się do Nadleśnictwa Krotoszyn, gdzie przepracował do czasu przejścia na emeryturę z końcem 1981 roku.

Obowiązki służbowe łączył z angażowaniem do zagadnień społecznych w Związku Zawodowym Leśników, w Polskim Związku Łowieckim i do chwili obecnej w Kole Krotoszyn Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Jest uhonorowany Krzyżem Oświęcimskim i Srebrną Odznaką Zasłużonego Leśnika nadaną przez Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Poznaniu.

Zamieszkuje w Krotoszynie. Nr archiwum Gross-Rosen 5.13.35.



Jerzy JĘDRZEJCZYK
Ostrów Maz., Pawiak, Auschwitz
nr 16740, Gross-Rosen nr 2636,
Mauthausen nr 75591 - Gusen

Jerzy Jędrzejczyk urodził się 18 lutego 1925 roku we wsi Wierzbie powiatu wieluńskiego.

Do wojny we wrześniu 1939 roku zamieszkiwał w Ostrołęce i tam pobierał nauki w miejscowym gimnazjum. Był też harcerzem gimnazjalnej drużyny. Dalszą naukę przerwała wojna.

W lutym 1940 roku z rodziną zostaje wysiedlony do Czerwina włączonym w okupację do powiatu Ostrów Maz. Tu nawiązał kontakt z miejscowym ruchem oporu. Został zaprzysiężonym żołnierzem Związku Walki Zbrojnej. Gdy we wrześniu tegoż roku przeniósł się wraz z rodziną do Ostrowia Maz. rozpoczął naukę w tamtejszym Liceum Handlowym. Nadal czynny konspiracyjnie utrzymywał też kontakt z ośrodkiem ZWZ w Czerwinie.

9 kwietnia 1941 roku zostaje w grupie 15 kolegów z liceum aresztowany przez gestapo w Ostrowi Maz. pod zarzutem działalności w nielegalnej organizacji młodzieżowej. Od 12 kwietnia przekazany na Pawiak był poddawany wielokrotnym przesłuchiwaniami przez gestapo w Alei Szucha. Od 28 maja 1941 roku przetransportowany do obozu koncentracyjnego Auschwitz, gdzie otrzymał numer 16740. Pracując w komandzie elektryków miał okazję przekazywania wiadomości na zewnątrz o sytuacji w obozie. Było to możliwe podczas naprawy elektryczności w prywatnych mieszkaniach esesmanów w mieście, u których pracowały służące Polki. Przez pewien okres pracował w komandzie Unterkunstkamer. W miarę swoich możliwości i kontaktów pomagał innym w umieszczaniu na lepsze komanda.

4 czerwca 1942 roku został włączony do 500-osobowego transportu skierowanego do obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Tu na bloku 7 wykazał dużą inicjatywę w staraniach o dożywianie młodocianych więźniów. Około 18 czerwca 1944 roku w grupie młodocianych więźniów przesłany był do obozu Mauthausen, a wkrótce przekazany do komanda Gusen. Otrzymał numer 75591. Umieszczony na bloku 14 organizował grupy młodzieżowe do samoobrony. Tak więc we wszystkich trzech obozach, w których przebywał wykazał inicjatywę i chęć pomagania innym.

5 maja 1945 roku wojska amerykańskie przyniosły więźniom wolność i w lipcu tegoż roku jednym z pierwszych transportów powrócił do kraju.

Uzupełnił wykształcenie i w 1947 roku rozpoczął studia na Wydziale Medycyny Uniwersytetu Warszawskiego, które ukończył w 1952 roku. Początkowo pracował w Szpitalu w Wysokim Mazowieckim. W 1953

roku objął stanowisko kierownika Ośrodka Zdrowia w Rynie w powiecie giżyckim - jako pierwszy polski lekarz w tej okolicy.

W latach 1955 do 1974 pracował na stanowisku ordynatora oddziału wewnętrznego Szpitala Powiatowego w Ostrowi Maz., kierownika przychodni powiatowej i przewodniczącego Powiatowej Komisji Zdrowia. W kwietniu 1974 roku przeniesiony do Warszawy na stanowisko kierownika Przychodni Rejonowej przy ulicy Elbląskiej 35 na Żoliborzu. Obecnie po zawale serca pracuje w przychodni dla Kombatantów Żoliborskiej Dzielnicy Warszawy.

Działacz społeczny był jednym z założycieli Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych w Ostrowi Maz. od 1946 roku i sekretarzem Zarządu. Do chwili obecnej jest działaczem Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Pracę zawodową lekarza wykorzystuje w pracach komisji zdrowia ZBoWiD różnych szczebli dla niesienia pomocy w ratowaniu zdrowia kombatantów i więźniów obozów koncentracyjnych.

Utrzymuje więź koleżeńską ze środowiskiem b. więźniów Oświęcimia i Gross-Rosen w Warszawie.

Jego działalność niepodległościowa, ofiarna praca zawodowa i zaangażowanie społeczne są uhonorowane: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Oświęcimskim, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Odznaką Grunwaldu, Srebrnym Medalem "Zasłużony dla Obronności Kraju", Medalem 40-lecia Polski Ludowej i Złotą Odznaką "Zasłużony dla Miasta Stołecznego Warszawy.

Zamieszkuje w Warszawie. Nr archiwum Gross-Rosen 5.1.9.24.



Kazimierz KACZMARCZYK
Pawiak, Gross-Rosen nr 2701 -
Niesky

Kazimierz Kaczmarczyk urodził się 24 lutego 1921 roku w Warszawie. Od 1937 roku był pracownikiem cywilnym wojskowych zakładów lotniczo-remontowych na lotnisku Warszawa-Okęcie przy 1 Pułku Lotniczym. We wrześniu 1939 roku razem z Pułkiem Lotniczym ewakuowany na lotnisko zapasowe poza Warszawę, po czym jako pracownik cywilny przed zakończeniem działań wojennych zwolniony do domu.

Lata okupacji hitlerowskiej spędzał w Warszawie. Na początku 1943 roku nawiązał kontakt z komórką Armii Krajowej i wszedł w skład Pierwszej Szkolnej Kompanii Szturmowej CKM. Po upływie roku grupa została zdekonspirowana, a w kwietniu 1944 roku został aresztowany Kazimierz Kaczmarczyk.

Kilkakrotnie przesłuchiwany przez gestapo na Szucha, często pobity do nieprzytomności wracał do celi na Pawiaku. Tak przetrwał blisko 4 miesiące. W pierwszych dniach lipca 1944 roku zostaje włączony do transportu i w liczbie około 1000 więźniów przybył do obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Otrzymał numer 2701 z numeracji powtórzonej i przydzielony na blok 9, a po okresie kwarantanny na blok 21. Wkrótce, bo w sierpniu tegoż roku został wyselekcjonowany na transport do pracy w komando Niesky. Jak wspomina tym transportem przybyło około 1000 więźniów. Pracował jako stolarz przy przerabianiu kolejowych wagonów towarowych dla potrzeb wojska. W marcu 1945 roku rozpoczęto ewakuację więźniów pieszym marszem w kierunku zachodnim. W okolicach Bautzen więźniów uwalniają w końcu kwietnia oddziały wojsk radzieckich. Jednak pewna grupa więźniów, a wśród nich ~~Kazimierz~~ Kaczmarczyk zostaje ujęty przez wojska niemieckie i dołączony do grupy więźniów ewakuowanych z Buchenwaldu. Ostateczne jego oswobodzenie nastąpiło 7 maja 1947 roku, gdy transport płynął na barkach wodnych po rzece Łabie.

Pierwszy okres wolności spędzał na leczeniu w szpitalu wojennym w Terezynie na terenach Czechosłowacji, a po dojściu do sił 14 czerwca 1945 roku do Warszawy i szczęśliwie odnalazł rodzinę.

W końcu tego samego 1945 roku rozpoczął pracę zawodową w bankowości, początkowo w Banku Komunalnym, a następnie w Banku Inwestycyjnym na stanowisku zastępcy dyrektora Departamentu Budownictwa. Na emeryturę przeszedł w 1981 roku z Narodowego Banku Polskiego ze stanowiska dyrektora Oddziału Banku w Warszawie.

Równocześnie z odpowiedzialną pracą w bankowości cechuje go aktywność społeczno-polityczna. Jest członkiem Polskiej Zjednoczo-

Partii Robotniczej, był aktywistą w Związku zawodowym pracowników bankowych, Czynny działacz Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, jest członkiem Związku Inwalidów Wojennych oraz od wielu lat aktywnie uczestniczy w inicjatywach podejmowanych przez środowisko warszawskie byłych więźniów Gross-Rosen.

Jego działalność niepodległościowa, wieloletnia praca zawodowa w bankowości i zaangażowanie w pracach społecznych zostały uhonorowane: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Medalem 40-lecia Polski Ludowej, Odznaką 1000-lecia Państwa Polskiego i Złotą Odznaką za Zasługi dla Finansów.

Zamieszkuje w Warszawie. Nr archiwum Gross-Rosen 5.1.10.36.



Jerzy JANOTA
Pruszków-Dulag 121, Auschwitz -
Birkenau nr 191331, Gross-Rosen
nr 84907 - Landeshut

Jerzy Janota urodził się 26 kwietnia 1929 roku w Warszawie. Syn żołnierza Samodzielnej Grupy Operacyjnej "Polesie" ранego pod Kockiem 2 października 1939 roku - otrzymał staranne wychowanie patriotyczne. Ojciec po operacji głowy długo przebywał w szpitalu wojskowym na Ujazdowie, a Jerzy starannie pielęgnował chorego ojca. Tam też nawiązał znajomości z działaczami organizowanego podziemia, co zaważyło na dalszych jego losach. Umieszczony został w szkole powszechnej Nr 16 w klasie specjalnej, gdzie profesorowie Gimnazjum im. Rejtama prowadzili tajne komplety z zakresu szkoły średniej.

Wybuch powstania warszawskiego zastał go w domu przy ul. Tarczyńskiej 9. Po nieudanej akcji powstańców na koszarach SS w dniu 8 sierpnia wszystkich mieszkańców z okolicznych domów Ochoty spędzono na "Zieleniak" przy ul. Grójeckiej, w tym również 14-letniego Jerzego Janotę z matką /ojciec już walczył w oddziałach powstańczych w innym rejonie Ochoty/, następnego dnia zapędzono na Dworzec Zachodni, skąd przewieziono wszystkich pociągiem do Pruszkowa do obozu Dulag 121. Jeszcze tego dnia załadowano do wagonów i przewieziono do obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau w dniu 10 sierpnia 1944 roku. Odtąd został więźniem numer 191331, a matka więźniarką. z którą został roz-

dzielony. Małoletnich więźniów 12-13 letnich umieszczono na specjalnym bloku. Młodzi chłopcy odczuli, że są otoczeni opieką ze strony więźniów starszych. Zapamiętał na przykład funkcyjnego więźnia Burharda, który bił nieletnich chłopców. Więźniowie zorganizowani w obozowym ruchu oporu, gdy się o tym dowiedzieli dali nauczkę Burhardowi i odtąd zmienił on swoje postępowanie. Jerzy przeszedł w obozie różne przygody i pewnego dnia znalazł się w grupie 50 młodocianych wyczytanych do transportu. Ubrani w ciepłe ubrania cywilne pomalowane czerwoną farbą około 15 listopada 1945 roku zostali wysłani transportem bezpośrednio na Komando Landeshut - będącego filią obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Od 17 listopada został więźniem numer 84907. Pracował na Werku II, później I, mieszkał na bloku 1 i 3. Były to zakłady produkujące łożyska kulkowe dla potrzeb przemysłu zbrojeniowego.

Więźniów uwolniły wojska radzieckie. Z grupą kolegów wyruszył w drogę powrotną do Warszawy. Gdy wyczerpani dotarli do Legnicy zatrzymali się w miejscowym szpitalu. Tam po dojściu do sił przez pewien czas pracował w szpitalu pomagając szczupłemu personelowi w organizującym się szpitalu. 16 czerwca 1945 roku powrócił do Warszawy i spotkał się z rodzicami, którzy szczęśliwie doczekali wolności. Pierwsze lata wolności to kontynuacja przerwanej wojną nauki w Gimnazjum im. Stefana Batorego, później w Gimnazjum wówczas koedukacyjnym im. Słowackiego. W 1947 roku przyjęty do Oficerskiej Szkoły Łączności po pewnym czasie zwolniony z powodu pogarszającego się stanu zdrowia. Pracując w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych uczył się i uzyskał wykształcenie ekonomiczne. Przez 12 lat był zatrudniony w Warszawskiej Wytwórni Protez, a ostatnie 11 lat do końca 1981 roku, to jest do przejścia na emeryturę pracował na stanowisku kierownika działu gospodarki materiałowej w Kombinacie Gospodarki Parkiem Obrabiarkowym w Warszawie.

Czynny społecznie w szeregach Związku Młodzieży Polskiej i w Związku Zawodowym Pracowników Służby Zdrowia. Członek Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, utrzymuje więź koleżeńską ze środowiskiem byłych więźniów Gross-Rosen.

Uhonorowany Krzyżem Oświęcimskim. Zamieszkuje w Warszawie.
Nr archiwum Gross-Rosen 5.1.9.18.



Stanisław KRAKOWIAK
Skarżysko Kam.-Radom, Gross-
Rosen nr 85919 - Gassen,
Buchenwald nr 135150 - Thekla

Stanisław Krakowiak urodził się 26 października 1902 roku. Zamieszkiwał w Skarżysku Kamiennej i pracował w miejscowych zakładach metalurgicznych. W okresie okupacji hitlerowskiej czynnie uczestniczył w ruchu oporu. Między innymi dostarczał do Warszawy amunicję. Jesienią 1944 roku został aresztowany i po zakończonym śledztwie prowadzonym przez Gestapo radomskie skazany na bezterminowy pobyt w obozie koncentracyjnym. Od 5 listopada 1944 roku został więźniem numer 85919 Gross-Rosen, a następnie przekazany do pracy niewolniczej w komando Gassen. Gdy w lutym 1945 roku nastąpiła likwidacja obozu, więźniów ewakuowano częściowo pieszo i koleją do Buchenwaldu na komando Thekla pod Lipskiem. Tam otrzymał nowy numer więźnia 135150. W kwietniu rozpoczęto dalszą ewakuację więźniów zdolnych do marszu, a pozostawionych w barakach chorych i słabych podpalono w barakach. Stanisław Krakowiak był w grupie ewakuowanych i 27 kwietnia został wyzwolony przez armię amerykańską.

Gdy powrócił do Skarżyska Kamiennej długo jeszcze chorował. Dopiero w 1948 roku mógł podjąć pracę w fabryce "Kamienna" początkowo jako ślusarz, a później został kierownikiem Oczyszczalni Odlewów pod Emalię, do przejścia na emeryturę.

Tak jak w okresie okupacji wykazał wiele poświęcenia, odwagi w walce o wyzwolenie kraju, tak również od pierwszych lat odbudowy zniszczonego kraju - równoległe z pracą zawodową łączył inicjatywy społecznej działalności. Aktywny działacz Związku Bojowników o Wolność i Demokrację przez kilka lat był prezesem Oddziału ZBoWiD w Skarżysku Kamiennej. Aktywista związku Inwalidów Wojennych.

Za działalność niepodległościową, pracę zawodową i aktywność społeczną otrzymał wiele dyplomów, a ponadto: Krzyż Virtuti Militari, dwukrotnie Brązowy Krzyż Zasługi, Krzyż Partyzancki, Medal Zwycięstwa i Wolności, Odznakę Grunwaldu, Odznakę Za Zasługi dla Kielecczyzny, Odznakę Zasłużonego Działacza Związku Inwalidów Wojennych.

Zamieszkuje w Skarżysku Kamiennej. Nr archiwum Gross-Rosen 5.15.15.



Józef KISIEL.
Siedlce, Warszawa - Pawiak,
Gross-Rosen nr 3080 - Laudeshut,
Buchenwald nr 96885, Dachau

Józef, Franciszek Kisiel urodził się 17 czerwca 1916 roku w Łyniewie. Tam spędzał młodość. Po ukończeniu szkoły podstawowej w Wisznicach rozpoczął naukę w średniej szkole handlowej w Białej Podlaskiej. Rozumiejąc trudności finansowe matki Marianny obciążające jej budżet kształceniem jego w dalekim mieście, gdyż ojciec Norbert poległ w I wojnie światowej - przerwał naukę i mając 15 lat został przyjęty do szkoły Podoficerskiej Piechoty dla Małoletnich Nr 1 w Koninie. We wrześniu 1934 roku szkołę ukończył i otrzymał przydział do 29 Pułku Piechoty Strzelców Kaniowskich w Kaliszu.

Z Pułkiem swoim wyruszył na wojnę obronną w 1939 roku. Walczył pod Łęczycą, nad Bzurą i w obronie Warszawy. 26 września został ranny. Przebywał w szpitalu polowym w Uniwersytecie Warszawskim, w hotelu Bristol, w gmachu Sądu na Miodowej. Ufając w swoje siły 18 października opuszcza Warszawę, lecz w podróży do Kalisza otwierają się niezagojone rany i powrócił do Wojskowego Szpitala Ujazdowskiego w Warszawie, gdzie przebył operację oka i twarzy. Wyszedł ze szpitala 13 lutego 1940 roku, po nawiązaniu kontaktu z komórką Związku Walki Zbrojnej. Przyjmując pseudonim "Karol Pług" zostaje skierowany do akcji przerzutowej, przez Jasło, Żmigród na Słowację i Węgry. Po przekroczeniu granicy w rejonie Żmigród - Huta Polańska mając poważnie odmrożone nogi został ujęty 1 marca 1940 roku przez słowacką milicję - ukraińców. Skierowany do szpitala w Michalowicach po amputacji palca u nogi - jako więzień polityczny 17 maja 1940 roku zostaje przekazany policji. Transportowany w kierunku Generalnej Guberni uciekł z konwoju i 25 maja tego roku ponownie aresztowany w Łupkowie został przekazany do dyspozycji Gestapo w Sanoku. Zakwalifikowany na wyjazd do Auschwitz, przy pomocy miejscowej organizacji żydowskiej uciekł w czasie rozpoczęcia przygotowań do transportu.

Wyjechał w rejon Siedlec i otrzymał pracę w browarze Marii Szummer w Sarnakach jako buchalter. Konspiracyjnie podjął służbę wywiadowcy ekspozytury Armii Krajowej Korpusu Bezpieczeństwa na okręg podlaski. Zajmował się rozpracowaniem poligonu niemieckiej broni odwetowej V2. Ta działalność AK jest opisana w książce Michała Wojewódzkiego pt. "Akcja V1 i V2" w rozdziale pt. "W Sarnakach i gdzie indziej", oraz w Za Wolność i Lud Nr 9/67 Jerzy Sroka opublikował pracę pt. "Poligon V2 na Podlasiu".

W dniu 13 maja 1944 roku zostaje aresztowany w Sarnakach wraz z kierownikiem warsztatu w browarze Stanisławem Tymoszukiem i 5 uczniami szkoły podstawowej. Następnego dnia przeniesieni wszyscy do Gestapo w Siedlcach przy ul. B. Prusa, a 30 maja przekazani do Warszawy i uwięzieni na Pawiaku. Po dwóch tygodniach 5 uczniów wywołano z celi i już nie powrócili. Stanisław Tymoszuk i Józef Kisiel przebywali na oddziale VIII, przeniesieni na oddział VI i III. W nocy z 3 na 4 lipca odjechali w transporcie do obozu koncentracyjnego Gross-Rosen, i tam otrzymał numer 3080. Skierowano go do pracy w Komando Laudeshut. Gdy w listopadzie zorganizowano ucieczkę więźniów, która nie udała się wszystkim - Józef Kisiel uczestnik nieudanej ucieczki z grupą tych uczestników byli poddani represjom, a później odesłani do Gross-Rosen do karnej kompanii na bloku 19. Po kilku tygodniach przetransportowano go do obozu w Buchenwaldzie i tam otrzymał numer 96885. W początkach kwietnia wyruszył w pieszym transporcie ewakuacyjnym. Po kilku dniach podróży więźniowie dotarli do obozu w Dachau. Józef Kisiel skrajnie wyczerpany, chory na tyfus został wyzwolony 29 kwietnia 1945 roku przez wojska amerykańskie.

Po wyzwoleniu podjął służbę w II Korpusie w stopniu st. sierżanta podchorążego. Przebywał we Włoszech, Francji i Anglii, skąd 5 grudnia 1947 roku powrócił do kraju. Został zdemobilizowany i podjął pracę w browarze w Sarnakach, skąd w 1944 roku zabrało go Gestapo.

Na stanowisku kierownika tego browaru pracował do 1961 roku. Przez następne 5 lat do 1966 roku objął stanowisko kierownika w placówce Ligi Obrony Kraju w Łosicach. W tym okresie pod hasłem "Ocalić od zapomnienia" aktywnie uczestniczył w Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Związku Inwalidów Wojennych, Związku Harcerstwa Polskiego. Od 1 stycznia 1967 roku został dyrektorem Banku Spółdzielczego w Platerowie, nie ustając w działalności społeczno-wychowawczej młodzieży i opiekuńczej dla kombatantów i ich rodzin. W latach 1979-80 powstał budynek Banku z siedzibą dla ZBoWiD. Organizował dla młodzieży wycieczki historyczno-poznawcze do miejsc martyrologii Polaków w kraju i za granicą. Zabiegał o wzbogacenie ekspozycji Izby Pamiątek w okolicznych szkołach. Utrzymywał kontakty środowiskowe, inicjował spotkania kombatantów między innymi: I Zjazd wychowanków szkoły dla Młodzieży w Koninie w 1981 roku, z towarzyszami walk wyzwoleniczych, z byłymi więźniami obozu hitlerowskiego w Laudeshut. Ukończył Studium Nowego Prawa Cywilnego i Opiekuńczego. Przez wiele lat był członkiem Rady Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Radzynie.

Jego niestrudzona praca zawodowa i działalność ideowo-społeczna zostały przerwane nagle. Po powrocie do domu z Sesji Gminnej Rady Narodowej w Platerowie zmarł nagle 9 listopada 1982 roku na serce, które wymagało od dłuższego czasu leczenia.
Nr archiwum Gross-Rosen 5.2.1.



Edmund Józef KOBYLŃSKI
Lublin-Zamek, Gross-Rosen nr
7084 - Landeshut

Edmund Kobylński urodził się 19 marca 1917 roku w Zdołbunowie. Wychowany w rodzinie kolejarza, ukończył szkołę powszechną w Kowlu, zaś maturę uzyskał w Szkole Handlowej w Brześciu n. Bugiem. Służbę wojskową odbył w 24 pułku piechoty w Łucku, przydzielony do Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty 27 D.P. W marcu 1939 roku podjął pracę na stacji PKP Jeziorany.

Zmobilizowany w sierpniu 1939 roku wraz z 24 pułkiem piechoty przeszedł szlak bojowy 27 Dywizji Piechoty. Zastępca dowódcy plutonu w 9 kompanii dzielił losy Armii Pomorza. W rejonie Włocławka ujęty do niewoli zbiegł. W MichałóWKu koło Parczewa spotkał rodzinę i tam się osiedlił. Tam też nawiązał kontakt z miejscowymi działaczami podziemia i od czerwca 1940 roku rozpoczęli wydawanie powielanej gazetki konspiracyjnej pt. "Komunikaty". W 1942 roku grupa działaczy i Edmund Kobylński zostali aresztowani przez żandarmerię z Parczewa. Udało się jednak ich zwolnienie za "łapówkę". Nawiązał też kontakt z wojskami węgierskimi, od których zakupywał broń. Podczas jednego z zaplanowanych spotkań w młynie gospodarczym, na skutek donosu szefa plutonu - urządzono zasadzkę i w dniu 1 maja 1944 roku został Edmund Kobylński aresztowany. Początkowo żandarmeria parczewska rozpoczęła badania stosując różne formy torturowania. Następnego dnia przewieziono go pod silną eskortą do więzienia w Zamku Lubelskim. Przebywał na IV Oddziale. Na początku lipca rozpoczęto przesłuchiwanie w gmachu Gestapo "Pod zegarem" przy ul. Uniwersyteckiej. Po zakończeniu przesłuchiwań umieszczono go na I oddziale w celi śmierci pod kaplicą zamkową, skąd po pewnym czasie odjechał w transporcie. Etapami przez więzienia w Lublińcu i Wrocławiu około 20 lipca więźniów przywieziono do obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Teraz został więźniem numer 7084 z numeracji powtórzonej. Ulokowany na 20 bloku. Już następnego dnia po południu włączono część tego transportu na wyjazd. Z tą grupą odjechał też Edmund Kobylński i 1 sierpnia został więźniem komanda Landeshut. Przy produkcji łożysk kulkowych pracowali więźniowie w trudnych warunkach. 9 maja o godzinie 6 rano do obozu wkroczyły wojska radzieckie przynosząc więźniom upragnioną wolność.

Poniedziałkowym wypoczynku wyruszył pieszo do Lubartowa. Długo jeszcze chorował nim podjął pracę w miejscowym młynie jako księgowy. W 1946 roku otrzymał nominację na stanowisko pełnomoc-

nika d/s skupu zbóż na powiat lubartowski. W 1947 roku przeniósł się z rodziną do Szczytna uzyskując pracę w Starostwie Powiatowym kierownika referatu osiedleńczego, a później referatu karno-administracyjnego. W tym czasie zaocznie ukończył Wyższe Studium Prawno-Administracyjne. Od 1949 roku zamieszkał w Pasłęku pracując na kierowniczych stanowiskach administracji państwowej do przejścia na emeryturę w 1976 roku.

Równocześnie z obowiązkami służbowymi był aktywistą społeczno-politycznym. Członek Związku Bojowników o Wolność i Demokrację pełnił szereg funkcji z wyboru. Prezes koła Miejsko Gminnego w Pasłęku jest również st. instruktorem do spraw ewidencji Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD w Elblągu, i członkiem Wojewódzkiego Sądu Koleżeńskiego tego związku. Aktywista Związku Inwalidów Wojennych oraz członek Rady Miasta i Gminy PRON w Pasłęku.

Jego działalność niepodległościowa, pionierska praca zawodowa i aktywna postawa społeczna zostały uhonorowane: Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem Oświęcimskim, Brązowym Medalem zasłużony na polu chwały, Medalem za udział w wojnie obronnej 1939 roku, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Odznaką Grunwaldu, Srebrnym i Brązowym Medalem Zasłużony dla obronności kraju, Medalem 30-lecia PRL, Medalem 40-lecia PRL, Srebrnym i Brązowym Medalem "Za ochronę ładu i porządku w kraju", Odznaką 1000-lecia Państwa Polskiego, Złotą Odznaką "Zasłużony dla Warmii i Mazur", Odznaką "Zasłużony dla województwa elbląskiego", Odznaką "Za zasługi dla ZBoWiD" i Złotą Odznaką Związku Pszczelarstwa Polskiego.

Zamieszkuje w Pasłęku. Nr archiwum Gross-Rosen 5.9.22.



Henryk KOWALSKI
Poznań-Młyńska, Żabikowo
Gross-Rosen nr 63856 -
Fünfteichen

Henryk Kowalski urodził się w Poznaniu w dniu 11 września 1923 r. W czasie hitlerowskiej okupacji zamieszkiwał w Strzelnie, gdzie pracował jako robotnik przy wykopach ziemnych prowadzonych przez niemiecką firmę "Horstvilen".

W dniu 5 lutego 1943 roku został napadnięty na ulicy przez grupę umundurowanych wyrostków z "Hitler Jugend". W czasie walki został poraniony nożami. Złapany i zatrzymany został doprowadzony na posterunek żandarmerii, gdzie oskarżono go o poważne uchybienie, jakim było w tym czasie nie zdjęcie czapki i nie zejście z chodnika przed niemieckimi wyrostkami. W poznańskim więzieniu przy ul. Młyńskiej został skazany na półtoraroczny pobyt w obozie koncentracyjnym "za pobicie" hitlerowców. Przez czas jakiś przebywał w obozie karnym w Żabikowie, skąd 29 września 1944 roku wraz z grupą około 80-ciu więźniów został przewieziony do obozu koncentracyjnego w Gross-Rosen, gdzie otrzymał numer 63856 oraz przydział na blok nr 10. W październiku 1944 roku został przetransportowany na komando Fünfteichen, gdzie pracował niewolniczo w zakładach Kruppa jako frezer. Początkowo zamieszkiwał na bloku nr 6, a następnie na bloku nr 24. Zarówno na komandzie jak i w Gross-Rosen był kilkakrotnie pobity. Przez pewien okres czasu przebywał na rewirze.

Zapamiętany przez niego fakt ucieczki z komanda jednego ze współwięźniów o nazwisku Różański miał następujący przebieg. Różański dostał się do szafki ubraniowej jednego z niemieckich majstrów. Wykorzystując jego ubranie i dokumenty opuścił teren fabryki, przez nikogo nie zatrzymywany.

20 stycznia 1945 roku nastąpiła ewakuacja komanda Fünfteichen w kierunku Gross-Rosen. Na jednym z postojów na nocleg udało się H. Kowalskiemu ukryć w snopkach słomy w stodole, w której znaleźli schronienie również inni koledzy. Mimo poszukiwań przez esesmanów nie zostali odkryci. Po kilkunastu godzinach opuściwszy wraz z kolegą dotychczasową kryjówkę, dalszą drogę odbywał pieszo i towarowym pociągami. Po wielu przygodach napotkał Polaków, którzy dostarczyli mu cywilne ubranie i umożliwili przeczekanie aż do nadejścia wojsk radzieckich.

Po powrocie do domu pracował początkowo w Okręgowych Warsztatach Państwowych Gospodarstw Rolnych w Poznaniu. Następ-

nie został przeniesiony do PGR w Gryficach. Z uwagi na pogarszające się zdrowie przeszedł do pracy w Spółdzielni Pracy "Obuwnik Polski" w Poznaniu, gdzie zdobył kwalifikacje obuwnika-krojczego. W okresie późniejszym pracował jako obuwnik w Spółdzielni "Dobry But" w Poznaniu, a następnie w prywatnych pracowniach obuwia. W 1977 roku przeszedł na zaopatrzenie emerytalno-rentowe. Zamieszkuje w Poznaniu.

Materiały biograficzne zebrał Roman Konarzewski zam. w Poznaniu. Nr archiwum Gross-Rosen 5.32.168.



Florian KRAJEWSKI
Ostrzeszów, Radogoszcz, Gross-Rosen nr 3402 - Dyhernfurth II, Buchenwald nr 126343, Dachau nr 156022 - Allach

Florian Krajewski urodził się 27 maja 1920 roku w Grabowie n. Prosną. Aresztowany przez Gestapo w kwietniu 1942 roku, więziony był w Ostrzeszowie, a następnie od 2 lipca uwięziony w Radogoszczy, skąd przetransportowano go do obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Otrzymał numer 3402. W początkach 1944 roku został skierowany do pracy w Komando Dyhernfurth II. Po likwidacji Komanda w styczniu 1945 r. przeżył trud marszu ewakuacyjnego do obozu głównego Gross-Rosen, a w lutym tegoż roku odtransportowany w dalszą ewakuację do obozu w Buchenwaldzie, gdzie jako więzień numer 126343 po krótkim pobycie przekazany został do obozu Dachau. Tam otrzymał numer 156022 i pracował w Komando Allach do wyzwolenia przez wojska amerykańskie.

Długo jeszcze chorował. Po półrocznym leczeniu w szpitalu Monachium wywieziony na kurację Sanatoryjną w Badwerschofen, skąd wiosną 1946 roku powrócił do Ojczyzny.

Osiadł się na Ziemiach Odzyskanych. Pracował we Wrocławskich Zakładach Przemysłowych do przejścia na emeryturę w 1981 roku. Jest inwalidą wojennym II grupy.

Zamieszkuje we Wrocławiu. Nr archiwum Gross-Rosen 5.47.49.



Henryk KRUSZEWSKI
Mińsk Mazowiecki, Warszawa -
Pawiak, Gross-Rosen nr 11803
- Brieg, Buchenwald nr 129745

Henryk Kruszewski urodził się 24 stycznia 1922 roku we wsi Skwarne powiat Mińsk Mazowiecki. Tam spędził młodość i lata szkolne. Mając 15 lat usamodzielniał się i zamieszkał w Warszawie. Pracował ucząc się zawodu tapicerskiego i doksztalał się na wieczornych kursach dla pracujących.

W okresie hitlerowskiej okupacji przyjmując ps. "Malec" był łącznikiem z terenową komórką Armii Krajowej, czasami używany był do przenoszenia broni. Utrzymywał kontakt z partyzantką działającą w rejonie Mińska Mazowieckiego i Radości. Około 15 marca 1944 roku podczas wyjazdu w teren został aresztowany. Więziony początkowo i przesłuchiwany w Mińsku Mazowieckim, w kwietniu przetransportowany do Gestapo w Alei Szucha. W czasie dalszych badań uwięziony na Pawiaku.

Ostatnim ewakuacyjnym transportem z Pawiaka odjechał 30 lipca 1944 roku. Po kilku dniach podróży transport przybył do Gross-Rosen. Henryk Kruszewski został teraz numerem 11803. Po okresie kwarantanny zakwalifikowano go na wyjazd do pracy w Komando Brieg. Więźniowie byli zatrudnieni przy budowie lotniska wojskowego. W końcowych dniach stycznia przebył trudny marsz ewakuacyjny do obozu głównego Gross-Rosen, a po kilku dniach odesłano więźniów dalszym transportem do Buchenwaldu. Tam od 10 lutego 1945 roku został więźniem numer 129745. Ciężko chorował, przebywał na rewirze. Wszystkie trudy obozowe przetrwał uzyskując wolność w kwietniu 1945 roku.

Gdy powrócił do wyzwolonej Warszawy, po dłuższym leczeniu rozpoczął pracę w swoim zawodzie tapicerskim uzyskując kwalifikacje mistrzowskie. Pracował w spółdzielniach rzemieślniczych Warszawy, a przez ostatnie lata w Warszawskiej Spółdzielni Usługowej "Meblosprzet".

Obecnie na emeryturze jest członkiem Związku Bojowników o Wolność i Demokrację i od wielu lat utrzymuje więź koleżeńską z klubem byłych więźniów Gross-Rosen. Zamieszkuje w Warszawie. Nr. archiwum Gross-Rosen 5.1.10.38.



Antoni KRZEMPEK
Strumień, Bielsko-Biała,
Mysłowice, Gross-Rosen nr 85200-
Gassen, Buchenwald nr 135123 -
Thekla - Orla Werke

Antoni Krzempek urodził się 12 czerwca 1914 roku w Strumieniu.

W okupację żołnierz Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej, co skończyło się jego aresztowaniem 24 sierpnia 1942 roku w Strumieniu. W grupie 9 aresztowanych osób przewieziony następnego dnia do Gestapo w Bielsku Białej. Po ciężkich przesłuchaniach przekazano go w sierpniu do więzienia w Mysłowicach. Od 15 listopada 1944 roku został więźniem obozu koncentracyjnego Gross-Rosen, otrzymując numer 85200. Skierowany na blok 19, a po dwóch tygodniach odesłany do pracy w komando Gassen.

W lutym 1945 roku rozpoczął się trudny marsz ewakuacyjny pieszo, a później koleją do komanda Thekla koło Lipska - będącego filią obozu Buchenwald. Otrzymał numer 135123. Około połowy kwietnia rozpoczął się następny etap ewakuacyjny. W Orla-Werk 18 kwietnia 1945 roku nadleciały samoloty alianckie nad boisko, na którym byli więźniowie. Antoni Krzempek w grupie 6 kolegów skorzystał z zamieszania i uciekli. Jednak ucieczka dla niego i 3 towarzyszy skończyła się tragicznie, gdyż zostali złapani przez wojsko. Odstawiono ich do obozu. Odczytano im wyrok śmierci. Jakże przeszli przed tym katusze to sam nie może nawet opisać. Takich złapanych uciekinierów było 12. Wyrok miał być wykonany za miastem, przez 18 młokosów z "hitlerjunge". Ustawili skazańców na polance i zanim ustawili się do egzekucji więźniowie się rozbiegli. Korzystając z głębokiego jaru Antoni Krzempek jeszcze z jednym współtowarzyszem oddalali się biegiem i uniknęli pościgu. Początkowo ukrył się w szopie zabudowań gospodarskich jakiegoś rolnika Niemca. Przetrwał tam nawałę frontową, gdy wszystkie zabudowania wkoło się paliły. Kilka dni nie jadł /jak podaje od środy do niedzieli/. Gdy wyszedł z szopy szukał jedzenia, spotkał cywilnych Niemców - chcieli go przekazać władzy, ale już jej nie było. Więc na noc umieszczono go w domu gospodarza, a rano już był wolny. Wolność przyniosły wojska polskie.

Powrót do domu był długi. Gdy odzyskał siły podjął pracę na Polskich Kolejach Państwowych, gdzie przepracował do przejścia na emeryturę.

Zamieszkuje w Strumieniu. Nr archiwum Gross-Rosen 5.4.4.



Roman KUCIŃSKI
Warszawa-Pawiak, Gross-Rosen
nr 12056 - Brieg - Pampitz -
Niesky - Bautzen

Roman Kuciński urodził się w Warszawie w dniu 25 maja 1921 roku. W 1939 roku ukończył szkołę średnią uzyskując świadectwo maturalne. Podczas działań wojennych we wrześniu 1939 roku wraz z kolegami ukrył poważniejsze ilości broni i amunicji na terenie Nowego Bródna.

W styczniu 1940 roku nawiązał kontakt z konspiracyjną Organizacją Wojskową "Polska Niepodległa" /włączoną następnie do Armii Krajowej/. W miesiącu lutym 1940 roku został zaprzysiężony wraz z kolegami w lokalu przy ul. Bartniczej 9.

W okresie lat 1940-1941 pełnił funkcję zastępcy dowódcy Placówki OW PN obejmującej kwartał ulic: Targowa - Kijowska - Brzeska - Ząbkowska. Placówka ta ściśle współdziałała z jednostkami ZWZ na tym terenie, a m.in. Stefanem Szwedowskim i Tomaszem Podbielskim. Brał udział w szeregu akcji bojowych i dywersyjnych na terenie Nowego Bródna i Pragi. Po napaści hitlerowców na ZSRR został czasowo oddelegowany do nawiązywania kontaktów i udzielania pomocy zbiegłym z obozów jeńcom radzieckim. Działalność tę prowadził w miejscowościach Matiaszówka, Tuczna, Piszczac i Międzyłes - na terenie powiatów Włodawa i Biała Podlaska. Efektem tego działania była pomoc w utworzeniu i uzbrojeniu jesienią 1941 roku oddziału partyzantów radzieckich pod dowództwem "Siemiona". W okresie lipiec 1941 - styczeń 1942 r. przechodził przeszkolenie wojskowe. Wykłady odbywały się w Warszawie, ćwiczenia wojskowe w lasach wyszkowskich.

W nocy dnia 30 stycznia 1942 roku Roman Kuciński wraz z bratem Janem zostali przez gestapo aresztowani w mieszkaniu przy ul. Brzeskiej 5 i osadzeni na Pawiaku. Roman Kuciński był wielokrotnie ciężko przesłuchiwany w Al. Szucha. Dwukrotnie był przewożony z Al. Szucha do szpitala więziennego na Pawiaku, gdzie był leczony przez dr Felicjana Lotha i dr Zygmunta Śliwickiego. Po zakończeniu śledztwa został przy pomocy kolegów więźniów zatrudniony na warsztatach więziennych /Grosse Werkstade/. Za pośrednictwem kilku strażników polskich oraz niektórych przekupionych wachmanów ukraińskich nawiązał kontakt z kolegami z konspiracji pozostającymi na wolności. Jako długoletni więzień zatrudniony w warsztatach oddziaływał przy pomocy przekupstwa na zachowanie się wachmanów ukraińskich wobec więźniów. Efekty tych działań opisuje Andrzej Bartoszyński w swej książce o Pawiaku pt. "Nieletnim Wstęp Wzbroniony", Wydawnictwa Literackie Kraków 1980 r.

Pamiętnym "transportem śmierci" w dniu 30 lipca 1944 roku Roma Kuciński został wywieziony do Gross-Rosen gdzie otrzymał nr 12056 i zatrudnienie w kamieniołomach. Po dwóch tygodniach wywieziony do Briegu i zatrudniony przy robotach ziemnych na lotnisku prowadzonych przez firmę "Via Nova". Następnie został przerzucony do pracy w komando Werkplatz i zatrudniony w kuźni warsztatowej na lotnisku.

W listopadzie 1944 roku przewieziony do obozu w Niesky gdzie pracował w fabryce wagonów towarowych. W początkach marca 1945 roku obóz ten został ewakuowany, przy czym więźniowie zostali zaprzęgnięci do barakowozów i wozów cyrkowych, w których ulokowany został dobytek i rodziny eskorty esesmańskiej. Esesmani popędzali nas batami i kolbami karabinów. Kto nie był w stanie ciągnąć - był zabijany. W czasie tej ewakuacji, Roman Kuciński wraz z kilkoma innymi więźniami został przewieziony do filii obozu Gross-Rosen - Bautzen i po kilku dniach umieszczony w obozowym rewirze w stanie całkowitego "zmuzułmanienia". W dniu 20 kwietnia 1945 roku obóz w Bautzen został wyzwolony przez Armię Radziecką. Nie oznaczało to jeszcze powrotu do domu, trwała tu słynna ciężka bitwa pod Budziszynem z wojskami feldmarszałka Schornera. Przez prawie dwa tygodnie wojska radzieckie i oddziały II Armii Wojska Polskiego wależyły w okrążeniu. Roman Kuciński otrzymał pepeszę i również brał udział w bitwie, będąc w obozowym pasiaku.

Po powrocie do Warszawy pracował na stanowiskach kierowniczych i samodzielnych w Starostwie Gromadzkim Warszawa-Praga, w Zjednoczeniu Budownictwa Warszawa 2, PPB-KAM, w Funduszu Wczasów Pracowniczych CRZZ, Zarządzie Głównym Polskiego Związku Motorowego, Zarządzie Głównym Polskiego Związku Wędkarskiego, w Związku Polskich Artystów Plastyków i innych. Pracując uzupełnił wykształcenie ekonomiczne. Ostatnio pracował na stanowisku Głównego Księgowego w Radzie Głównej Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe, skąd w 1981 roku przeszedł na emeryturę.

Roman Kuciński był członkiem Zarządu Dzielnicy Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych, Przewodniczącym Koła ZBoWiD na Pradze. Jest aktywistą Związku Inwalidów Wojennych. Od roku 1946 działacz wielu organizacji społecznych i sportowych, b.korrespondent Trybuny Ludu i Życia Warszawy oraz Samorządu Mieszkańców.

Odznaczony Krzyżem Walecznych, Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Oświęcimskim, Medalem Zwycięstwa i Wolności oraz 4-krotnie Medalem Wojska - "Polska Śwemu Obrońcy". Jest posiadaczem Odznaki Honorowej Zasłużonego Działacza Związku Inwalidów Wojennych.

Zamieszkuje w Warszawie. Ar archiwum Gross-Rosen 5.1.10.20.



Czesław ŁACHECKI
Tarnów, Wiśnicz, Auschwitz-Birkenau nr 1002, Gross-Rosen
nr 86703 - Reichenau

Czesław Łachecki urodził się 13 września 1902 roku w Nisku. Po skończeniu studiów na Wydziale Mechanicznym Politechniki Lwowskiej na wiele lat związał się z pracą przy projektowaniu, budowie i produkcji Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach. Tam pracował do wojny 1939 roku i objęcia później fabryki przez zarząd niemiecki.

W grupie 13 inżynierów i techników - byłych pracowników zakładów azotowych w dniu 24 lutego 1940 roku został aresztowany przez Gestapo w Mościcach. Wszystkich aresztowanych osadzono w więzieniu w Tarnowie, a następnie w Wiśniczu. W maju lub czerwcu 1940 roku z całą grupą aresztowanych kolegów z pracy został przetransportowany do obozu Koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau. Otrzymał numer 1002. Cztery lata przebył w tym obozie, każdego dnia ocierając się o śmierć. Przez pewien okres pracował w grupie remontowej instalacji wodnych.

W grudniu 1944 roku wyselekcjonowany został do transportu z grupą specjalistów do obozu Gross-Rosen. Został tam więźniem numer 86703 i przydzielony do pracy w zakładach zbrojeniowych na Komando Reichenau w Czeskich Sudetach. Tu przepracował do wyzwolenia w dniu 8 maja 1945 roku. Jego pobyt w tym obozie upamiętniony jest w książce Jana Kosińskiego pt. "Liczył się każdy przeżyty dzień" Wyd. Literackie - Kraków 1980 r.

Po wyzwoleniu powrócił do pracy przy odbudowie Zakładów Chemicznych w Mościcach. Na stanowisku Naczelnego Inżyniera, a później mianowany dyrektorem tych zakładów uruchomił pełną produkcję w Mościcach. Później pewien okres pracował w Zakładach w Kędzierzynie. Powołany na stanowisko Naczelnego Dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Papierniczego, następnie objął stanowisko naczelnika wydziału w Ministerstwie Przemysłu Chemicznego, gdzie przepracował do emerytury.

Jego zasługi położone przy odbudowie i rozbudowie polskiego przemysłu chemicznego zostały uhonorowane między innymi Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi.

Zmarł w Warszawie 13 stycznia 1979 roku. Nr archiwum Gross-Rosen 5.1.12.6.



Alfons ŁOBOŻEWICZ
Włocławek, Łódź, Gross-Rosen
nr 5934 - zmarł w transporcie
ewakuacyjnym w lutym 1945 roku.

Alfons Łobożewicz urodził się 8 marca 1906 roku w Świeciu nad Wisłą. Gdy miał 5 lat w 1912 roku zmarł mu ojciec. Matka wraz z nim przeniosła się do niedalekiego Chełmna. Tam ukończył nauki podstawowe i mając 18 lat podjął pracę w Miejskim Wydziale Zdrowia.

Brał udział w wojnie obronnej w 1939 roku, uniknął niewoli. W czasie okupacji pracował przy budowie dróg na odcinku Chełmno - Grudziądz, a od 1942 roku przeniesiono go do tej samej pracy we Włocławku. W tym też roku ożenił się z Ireną Mańkowską z którą przebywał do aresztowania przez gestapo w dniu 12 kwietnia 1944 roku. Powodem jego aresztowania była odmowa zmiany narodowości. Przez 6 tygodni przebywał we Włocławskim więzieniu, później przekazano go do więzienia w Łodzi, a następnie do obozu koncentracyjnego Gross-Rosen, gdzie otrzymał numer 5934. Pracował w kamieniołomach - Komando Steinbruch. Gdy rozpoczęła się ewakuacja obozu Gross-Rosen wysłano go w transporcie prawdopodobnie do Leitmeritz. Nieznane są okoliczności i data jego śmierci. Ostatni list z obozu pisał 25 grudnia 1944 roku i 7 stycznia 1945 roku wysłał ostatnią kartkę z obozu.

Żona Irena w grudniu 1944 roku wysłała do obozu list z wiadomością że urodziła mu syna Jacka. Dziś Jacek już dorosły pływa na polskich statkach i nie jest pewny czy ojciec dowiedział się o jego urodzeniu. Nie tylko on został pozbawiony opieki ojcowskiej przez okrutne prawa wojny i barbarzyńskie metody hitlerowskiego faszyzmu.

Notę biograficzną opracował Edmund Nawra po rozmowie z Ireną Łobożewską, zamieszkałą w Gdańsku. Nr archiwum Gross-Rosen 1.8. 12.4.



Edward ŁUKASIK
Warszawa-Pawiak, Gross-Rosen
nr 12421 - Reichenau

Edward Łukasik urodził się 5 sierpnia 1912 roku w Pruszkowie. Po ukończeniu szkoły powszechnej rozpoczął naukę w zawodzie elektrotechnicznym. W międzyczasie ukończył kursy dla kierowców samochodowych H. Prylińskiego w Warszawie. W 1939 roku odbył służbę wojskową w Pułku Radio w II Baonie w Beniaminowie. Ukończył szkołę podoficerską i zdobył kwalifikacje radiotelegrafisty. Do 1939 roku pracował dorywczo nie mogąc uzyskać pracy.

W sierpniu 1939 roku zmobilizowany - otrzymał przydział do 3 plutonu radiotelegraficznego przy 28 Dywizji Piechoty.

W końcowych dniach września 1939 roku wojsko znalazło się w okrążeniu w rejonie Janowa Lubelskiego. W tym czasie przeżył najbardziej przykry fakt - spalenia sztandaru pułku, aby uniknąć niewoli. W kilka godzin później żołnierze zostali rozbrojeni przez wojska radzieckie i internowani w okolicy Kowla. Udało mu się wycofać z kolumny i powrócić do Warszawy.

W czasie okupacji - już od pierwszych dni - uczestniczył w Ruchu Oporu, równocześnie doksztalając się na tajnych kompletach w gimnazjum dla dorosłych im. prof. Gruszeckiego w Warszawie - uzyskując "małą maturę".

Od stycznia 1941 roku zostaje zwerbowany do Związku Walki Zbrojnej - później - Armii Krajowej do Kompanii "ORBIS", gdzie pod pseudo "Wiesław-Bąk-Grześ" pracował jako radiotelegrafista przy Komendzie Głównej - utrzymując stałą łączność z przewidzianymi harmonogramem stacjami o oznaczonych godzinach.

Gestapo aresztowało go 22/23 października 1943 roku w Konstancinie Jeziornej koło Warszawy. Był więźniem w Alei Szucha, Pawiaka, 30 lipca 1944 roku ostatnim transportem ewakuacyjnym odesłany "pociągami-widmo" do obozu w Gross-Rosen, gdzie otrzymał numer 12421.

Pobyt w obozie określa "...że jakby się znalazł w piekle". Po kilku tygodniach samochodami więziennymi przewieziono go z grupą więźniów do pracy w komando Reichenau w Czeskich Sudetach, gdzie przepracował do 8 maja 1945 roku, kiedy to więźniowie zostali oswobodzeni w marszu ewakuacyjnym przez wojska alianckie.

Gdy powrócił do Warszawy ciężko chorował. We wrześniu 1945 roku podjął pracę zawodową w resorcie łączności, gdzie przepracował 32 lata - na stanowisku radiotelegrafisty w Centralnym Biurze Operacyjnym Urzędu Telekomunikacyjnego w Warszawie. Na emeryturę przeszedł w grudniu 1978 roku.

Społecznie zaangażowany w Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Jego działalność niepodległościowa i długoletnia praca zawodowa zostały uhonorowane: Krzyżem Virtuti Militari V Klasy, Krzyżem Walecznych, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia PRL, Odznaką 1000-lecia Państwa Polskiego, Złotą Odznaką "Zasłużony Pracownik Łączności", Odznaką "Przodownik Pracy".

Zamieszkuje w Warszawie. Nr archiwum Gross-Rosen 5.1.12.10.

Mieczysław ŁOPATKA
Kościan, Żabikowo, Gross-Rosen
nr 65... - Gasen. Zmarł lub
został zastrzelony w transporcie
ewakuacyjnym do Buchenwaldu w
lutym 1945 roku

Mieczysław Łopatka urodził się 24 sierpnia 1912 roku w Dortmund. Brał udział w wojnie obronnej 1939 roku. Podczas okupacji był żołnierzem Armii Krajowej w oddziale "Szare Szeregi" obwodu Kościan.

Aresztowany przez gestapo, więziony w Żabikowie, skąd w październiku przywieziony do obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Numeru nie ustalono, prawdopodobnie otrzymał numer rozpoczynający się na 65 tysięcy.

Wkrótce odesłano go do pracy na komando Gaseen. Wyczerpany ciężkimi warunkami obozowymi, nie wytrzymał trudu marszu ewakuacyjnego do Buchenwaldu w lutym 1945 roku i na trasie pochodu zmarł lub został zastrzelony.

Opracowano na podstawie relacji Leszka Wolińskiego więźnia numer 63786.

Nr archiwum Gross-Rosen 1.8.12.2.



Henryk MANEC

Kraków-Montelupich, Gross-Rosen
nr 93... Dora-Mittelbau
nr 113063, Bergen-Belsen

Henryk Manec urodził się 29 listopada 1925 roku w Zagórzycach Dworskich. Ukończył naukę podstawową w Więclawicach.

W okupację był zabrany na roboty przymusowe do Niemiec, lecz w czasie transportu udało mu się ucieczka. Po powrocie w swoje rodzinne strony ukrywał się. W 1943 roku został żołnierzem Armii Krajowej. Przydzielono go do oddziału dyspozycyjnego "Ogień" w 2 batalionie 5 Kompanii Pułku Strzelców Konnych Krakowskiej Kawalerii Zmotoryzowanej. Brał udział w walkach w Jaksicach k/Miechowa /14.10.1943/, Komorowie /17.11.1944/. W walkach pod Narową koło Owczar 17 grudnia 1944 roku ranny, zostaje ujęty i przewieziony do Krakowa do więzienia Montelupich. 12 stycznia 1945 roku w około 100 osobowej grupie zostaje odtransportowany do obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Podróż tę przebył boso tylko w spodniach i koszuli. Umieszczono go na rewirze. Numer obozowy jest nie ustalony, prawdopodobnie rozpoczynał się na 93 tysięcy. Gdy nastąpiła ewakuacja obozu 11 lutego 1945 roku odesłany w transporcie do obozu Dora-Mittelbau. Oznaczony numerem 113063 pracował jako ślusarz w sztolniach podziemnych przy produkcji V1 i V2. Ostatnim transportem ewakuacyjnym skierowany do obozu Bergen-Belsen i tam wyzwolony został przez wojska angielskie w dniu 15 kwietnia 1945 roku.

Gdy powrócił do kraju rozpoczął pracę od 1946 roku na kolejach państwowych w Dyrekcji Krakowskiej i przepracował do przejścia na emeryturę w 1979 roku.

Aktywnie uczestniczył od wielu lat w szeregach Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Jego działalność niepodległościowa, długoletnia praca w kolejnictwie i zaangażowanie społeczne zostały uhonorowane Brązowym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Partyzanckim, Brązowym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Krzyżem Armii Krajowej i Medalem Wojska Polskiego.

Zamieszkuje w Zagórzycach Dworskich.

Nr archiwum Gross-Rosen 5.18.29.



Stefan MARCINKOWSKI
Inowrocław-Błonie, Gross-Rosen
nr 63326 - Fünfteichen,
Mauthausen nr 127649 - zmarł
prawdopodobnie w lutym 1945
roku

Stefan Marcinkowski urodził się 24 listopada 1922 roku w Inowrocławiu. Był harcerzem I Pozaszkolnej Drużyny Miejskiej im. Ks. Józefa Poniatowskiego. Pracował w Zakładzie Budowy Maszyn i Pomp Władysława Koterskiego - ucząc się zawodu ślusarskiego.

W czasie okupacji zakład od Koterskiego przejmuje Niemiec Nurmberg. Polscy fachowcy pozostali w Zakładach. Na początku 1943 roku Alojzy Jankowski, również pracujący na tokarkach w tych Zakładach, zwerbował do pracy konspiracyjnej w Szarych Szeregach Stefana Marcinkowskiego, który przyjął pseudonim "Karol". Jankowski w porozumieniu z kolegą H. Dominiczakiem z IV Drużyny Żeglarskiej im. Władysława IV tworzyli 3-4 osobowe sekcje, których podstawowym zadaniem była akcja "WISS".

W dniach od 1 do 3 czerwca 1944 roku nastąpiło aresztowanie całej niemal 40 osobowej grupy szturmowej Szarych Szeregów. Po zakończonym śledztwie Marcinkowski wysłany został z wieloma innymi członkami tej konspiracyjnej grupy do obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Otrzymał numer 63326. W październiku 1944 roku razem z Alojzym Nowickim wysłany był do pracy w komando Fünfteichen. W styczniu 1945 roku więźniów ewakuowano pieszo do obozu głównego Gross-Rosen. Przebył jeszcze jedną ewakuację w lutym 1945 roku w odkrytych węglarkach przez Drezno, Lipsk, Jenę, Weimar, Norymbergę do obozu w Mauthausen. Tu otrzymał numer 127649. Było to 13 lub 14 lutego. Przy rejestracji więźniów Stefan Marcinkowski był bardzo wyczerpany i psychicznie załamany. Obie te ostatnie zimowe ewakuacje, a szczególnie ostatnia kilkudniowa przyczyniła się do jego śmierci. Odtąd ślad po nim zaginął.

Notatkę opracował Alojzy Nowicki więzień nr 63320.
Nr archiwum Gross-Rosen 1.8.13.11.



Tadeusz MICHALCZYK
Lwów, Gross-Rosen nr 17513 -
Fünfteichen, Flossenburg
nr 85296 - Hersbrück, Dachau
nr 150909

Tadeusz Michalczyk urodził się 2 lipca 1922 roku we Lwowie. Młodość i lata nauki spędził w rodzinnym domu wychowując się w tradycjach patriotycznych. Ojciec i matka walczyli o uzyskanie Niepodległości w szeregach Wojska Polskiego w latach 1918-1919 nic więc dziwnego, że dom ich stał się ośrodkiem konspiracji od pierwszych miesięcy okupacji. Początkowo w Związku Walki Zbrojnej, a później Armii Krajowej. Działająca grupa pod kryptonimem "Komórka Likwidacyjna" Sztabu Kontrwywiadu AK - Wschód działała do jesieni 1943 roku. W tym czasie w ich mieszkaniu gestapo aresztowało matkę Annę, brata Zbigniewa, a później Tadeusza Michalczyka i dalsze osoby, gdyż zastawiony był tak zwany "kocioł".

Po uwięzieniu i ciężkich przesłuchaniach większość aresztowanych rozstrzelano, zaś Tadeusza Michalczyka w grupie kilkunastu osób w grudniu 1943 roku przetransportowano do obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Otrzymał numer 17513, przebywał na bloku 2. Pracował w komando Steinbruch pod opieką kapo Willego przy załadunku kamienia do dźwigu linowego. W marcu 1944 roku wyjechał na komando Fünfteichen, umieszczony na bloku 3 pracował przy tokarce w IV hali "Bertha Werke". W lipcu odkrył kapo pod jego pasiakiem granatowy kombinezon - co nasunęło podejrzenie o zamierzone planowanie ucieczki. Został zбитy do utraty przytomności i skierowany do karnej kompanii na bloku 18 pod opieką kapo Iwana. Były to najtrudniejsze dni do przetrwania przy opróżnianiu szamba obozowego, ćwiczeń karnych. Zdarzył się przypadek, że niosąc z kuchni na blok pojemnik z gorącą zupą potknął się i głowę wpadł do niedomkniętego baniaka z wrzątkiem zupy. Za wstawiennictwem przyjaciół umieszczony był na rewirze i tam oparzona twarz została wyleczona. Później w karnej kompanii przebywał do końcowych dni stycznia 1945 roku, tj. do czasu ewakuacji komanda. Wytrwał trudny marsz ewakuacyjny do obozu głównego Gross-Rosen i po kilku dniach odjechał transportem do komanda Hersbrück, będącego filią obozu Flossenburg. Został teraz więźniem numer 85296 pracując przy budowie podziemnej fabryki zbrojeniowej. Całkowicie opadł z sił i jako muzułmanina wysłano do obozu w Dachau. Doczekał wyzwolenia jako więzień numer 150909.

Pierwsze lata wolności to walka o utrzymanie życia. Początkowo leczony był w szpitalu VII Armii Amerykańskiej. Następne 3 lata przebywał w szpitalach "Misji Watykańskiej" w Bietigheim, Gross-Sachsenheim i Freudentall koło Stuttgartu. Wypisany w 1948 roku

z sanatorium został skierowany do obozu Display Persons Camp w Heilbron. Z grupą innych b. współwięźniów wyjechał do Stanów Zjednoczonych Ameryki. Jednak nie całkowicie wyleczona choroba płuc, serca oraz depresja psychiczna spowodowały jego powrót do kraju.

Ostatnie trzydzieści lat lecząc się w szpitalach i sanatoriach pracował dorywczo na częściowym etacie. Od 1981 roku jest na emeryturze, będąc inwalidą I grupy.

Zamieszkuje w Tarnowie. Nr archiwum Gross-Rosen 5.43.19.

Konstanty MIODUSZEWSKI
Majdanek, Gross-Rosen nr 29
Flossenbürg-Leitmeritz nr 11204
Zmarł w obozie w 1944 roku

Konstanty Mioduszewski urodził się w 1909 roku. Brał udział w wojnie obronnej 1939 roku w szeregach 14 DAK-u w Podlaskiej Brygadzie Kawalerii wchodzącej w skład SGO "Narew" i walczył na szlaku bojowym brygady pod Brokiem, Andrzejowem, Czyżowem, Mieniem, Domonowem, następnie w zgrupowaniu "Zaza" pod Czeremchą, Spiczynem i w S.GO - "Polesie" pod Zagórzem i Hutą Radoryską. Po zakończeniu działań bojowych, w październiku 1939 roku wzięty do niewoli niemieckiej. W czasie transportu uciekł i przedostał się w strony rodzinne.

Wkrótce rozpoczął pracę w konspiracji i przyjął pseudonim "Kusza". We wrześniu 1942 roku został żołnierzem Armii Krajowej na placówce w Wyszkach.

W listopadzie 1943 roku aresztowany przez "Gestapo" i po ciężkich przesłuchaniach, podczas których nikogo nie zdradził, przekazany został do obozu koncentracyjnego Majdanek. W kwietniu 1944 roku transportem ewakuacyjnym z Majdanka przekazany był do obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Tu otrzymał numer rozpoczynający się na 29 tysięcy /nie ustalony/.

Po krótkim pobycie przesłano go do Leitmeritz, będącego filią obozu Flossenbürg. Tam wkrótce zmarł jako więzień numer 11204.

Za nieugiętą postawę w walce z hitlerowskim okupantem został przez Dowódcę Okręgu Białostockiego AK pośmiertnie w listopadzie 1944 roku odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi z Mieczami.

Nr archiwum Gross-Rosen 1.8.13.9.



Feliks MISZCZAK
w obozie Klimczak
Stalag VIII C - Żagań, Łomża,
Gross-Rosen nr 5184 - Halbau,
Bergen-Belsen nr 15619

Feliks Miszczak urodził się 25 lipca 1906 roku w Łodzi. Do wybuchu II wojny światowej zamieszkiwał w Jarocinie, pracując na posadzie urzędnika.

Brał udział w wojnie obronnej we wrześniu 1939 roku. Ujęty do niewoli, był internowany do obozu jeńców wojennych Stalag VIII C w Żaganiu. Jako jeńiec wojenny kierowany był też do pracy w gospodarstwach rolnych niemieckich bauerów.

Ostatnie lata okupacji przebywał w Łomży działając w Ruchu Oporu pod nazwiskiem "Klimczak". Aresztowany 12 maja 1944 roku pod zarzutem działalności komunistycznej i posiadania broni. Przechodził wielokrotne przesłuchiwania połączone z torturami w więzieniu gestapo w Łomży. Na skutek naporu ofensywy radzieckiej 11 lipca 1944 roku więźniów odtransportowano do obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Tu otrzymał numer 5184, przydzielony na blok 9. Po krótkim okresie kwarantanny skierowano go do pracy w komando Halbau. Pracując w esesmańskiej "szreibsztubie" był gońcem i sprzątaczem, palił w piecach.

W połowie stycznia 1945 roku więźniowie komanda Halbau zostali ewakuowani marszem pieszym w trudnych warunkach zimy. Bocznyimi drogami polnymi posuwali się więźniowie, zaprzęgnięci do wozów, a w nich rodziny konwojentów, tornistry żołnierzy konwoju i żywności. Podróż trwała kilka dni. Więźniowie wyczerpani byli zastrzeliwani na trasie pochodu. Później załadowano transport do pociągu towarowego. Znowu kilka dni jechali w kierunku obozu Buchenwald, lecz tam transportu nie przyjęto. Dalszą długą podróż zakończono w obozie Bergen-Belsen.

Gdy wypędzano ich z wagonów tylko nieliczni mogli się poruszać, blisko połowa transportu z głodu i zimna zmarła w wagonach. Teraz czekał ich marsz około 7 km do obozu. Feliks Miszczak już w nielicznej grupie dotarł do bram obozu Bergen-Belsen. Tutaj został więźniem numer 15619. Wyczerpanemu więźniowi nie pozwolono odpocząć. Zatrudniono go w "Leichen komando". Zadaniem tej 40 osobowej grupy był transport przyczepą zmarłych więźniów do krematorium. Ponieważ nie nadążano z paleniem zwłok w piecach krematoryjnych podwożono przyczepę do olbrzymich palenisk polowych, które w stosach dzień i noc spalały zmarłych.

Po kilku dniach tej makabrycznej pracy ciężko zachorował i jako mużłmanin pozostawiony własnemu losowi.

Gdy 15 kwietnia 1945 roku wojska brytyjskie obóz wyzwoliły, przewieziono go do szpitala w Falingbostell, a następnie 25 lipca 1945 roku był odesłany przez Szwedzki Czerwony Krzyż do Szwecji.

Po powrocie do kraju przepracował do emerytury. Przeżycia tragiczne i koszmarnie pozostawiły trwałe ślady na jego zdrowiu. Jest inwalidą wojennym. Jego działalność niepodległościowa została uhonorowana Medalem za Udział w Wojnie 1939 roku i Krzyżem Oświęcimskim.

Zamieszkuje w Kielcach. Nr archiwum Gross-Rosen 5.13.31.

Kazimierz MŁYNARZ

Wrocław, Gross-Rosen nr 84982

Dora, Mittelbau-Nordhausen -

Zawadzky

Zmarł w obozie 6 marca 1945 roku

Kazimierz Młynarz urodził się 13 marca 1920 roku w Orpiszewie w powiecie krotoszyńskim. Z zawodu rzeźnik. W czasie okupacji pracował jako masarz w Sycowie wówczas nazwanym Groswardenberg.

Od marca 1942 roku wstąpił w szeregi Armii Krajowej w Sycowie. Sprawował funkcję łącznika kompanii z batalionem "Giewont" w plutonie Stanisława Pustówki.

Gdy 24 lipca 1944 roku nastąpiły aresztowania grupy "AK", wśród licznie aresztowanych znalazł się Kazimierz Młynarz. Przeszedł ciężkie śledztwo na Gestapo we Wrocławiu i w październiku tegoż roku przekazano go do obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Jako więzień polityczny numer 84982 pracował w kamieniołomach.

W końcu stycznia 1945 roku odesłano go do obozu Dora-Mittelbau i tam przydzielono do pracy w komando Nordhausen-Zawadzky. Zmarł w obozie 6 marca 1945 roku.

Notkę biograficzną nadesłał Józef Młynarz - dowódca batalionu "Giewont".

Nr archiwum Gross-Rosen 1.8.13.12.



Stefan NOWACZYK
Katowice, Wrocław, Gross-Rosen
nr 65083 - Bautzen

Stefan Nowaczyk urodził się 4 sierpnia 1915 roku w Gaju Wielkim woj. poznańskie. W 1937 roku przeniósł się do Katowic i tam pracował jako murarz w budownictwie komunalnym.

W okupację poszukiwany do odbycia służby wojskowej w armii niemieckiej, do której powoływano ślązaków. Chcąc uniknąć tej służby poparzył sobie rękę i przebywał w szpitalu. Potraktowano to jako sabotaż i 8 sierpnia 1944 r. uwięziono go w Katowicach. Gestapo przez tydzień prowadziło przesłuchiwanie uwięzionego, z których powracał bardzo pobity. Po zakończeniu śledztwa został przetransportowany do więzienia we Wrocławiu, skąd po 4 dniach pobytu odtransportowano go do obozu koncentracyjnego Gross-Rosen.

W obozie jako więzień numer 65083 umieszczony na bloku 10, a później przeniesiony do bloku 17-go. Pobyt na tym bloku nie był dla niego szczęśliwy gdyż na samym wstępie został dotkliwie pobity przez sztabowego.

W październiku w grupie 100 osobowej został przetransportowany do pracy w Komando Bautzen. Wymienili oni grupę jeńców radzieckich ledwo skłaniających się na nogach, których po dwóch dniach wywieziono, lub zlikwidowano. W komando Bautzen pracował początkowo przy rozbudowie obozu, a później już zimą w fabryce wagonów. Gdy jeden z więźniów próbował ucieczki i ukrył się w wagonie-cysternie, więźniowie przez 3 godziny stali na mrozie - na placu apelowym. To spowodowało zapalenie płuc i ciężko chorował na rewirze pod opieką więźnia lekarza dr Kornela Gibińskiego. Jemu zawdzięcza uratowanie życia. W końcu kwietnia 1945 roku gdy więźniów ewakuowano pieszo, zaprzęgniętych do wozów, on pozostał z chorymi w obozie. Następnego dnia wkroczyły do obozu wojska radzieckie wyzwalając chorych pozostawionych w obozie.

Gdy powrócił do kraju, pewien czas był leczony w szpitalu w Lesznie, później w Sanatorium i znowu w szpitalach i sanatoriach. W 1947 roku usunięto mu lewe płuco i osiem żeber. Pracował jedynie dorywczo z przerwami na leczenie. Jest inwalidą wojennym II grupy i nadal cierpi na niedotlenienie serca.

Jest członkiem Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Uhoronowany medalem X-lecia Polski Ludowej.

Zamieszkuje w Katowicach. Nr archiwum Gross-Rosen 5.14.21.



Władysław OSTROGSKI
w obozie. Władysław Kura
Blachamer, Gross-Rosen nr 9945
- Landeshut

Władysław Ostrogski urodził się 14 lutego 1916 roku w Krę-
żołach powiatu jędrzejowskiego. Nazywał się wówczas Władysław
Kura.

Wojna zastała go podczas pełnienia czynnej służby wojskowej
w 38 pułku piechoty w Przemyślu. W plutonie pionierów przeszedł
szlak bojowy pułku i w okolicach Janowa Podlaskiego 27 września
ujęty do niewoli niemieckiej. Wywieziony do obozu jeńców w Kie-
lu, przebywał w Stalagu V w Ludwigsburgu.

Od 29 lipca 1940 roku skierowano go do pracy w Schofhof,
gdzie pracował w stolarni Barth-a do 26 listopada 1942 roku.
Następnie od 28 listopada tegoż roku przeniesiono go do pracy
w Esslingen, a zakwaterowano w obozie Metzgerwiese. Tam w dniu
11 stycznia 1943 roku nastąpiło jego aresztowanie. Więziony w
Blachamer przez 18 miesięcy i w lipcu 1944 roku przewieziony
do obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Otrzymał numer 9945. Od-
transportowany wkrótce do pracy w Komando Landeshut, umieszczony
na bloku 4a, którego blokowym był Marian Kośmida. Pracował
jako murarz przy budowie baraków, a później przydzielono go do
pracy w obozowej kuchni, którą nadzorował więzień kapo Kazimierz
Lekki. Wyzwolenie więźniów przyniosły wojska radzieckie.

Po powrocie do kraju osiedlił się na gospodarstwie rolnym
w osadzie Sanie na Ziemiach Odzyskanych i tam zamieszkuje do
chwili obecnej.

Nr archiwum Gross-Rosen 5.47.45.



Bedrich PAVLICEK
Breslau, Opole, Gross-Rosen
nr 32031 - Reichenau

Bedrich Pavlicek urodził się 3 marca 1924 roku w Czechosłowacji.

W okupację brał udział w Ruchu Oporu. Gdy pracował w fabryce wagonów we Wrocławiu został aresztowany przez gestapo. Więziony we Wrocławiu i Opolu, w kwietniu 1944 roku przekazany do obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Otrzymał numer T-32031. Po miesięcznym pobycie w obozie odesłano go do pracy w komando Reichenau. Pracował jako elektryk w miejscowej fabryce obozowej. W maju 1945 roku, gdy więźniowie zostali ewakuowani, Bedrich Pavlicek pozostał z chorymi w obozie. Po wyjściu transportu ewakuacyjnego, opuścił nie strzeżony obóz i udał się do domu. Był to 8 maj 1945 roku.

Obecnie zawodowo zajmuje się konserwacją miejskich zegarów w Jablonec n.Nysą, gdzie zamieszkuje. Działacz społeczny, członek Związku Bojowników Antyfaszystowskich wiele dokonał dla upamiętnienia miejsc martyrologii. Opiekował się grobami polskich więźniów zmarłych po wyzwoleniu i przekazał do Komisji Historycznej Klubu b. Więźniów Gross-Rosen w Warszawie prochy ziemi z grobów cmentarza w Jablonec, które po latach uległy likwidacji. Utrzymuje więź koleżeńską z polskimi więźniami obozu Reichenau często udzielając życzliwej gościny w swoim domu.

Jego starania nad opieką miejsc pamięci narodowej w Jablonec n.Nysą również licznej grupy Polskich więźniów politycznych zostały uhonorowane przez Radę Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa w Warszawie przyznając mu Złoty Medal Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej.

Nr archiwum Gross-Rosen 5.50.1.9.



Roman PIENIAŻEK
Żagań, Wrocław, Gross-Rosen
nr 8163 - Breslau-Lissa,
Mauthausen nr 75685 - Gusen

Roman Pieniążek urodził się 26 lutego 1926 r. w Sosnowcu. Będąc uczniem szkoły podstawowej należał do szkolnego hufca harcerskiego. W czerwcu 1938 r. został przeszkolony w obsłudze radiostacji i urządzeń radiowych. W 1940 r. Niemcy wykryli w tejże szkole urządzenia radiowe, aresztując dwóch chłopców z obsługi, których później stracili. W celu zmylenia tropów 15 kwietnia 1941 r. wyjechał na roboty do Niemiec. Mając wówczas piętnaście lat, pracował w gospodarstwie rolnym w Geltowie. Wobec ciężkich warunków pracy i złego traktowania postanowił uciec i wrócić do domu. W dniu 1 października 1942 r. został zatrzymany przez Gestapo w pociągu pospiesznym Redlin-Katowice i uwięziony w Żaganiu. Po pierwszych przesłuchaniach przeniesiono go do więzienia we Wrocławiu.

Po ciężkim śledztwie otrzymał wyrok śmierci i przewieziony z grupą 80-osobową w dniu 29 stycznia 1943 r. do Gross-Rosen. Został więźniem numer 8163. Przebywał początkowo na bloku 7, później na bloku 3 i 14. Pracował w kamieniołomach, a po pobycie na rewirze został przeniesiony do pracy w komandzie Weberei. W sierpniu 1943 r. został wywieziony na komando Breslau-Lissa. Tutaj ciężko zachorował i tylko dzięki pomocy dra Jachny został uratowany. Nocą 18 czerwca 1944 r. wraz z grupą młodocianych więźniów odjechał transportem kolejowym do Mauthausen, gdzie otrzymał nr 75685, Wkrótce skierowany do komanda Gusen. Pracował tam w hali nr 11 przy produkcji broni maszynowej.

Obóz został wyzwolony dnia 5 maja 1945 r. przez wojska alianckie, a już 24 maja tegoż roku powrócił do Ojczyzny. Od 11 listopada 1946 r. rozpoczął służbę w Ludowym Wojsku Polskim. Przydzielony do jednostki Korpusu Bezpieczeństwa Publicznego w Białymstoku brał udział w walkach z bandami. Zdemobilizowany 7 września 1948 r. rozpoczął pracę zawodową w Zakładach Chemicznych "Rokita" w Brzegu Dolnym, a następnie w hucie "Częstochowa". W maju 1951 r. powołano go ponownie do służby wojskowej i dopiero 20 grudnia 1969 r. ze względu na stan zdrowia przeszedł w stan spoczynku w stopniu kapitana.

Jest aktywnym działaczem ZBoWiD i Związku Inwalidów Wojennych. Za wzorowe wykonywanie obowiązków został odznaczony Brązowym i Złotym Medalem "Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny".

Zamieszkuje w Łodzi. Nr archiwum Gross-Rosen 5.24.30.



Wacław POPRAWSKI
Sachsenhausen, Gross-Rosen
nr 282, Flossenbürg - Leitmeritz

Wacław Poprawski urodził się 23 września 1910 roku w Drzewczkowie pow. Leszno w rodzinie robotniczej. Po ukończeniu szkoły podstawowej naukę zawodu rozpoczął w Fabryce Pomp w Lesznie. Tam pracował w zawodzie tokarza. Od 1937 r. otrzymał pracę w Polskich Kolejach Państwowych na odcinku drogowym w Lesznie.

Zmobilizowany 26 sierpnia 1939 roku przeszedł szlak bojowy z 7 Pułkiem Artylerii Ciężkiej z Poznania w stopniu podoficera, walczył pod Kutnem, Łęczycą, Sieradzem, Sochaczewem przedarł się do Puszczy Kampinoskiej i 18 września ujęty do niewoli niemieckiej. Po zwolnieniu z obozu jeńców 26 października powrócił do Leszna, lecz wkrótce skierowano go na roboty przymusowe.

Aresztowany został 15 października 1940 roku pod zarzutem działalności na szkodę okupanta, gdyż w okresie międzywojennym był członkiem Polskiego Związku Zachodniego. Wywieziono go też wkrótce do obozu Koncentracyjnego w Sachsenhausen, a od 1 maja 1941 roku odtransportowano go do obozu Gross-Rosen. Tu jako więzień numer 282 przeżył najtrudniejszy okres powstawania obozu. Jest jednym z nielicznych więźniów obozu, którzy doczekali wolności.

Później pracował w warsztatach obozowych i był członkiem obozowej orkiestry. Może dzięki temu przeżył to piekło Gross-Rosen. Gdy nastąpiła w lutym 1945 roku likwidacja obozu, wyjechał transportem ewakuacyjnym do Leitmeritz, będącego filią obozu Flossenbürg. Tu doczekał wyzwolenia 8 maja 1945 roku.

Gdy wrócił do Leszna, kilka miesięcy chorował, lecz od 15 stycznia 1946 roku przystąpił do pracy na Polskich Kolejach Państwowych jako maszynista parowozowy, gdzie przepracował blisko 25 lat odchodząc na emeryturę w 1973 roku.

Zmarł w Lesznie 19 grudnia 1973 roku. Nr archiwum Gross-Rosen 5.21.2.



Stanisław PIWOWARSKI
Pawiak, Gross-Rosen nr 12431 -
Brieg, Buchenwald nr 130146 -
Bad Salzungen

Stanisław Piwowarski urodził się 20 kwietnia 1915 roku w Warszawie.

Gdy rodzice nabyli domek jednorodzinny w Wołominie tam spędził lata szkolne. Ukończył szkołę powszechną, a później szkołę zawodową, odbywając praktykę i naukę w zawodzie krawiecko-kuśnierskim.

Powołany do odbycia służby wojskowej w marcu 1938 roku w Zambrowie, ukończył szkołę podoficerską i jako dowódca drużyny przeszedł szlak wojenny walcząc pod Nizną i okolicach Łomży do kapitulacji.

Z wojny powrócił do Wołomina 5 października 1939 roku. Od 1940 roku włączył się do pracy podziemnej w miejscowym ruchu oporu, co spowodowało jego aresztowanie 7 października 1942 roku. Dwukrotnie przesłuchiwany w gestapo na Szucha, za każdym razem ciężko pobity odwożony był do celi na Pawiaku. Po kilku miesiącach otrzymał przydział pracy w więziennych warsztatach krawieckich, co znacznie ulżyło jego więziennemu bytowanie, a nawet umożliwiło pewne kontakty z ruchem oporu. 30 lipca 1944 roku ostatnim ewakuacyjnym transportem wysłany został do obozu koncentracyjnego Gross-Rosen i został więźniem numer 12431 /z numeracji powtórzonej/. Wkrótce skierowano go do pracy w komando Brieg-Pampitz. Tam przy rozbudowie lotniska pracował do czasu likwidacji komanda. W końcowych dniach stycznia 1945 roku odbył pieszy marsz ewakuacyjny do obozu centralnego Gross-Rosen. Na początku lutego 1945 roku nastąpiła znowu ewakuacja dalsza więźniów. Włączono go do transportu skierowanego do Buchenwaldu. Tu otrzymał numer 130146 i wkrótce przekazany do pracy w komando Bad Salzungen. Gdy 6 kwietnia 1945 roku nastąpiła likwidacja komanda, ponownie powrócił z więźniami do Buchenwaldu, aby 9 kwietnia wyruszyć w ewakuacyjnym marszu w kierunku obozu Dachau. Na trasie przemarszu 20 kwietnia w niewielkiej grupie więźniów uciekł z kolumny marszowej. Ucieczka była udana w jego 30-te urodziny.

Po wyzwoleniu powrócił do rodzinnego domu w Wołominie. Początkowo prowadził własny zakład krawiecki. Przez 10 lat pracował w Krawieckiej Spółdzielni Inwalidów w Wołominie, a w 1960 roku podjął pracę w Wołomińskiej Hucie Szkła, gdzie przepracował do przejścia na emeryturę w 1978 roku.

Utrzymuje kontakt koleżeński ze środowiskiem warszawskim b. więźniów Gross-Rosen i uczestniczy w pracach społecznych podejmowanych przez Wołomińskie Koło Związku Bojowników o Wolność i Demokrację mimo ciężkiego inwalidztwa po przeżyciach wojennych i niewoli okupacyjnej.

Zamieszkuje w Wołominie. Nr archiwum Gross-Rosen 5.1.16.23.



Stanisław PIECHNA
Pruszków, Gross-Rosen nr 59579
- Gablonz

Stanisław Piechna urodził się 13 listopada 1899 roku w Czarnowie gm. Pomiechówek. Zamieszkiwał z rodziną we Włochach koło Warszawy, gdzie prowadził warsztat szewski.

Brał udział w wojnie obronnej 1939 roku w stopniu st. sierżanta na stanowisku szefa kompanii 1 Pułku Lotniczego Warszawa. Dostał się do niewoli w okolicach Garwolina, zbiegł z obozu jeńców wojennych i powrócił do domu.

Od pierwszych miesięcy okupacji związany z Ruchem Oporu. Był żołnierzem Obwodu VII Armii Krajowej.

16 września 1944 roku aresztowany w domu, a następnie wraz z synem internowany do obozu w Pruszkowie. Następnego dnia odjechał w transporcie do obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Został więźniem numer 59579 i po okresie kwarantanny na bloku 9 wywieziono go do pracy w komando Gablonz w Czeskich Sudetach. Pracował w Zakładach Zbrojeniowych ZEISS-WERKE.

Gdy 8 maja 1944 roku komando zostało wyzwolone leżał na rewirze. Opuścił obóz wraz z synem Arturem - również więźniem tego komanda. Udali się w drogę powrotną do kraju.

W Bolesławcu stan zdrowia jego znacznie się pogorszył i pozostał na leczeniu w Wojskowym Szpitalu Armii Radzieckiej. Tam po krótkim pobycie zmarł w maju 1945 roku.

Opracowano na podstawie relacji syna Artura - więźnia Gross-Rosen numer 59582.

Nr archiwum Gross-Rosen 5.1.16.39.



Józef POLCYN
Gdynia, Działdowo, Toruń,
Poznań - Fort VII, Wrocław,
Gross-Rosen nr 7090, Neuengamme
nr 26307 - Drütte, Bergen-Belsen

Józef Polcyn urodził się 28 stycznia 1922 roku w Mnichówku województwo poznańskie. Tam ukończył szkołę podstawową. Od 1938 roku cała rodzina przeniosła się do Tomaszowa Mazowieckiego, gdyż jego ojciec otrzymał stałą pracę w Tomaszowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu. Również młody Józef otrzymał w tej fabryce zatrudnienie. Pracował tam również podczas okupacji.

Z ukrytego radiodbiornika nocą odbierał wiadomości z Londynu, z którymi dzielił się wśród zaufanych pracowników w fabryce. Gdy dowiedział się, że jest poszukiwany przez gestapo, do pracy się nie zgłosił i od kwietnia do czerwca 1942 roku ukrywał się w mieszkaniu u pani Sciegelniak w Tomaszowie Maz. Nie chcąc jednak narażać tej kobiety w razie wykrycia jego pobytu postanowił wyjechać z Tomaszowa. Znajomy ojca w przeddzień wyjazdu transportu na roboty przymusowe do Niemiec dopisał go do listy i Józef Polcyn odjechał w tym transporcie do Gdyni. Pracował w porcie w charakterze pomocnika ślusarza przy naprawach okrętów i łodzi podwodnych. Jednak 22 października 1942 roku został aresztowany za posiadanie radia i samowolne opuszczenie miejsca pracy w tomaszowskiej fabryce. Od tego dnia rozpoczęła się jego gehenna więzienna z Gdyni przekazany do Działdowa, później do Torunia, a z Poznania-Fort VII do Wrocławia, skąd odesłano go w transporcie zbiorczym do obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Od 6 stycznia 1943 roku został więźniem numer 7090 bloku 8. Pracował pewien czas przy budowie dróg obozowych pod nadzorem kapo Lipińskiego. Po kilku tygodniach chory - przebywał na rewirze. W lutym przeniesiono do pracy w komando hydraulików. Budowano sieć wodociągową ze Strigan do Gross-Rosen. Uległ wypadkowi przy pracy i po pobycie na rewirze wrócił do komanda. W styczniu 1944 roku zachorował na oczy i na rewirze leżał 5 tygodni.

W marcu 1944 roku wysłano go w transporcie około 150 więźniów do Neuengamme do pracy w komando Drütte. Otrzymał teraz numer 26307. Pracował przy konserwacji obrabiarek do produkcji pocisków przeciwlotniczych. W końcu marca 1945 roku samoloty alianckie zniszczyły zakłady Herman Goering Werke, a więźniów ewakuowano pociągiem w odkrytych węglarkach. W Cele transport został zbombardowany przez samoloty angielskie. Podczas tego nalotu zginęło jak przypuszcza kilkuset więźniów. Kilkuset wystrzelali esesmani w pobliskim lesie. Do Bergen Belsen doprowa-

dzono około 800 więźniów. Wolność przyniosły wojska angielskie 15 kwietnia 1945 roku.

Pierwsze miesiące wolności przebył w szpitalach w Bergen i Lineburg. Po okresie rekonwalescencji powrócił do kraju 23 marca 1946 roku wraz z żoną też więźniarką. Zamieszkał w Nowym Sączu i podjął pracę w Warsztatach Napraw Parowozów i Wagonów. W listopadzie 1951 roku przeniósł się do Prabut. Pracował w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Iławie w Wydziale Skupu. Po likwidacji powiatów pracował w Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Suszu na stanowisku kierownika administracyjnego do przejścia na emeryturę w październiku 1978 roku.

Pracę zawodową łączył z działaniami społecznymi. Od wielu lat aktywista Związku Bojowników o Wolność i Demokrację - członek Zarządu Koła Miejsko-Gminnego w Prabutach pełni funkcję skarbnika. Jest członkiem komisji środowiskowej byłych więźniów obozów koncentracyjnych przy Zarządzie Wojewódzkim ZBoWiD w Elblągu. Sprawuje również obowiązki przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Związku Inwalidów Wojennych w Prabutach.

Za działalność niepodległościową, pracę zawodową i społeczną jest uhonorowany: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Oświęcimskim, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Odznaką 1000-lecia Państwa Polskiego, Odznaką "Zasłużony pracownik Rady Narodowej", Odznaką "Zasłużony dla Warmii i Mazur".

Zamieszkuje w Prabutach. Nr archiwum Gross-Rosen 5.9.17.



Stanisław POTOCZEK
Gorlice, Tarnów, Kraków
- Montelupich, Gross-Rosen
nr 89295, Dora nr 112555
- Nordhausen

Stanisław Potoczek urodził się 25 kwietnia 1923 roku w Bobowej i tam zamieszkiwał pobierając naukę w gimnazjum w Tarnowie. Uzyskał małą maturę i dalsze kształcenie przerwała wojna.

Od 1941 roku działał w miejscowym ruchu oporu, a w 1943 r. został żołnierzem Armii Krajowej w 1 Pułku Strzelców Podhalańskich. Aresztowany przez Gestapo w Gorlicach dnia 23 listopada 1944 roku przeszedł ciężkie śledztwo. Uwięziony w Tarnowie, a następnie przetransportowany do Krakowa na Montelupich. Od 21 grudnia zostaje więźniem numer 89295 obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Przebywał na blokach 17, 6, 2 i 9. Ewakuowany 8 lutego 1945 roku transportem kolejowym do obozu Dora. Transport ten przybył dopiero 12 lutego i od tego dnia został więźniem numer 112555. Przebywał teraz na blokach 131, 123, 141 i ponownie przeniesiony do bloku 131 z którego w marcu 1945 roku przekazany do pracy w Komando Nordhausen. W dniach 3 i 4 kwietnia przeżył dwukrotnie ciężkie bombardowanie obozu przez lotnictwo alianckie, poczem ukryty w ruinach doczekał wyzwolenia w dniu 11 kwietnia przez wojska amerykańskie.

W lipcu 1945 roku powrócił do Tarnowa i tam dokończył przerwana wojną naukę. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości rozpoczął studia stomatologiczne. W 1950 roku uzyskał dyplom lekarza dentysty. Kontynuując dalsze studia lekarskie w 1955 roku uzyskał dyplom lekarza medycyny. Tytuł doktora nauk medycznych uzyskał w roku 1961, a doktora habilitowanego w 1963 roku. Od 1971 roku zostaje mianowany profesorem nadzwyczajnym, a w roku 1979 profesorem zwyczajnym.

Do chwili obecnej pracuje nieprzerwanie w Katedrze i Zakładzie Stomatologii Zachowawczej przechodząc wszystkie stopnie kariery naukowej od zastępcy asystenta w 1949 roku do profesora zwyczajnego. Od 1965 roku jest kierownikiem Katedry Stomatologii Zachowawczej. Obok pracy naukowej pełnił wiele odpowiedzialnych funkcji w Uczelni między innymi był prodziekanem Wydziału Lekarskiego, prorektorem do spraw dydaktyczno-wychowawczych, dyrektorem Instytutu, Kierownikiem Oddziału Stomatologicznego, Członkiem Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, Nauki i Techniki - sekcji Medycznej, oraz Członkiem Rady Naukowej przy Ministrze Zdrowia i Opieki Społecznej. W Polskim Towarzystwie Stomatologicznym był wielokrotnie wiceprezesem, a przez dwie kadencje w latach 1977 do 1984 prezesem Zarządu Głównego.

Dorobek naukowy Profesora Stanisława Potoczka obejmuje ponad 200 prac i publikacji, oraz udział w opracowaniu kilku podręczników i skryptów. Był patronem czterech przewodów habilitacyjnych oraz promotorem 21 przewodów doktorskich. Jest specjalistą II stopnia ze stomatologii zachowawczej, parodontologii i stomatologii dziecięcej. W latach 1955 - 1963 pracował dodatkowo w III klinice chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej we Wrocławiu i uzyskał tam specjalizację I stopnia lekarza internisty. Jest Członkiem Honorowym Polskiego, Bułgarskiego i Niemieckiego Towarzystwa Stomatologicznego.

Od pierwszych lat po uzyskaniu wolności i powrotu do kraju aktywnie uczestniczy w pracach Sekcji Młodzieżowej Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych i do chwili obecnej jest aktywistą Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, utrzymuje więź koleżeńską ze środowiskiem b. więźniów Gross-Rosen we Wrocławiu. Przez pewien czas był prezesem Zarządu Środowiskowego Klubu Sportowego AZS we Wrocławiu.

Za działalność niepodległościową, duże osiągnięcia naukowe i dydaktyczno-wychowawcze w zakresie rozwoju polskiej medycyny i stomatologii, oraz działalność społeczną otrzymał wiele podziękowań, nagród, wyróżnień, a ponadto jest uhonorowany Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem Oświęcimskim, Srebrnym i Brązowym Medalem "Za Zasługi dla Obronności Kraju", Medalem XXX-lecia PRL, Medalem 40 - lecia PRL, Tytułem Zasłużonego Nauczyciela PRL, Złotą Odznaką "Zasłużony dla Województwa i Miasta Wrocławia", Odznaką "Budowniczy Wrocławia", Złotą odznaką honorową Akademickiego Klubu Sportowego "AZS", Odznaką honorową Polskiego Towarzystwa Stomatologicznego i wieloma innymi

Zamieszkuje we Wrocławiu. Nr archiwum Gross-Rosen 5.47.31.



Jan PYTEL
Poznań - Dom Żołnierza, Żabikowo
nr 18113, Gross-Rosen nr
- Gasen, Buchenwald - Thekla
Zmarł 1 marca 1945 roku

Jan Pytel urodził się 16 sierpnia 1912 roku w Rożnowie. Od 1913 roku z rodzicami zamieszkał w Obornikach.

Od młodych lat związany z harcerstwem w szkolnej drużynie im. Stefana Czarnieckiego, później w drużynie pozaszkolnej im. Henryka Dąbrowskiego.

Po ukończeniu Szkoły Mechanicznej w Poznaniu uzyskał zawód ślusarza mechanika. W 1933 roku został powołany do odbycia służby wojskowej w 7 Batalionie Saperów w Poznaniu, a po ukończeniu szkoły podoficerskiej został w służbie podoficerskiej zawodowej w Wojsku Polskim. Przydzielony do 2 Dywizjonu Pociągów Pancernych w Niepołomicach, był następnie przeniesiony w październiku 1938 roku do 5 Pułku Artylerii Ciężkiej w Krakowie. Z tym pułkiem przeszedł szlak bojowy w wojnie obronnej 1939 roku dzieląc losy "Armii Kraków". Uciekł z niewoli i dostał się do Krakowa, gdzie przez pewien czas się ukrywał.

W 1940 roku powrócił do Obornik i rozpoczął pracę w firmie niemieckiej jako kierowca samochodu osobowego.

Od 1942 roku nawiązał kontakt z miejscowym Ruchem Oporu w szeregach Armii Krajowej, co w konsekwencji doprowadziło do jego aresztowania w dniu 8 września 1944 roku. Jeszcze w tym samym dniu przewieziono go do gestapo w Domu Żołnierza w Poznaniu, a następnego dnia przetransportowano do obozu w Żabikowie. Tam zarejestrowany pod numerem 18113, osadzony był w celi H2. Po zakończonym śledztwie skazano go na pobyt w obozie koncentracyjnym i w dniu 13 października 1944 roku odtransportowano do Gross-Rosen. Jego numeru obozowego nie ustalono, prawdopodobnie rozpoczynał się na 65 tysięcy.

Od listopada skierowany do pracy w komando Gassen. W lutym 1945 roku nastąpiła likwidacja komanda i rozpoczęto ewakuację więźniów. Znalazł się w grupie około 1000 osób pędzonych pieszo w kierunku Lipska. Część trasy odbyli koleją. Gdy więźniowie dotarli do obozu Lipsk-Thekla będącego filią obozu koncentracyjnego Buchenwald - Jan Pytel był skrajnie wyczerpany. Zmarł w obozie 1 marca 1945 roku.

Opracował Roman Gierka więzień numer 63859.

Nr archiwum Gross-Rosen 1.8.16.12.



Zdzisław ROGOŃ
Szczekociny, Częstochowa,
Gross-Rosen nr 81155 - Weberei,
Flossenbürg-Hersbruck, nr 85559,
Dachau nr 159964

Zdzisław Rogoń urodził się 27 sierpnia 1928 roku w Wiesiółce w powiecie Zawiercie.

Od czerwca 1944 roku został członkiem Ruchu Oporu w szeregach Armii Krajowej przyjmując pseudonim "Kaiser" w zgrupowaniu "Twardy" później "Hardy". Miał wówczas niespełna 16 lat. We wrześniu tegoż roku podczas niespodziewanej obławy został aresztowany wraz z kolegą. Tego dnia z okolicznych wiosek aresztowano około 40 osób. Wszystkich zatrzymanych przewieziono do Szczekocin i tam rozpoczęły się pierwsze przesłuchiwania. Jego towarzysz, przy którym znaleziono 2 granaty został zastrzelony w Szczekocinach, jego natomiast uratował żołnierz niemiecki /ślązak/ bo znalezione przy nim dwa granaty nie oddał do depozytu w śledztwie. Przesłuchiwania były okrutne, a po tygodniu aresztowanych przewieziono do Częstochowy, a następnie odtransportowano do obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Tu został więźniem numer 81155. Początkowo przebywał na bloku 21, a po paru dniach został przeniesiony do bloku 7 i przydzielony do pracy w komando Weberei.

9 lutego 1945 roku odjechał transportem w odkrytych węglarkach do obozu w Hersbruck - będącego filią obozu Flossenbürg. Dla wielu jego współtowarzyszy z tego transportu była to podróż ostatnia w życiu. W Hersbruck pracował w komando Pomeasbrum odległym od obozu kilka kilometrów. Więźniów dowożono pociągiem, czasem pędzono pieszo, aby 12 godzin przepracować przy kopaniu rowów, lub noszeniu ciężkich bali drzewa.

7 kwietnia 1945 roku więźniowie komanda zostali poprowadzeni pieszo w kierunku obozu w Dachau. Trasę 180 km przebyli w kilka dni otrzymując tylko 3 razy posiłek. Żywili się znalezionymi odpadkami, ślimakami i trawą. Nocowali na ziemi pod gołym niebem. Tak dotarli do małego obozu Zele. Tu transport rozdzielono. Nadających się do dalszego marszu popędzono dalej w kierunku Dachau, natomiast zupełnie wyczerpanych, a również i Zdzisława Rogonia pozostawiono w Zele. Gdy po trzech dniach podstawiono wagony aby zabrać pozostawionych w Zele więźniów po przyjeździe do Dachau, wielu już nie opuściło wagonów. Nie doczekali tak bliskiej wolności. Zdzisław Rogoń w Dachau na bloku 28 chory na tyfus leżał bez przytomności, gdy wolność więźniom przyniosły w dniu 29 kwietnia 1945 roku wojska amerykańskie.

Leczony był długo w szpitalach obozu Dachau i we Freiman Kaserne.

Gdy wreszcie doszedł do sił wstąpił do Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Po dwóch latach służby wyjechał do Belgii na prace cywilne. W 1954 roku przyjechał do Francji i tam zamieszkuje i pracuje do chwili obecnej. Każdego roku odwiedza z żoną i dziećmi kraj ojczysty.

Nr archiwum Gross-Rosen 5.50.13.2.



Roman PINKOSZ
Wrocław, Gross-Rosen nr 9113
Brieg, Mauthausen nr 109477

Roman Pinkosz urodził się 21 lipca 1914 roku w Niemczech. W okresie okupacji pracował w mleczarni Stradomia Górna.

Za działalność w grupie konspiracyjnej Armii Krajowej pod dowództwem Józefa Kościelnego, 25 lipca 1944 roku został aresztowany przez gestapo i więziony w Presydium Polizei we Wrocławiu. Po kilku dniach odtransportowany do obozu koncentracyjnego Gross-Rosen, gdzie 29 lipca otrzymał numer więźnia 9113. Wkrótce skierowano go do komando Brieg. Tam pracował przy budowie lotniska wojskowego.

W dniu 30 października 1944 roku ponownie przywieziono go do obozu centralnego Gross-Rosen, a następnego dnia odjechał w transporcie do obozu koncentracyjnego w Mauthausen. Tu został oznaczony numerem 109477 i przetrwał do dnia 5 maja - wyzwolony przez wojska amerykańskie.

Długo leczył gruźlicę płuc i skutki przeżyć obozowych zanim rozpoczął pracę. Mieszkając w Ślizowie podjął pracę w państwowym tartaku w Sylowie i w 1980 roku odszedł na emeryturę.

Jest członkiem Związku Bojowników o Wolność i Demokrację uhonorowany Krzyżem Oświęcimskim.

Zamieszkuje w Dziadowej Kłodzie. Nr archiwum Gross-Rosen 5.13.75.



Mieczysław SPALIK
Tomaszów Maz., Gross-Rosen
nr 65284-Blaupunkt, Dora-
Nordhausen nr 118417 - Mittelbau,
Ravensbrück nr 15354

Mieczysław Spalik urodził się 6 lipca 1924 roku w Zagórzku koło Częstochowy. Po ukończeniu szkoły powszechnej w Częstochowie kontynuował dalszą naukę w miejscowym gimnazjum, którą przerwała wojna.

W okupację wraz z rodzicami przeniósł się na tereny nadleśnictwa Glinna do Spały w okolicach Tomaszowa Mazowieckiego, gdyż w tym nadleśnictwie otrzymał posadę jego ojciec Bolesław. Również Mieczysław Spalik zostaje zatrudniony w charakterze robotnika leśnego, co w tym okresie było ochroną przed wywiezieniem na roboty przymusowe do Rzeszy.

Tam też nawiązał kontakt z miejscową organizacją Ruchu Oporu. Zajmuje się wyszukiwaniem broni i sprzętu wojskowego pozostawionego w lasach przez rozbite oddziały Wojska Polskiego w 1939 roku. Pomaga ojcu w naprawach i konserwacji znalezionej broni. Gdy Komenda Główna Armii Krajowej przeniosła do lasów spalskich radiostację, zostaje przez dowódcę ochrony radiostacji Jerzego Pruskiego ps "Stopa" wcielony do plutonu łączności Armii Krajowej przy II Rejonie - Spała Obwodu Rawa Mazowiecka - jako członek osłony, pełni równocześnie funkcje łącznika. O pracy tej radiostacji napisał opowiadanie Jerzy Pruski w książce "Gniewnie szumiał las" Wyd. MON - 1982.

We wrześniu 1944 roku nastąpiły masowe aresztowania wśród pracowników tego nadleśnictwa pod zarzutem przynależności do nielegalnych organizacji. 14 września wraz z ojcem Bolesławem został aresztowany i uwięziony w Tomaszowie Maz. Obaj przechodzą ciężkie śledztwo w Gestapo na "Zapiecku". Nikt z aresztowanych leśników nie przyznał się do stawianych zarzutów i wszystkich przewieziono do obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Od 10 października został więźniem numer 65284. W czasie transportu na trasie Koluszki-Piotrków pociąg wjechał na zaminowany tor, lecz mimo uszkodzenia lokomotywy i kilku pierwszych wagonów nikomu z aresztowanych nie udało się zbiec. Po przybyciu do obozu umieszczony był na bloku 11. Pracował początkowo w kamieniołomach, a następnie przeniesiony na blok 5 otrzymał przydział pracy w komando Blaupunkt. Gdy nastąpiła likwidacja obozu w lutym 1945 roku odesłano go w transporcie do Nordhausen, a następnie do Dora-Mittelbau. Tu jako więzień numer 118417 pracował jako ślusarz w komando Zawadzki. W kwietniu tegoż roku przebył następną ewakuację do Ravensbrück. Otrzymał teraz nowy numer 15354. Lecz i tu zarządzono ewakuację tym razem pieszą.

Na początku maja 1945 roku więźniowie zostali oswobodzeni na terenie Meklemburgii przez jednostki wojsk radzieckich.

Do kraju powrócił w lipcu 1945 roku, jeszcze długo chorował, a po nabraniu sił rozpoczął przerwana wojną naukę. W roku 1953 ukończył studia na Wydziale Leśnym Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, uzyskując tytuł inżyniera leśnika i magistra nauk agrotechnicznych. Zawodowo pracował w Ministerstwie Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego, w Biurze Projektów Leśnictwa i ostatnio w Biurze Urządzania Lasu i Geodezji Leśnej w Warszawie.

Działacz społeczny, członek Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, utrzymuje więź koleżeńską z warszawskim środowiskiem byłych więźniów Gross-Rosen.

Jego działalność niepodległościowa, wieloletnia praca zawodowa w resorcie leśnictwa i aktywność społeczna zostały uhonorowane: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Partyzanckim, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Medalem 40-lecia Polski Ludowej, Honorową Odznaką "Zasłużony dla Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego".

Zamieszkuje w Warszawie. Nr archiwum Gross-Rosen 5.1.18.17.

Bolesław SPALIK
Tomaszów Maz., Gross-Rosen
nr 65344, Flossenbürg nr 85741-
Hersbruck, Dachau nr 151954

Bolesław Spalik urodził się 30 marca 1901 roku w Łobodnie woj. częstochowskie. Z zawodu monter samochodowy, w czasie okupacji przeniósł się wraz z rodziną w rejon lasów spalskich, gdzie został zatrudniony w miejscowym nadleśnictwie Glinna.

Podejmuje działalność konspiracyjną. Nawiązał kontakt a później znalazł się w szeregach Armii Krajowej, II Rejonu "Spała". Gromadził, naprawiał, przechowywał i konserwował broń i sprzęt wojskowy z przeznaczeniem dla oddziałów leśnych.

Od 14 września 1944 roku zostaje więźniem Gestapo. Aresztowany z grupą leśników podejrzanych o udział w konspiracji wraz z synem Mieczysławem przechodzą badania ciężkie w siedzibie tomaszewskiego gestapo na "Zapiecku". Nie wymuszono na więźniach obciążających zeznań, jednak wszystkich odesłano do obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Tu został więźniem numer 65344. W lutym 1945 roku ewakuowany był do Flossenbürg na komando Hersbruck. Tam otrzymał numer 85741. Następnie przebył dalszą ewakuację do obozu Dachau, gdzie został więźniem numer 151954. Wyzwolony przez wojska amerykańskie 29 kwietnia 1945 roku.

Długo chorował, a gdy powrócił do kraju pracował zawodowo i społecznie, o czym świadczą przyznane przez Radę Państwa: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty i Srebrny Krzyż Zasługi.

Zmarł w Warszawie 15 marca 1981 roku. Nr archiwum Gross-Rosen 5.1.18.72.



Jan SKRZYPCZYK
Sosnowiec-Ostra Górka, Gross-
Rosen nr 15478 - Fünfteichen

Jan Skrzypczyk urodził się 10 października 1912 roku w Piotrowicach k. Buska Zdroju. Po ukończeniu Technikum Mechanicznego pracował do czasu aresztowania w fabryce obrabiarek "Fitzner Gamper i Zieleniewski" w Dąbrowie Górniczej.

W maju 1944 roku aresztowano Józefa Brzozowicza ps. "Filozof" i ten poddany straszliwym torturom, ujawnił wiele osób związanych z działalnością w miejscowym ruchu oporu. Brzozowicza w więzieniu gestapo zamordowało, ale rozpoczęły się aresztowania miejscowych działaczy na terenie Dąbrowy Górniczej. Wśród aresztowanych znalazł się Jan Skrzypczyk. Przez dwa i pół miesiąca od 31 maja 1944 roku przebywał w więzieniu śledczym gestapo w Sosnowcu na "Ostrej Górze" podczas przesłuchiwań poddawany torturom. W początkach sierpnia z grupą około 70 więźniów wywieziony do obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Tam jako więzień numer 15478 przebywał krótko, wyselekcjonowany do pracy w komando Fünfteichen. Kilkaset więźniów tego transportu zasilili nową siłą roboczą zakłady Kruppa "Bertha-Werke". Przy produkcji części do armat polowych, a później do produkcji ciężkich dział pracował Jan Skrzypczyk do połowy grudnia. Gdy zachorował ciężko przekazano go na rewir. Uniknął makabrycznego transportu ewakuacyjnego w styczniu, pozostawiony z grupą chorych na rewirze, oswobodzony 23 stycznia 1945 roku przez oddziały armii radzieckiej.

Gdy 2 lutego 1945 roku powrócił do Dąbrowy Górniczej kilka tygodni leczył się na jaglicę i inne choroby poobozowe.

Jednak jeszcze tego 1945 roku zaczął pracować w Fabryce Dąbrowski Przemysł Druciany w Dąbrowie Górniczej na stanowisku technika normowania. Równocześnie ukończył skrócony kurs dla kierowników Przedsiębiorstw Przemysłowych w Bytomiu, poczem objął stanowisko dyrektora administracyjnego w Hucie "Zygmunt" w Łagiewnikach. W końcu 1946 roku przeniesiono go do pracy w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Warszawie. W latach 1962-64 wyjechał do Wietnamu z Międzynarodową Komisją Kontroli i Nadzoru w Wietnamie. Po powrocie stan jego zdrowia się pogorszył i przeszedł na emeryturę.

Jest członkiem Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oraz szeregu innych organizacji.

Za działalność niepodległościową jest uhonorowany Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi i Medalem X-lecia Polski Ludowej.

Zamieszkuje w Warszawie. Nr archiwum Gross-Rosen 5.1.18.71.

Edmund SZYMOCHA
Błachownia, Lubliniec, Gross-
Rosen nr 58327 - Landeshut

Edmund Szymocha urodził się w 1911 roku. Prowadził gospodarstwo rolne we wsi Rębielice Królewskie. W okupację był członkiem Ruchu Oporu w szeregach Armii Krajowej.

Prawdopodobnie na skutek zdrady, żandarmeria niemiecka otoczyła mieszkanie, w którym się znajdował i całą rodzinę w tym kobiety i dzieci skutych łańcuchami przeprowadzono na posterunek do wsi Zawady. Tam domowników Edmunda Szymochy zwolniono do domu, jego natomiast przewieziono do zastępczego posterunku w Miedzinie, a później do więzienia w Błachowni i Lublińcu. Przeszedł na Gestapo ciężkie śledztwo połączone z biciem. Odtransportowano go do obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Tu otrzymał numer 58327. Po pewnym czasie przeznaczono go do pracy w komando Landeshut. Więźniowie tego komanda zostali oswobodzeni 9 maja 1945 roku przez wojska radzieckie.

Powrócił pieszo do domu rodzinnego ale zdrowia już nie odzyskał nigdy. Zmarł w Rębielicach Królewskich 17 sierpnia 1966 roku.

Opracowano na podstawie danych uzyskanych od jego siostry Honoraty, która od czasu aresztowania brata śledziła jego męczeńską drogę niewoli. Odwiedziła go w więzieniu w Błachowni i widziała jego zbitą i pokrwawioną twarz po przesłuchiwaniach, a nawet postanowiła doręczyć bratu osobiście paczkę w obozie z żywnością i odzieżą. Udając Niemkę zdołała dotrzeć do samej bramy obozowej Gross-Rosen. Tam na wartowni przekazała paczkę, której jej brat nigdy nie otrzymał.

Nr archiwum Gross-Rosen 5.8.4.



Rudolf STARY
Kraków-Pomorska - Montelupich,
Gross-Rosen nr 1435 - Dyhern-
fürth I, Mauthausen nr 129364
- Amstetten

Rudolf Stary urodził się 6 września 1918 roku w Grobli powiatu Bochnia. Podstawowe nauki pobierał w szkole w Łapanowie i Krzeszowicach. Od młodych lat w 1927 roku wstąpił do Związku Harcerstwa Polskiego. Do gimnazjum uczęszczał w Wadowicach i z tego okresu zapamiętał kolegę z młodszych klas Karola Wojtyłę. Jeszcze wtedy nie mógł wiedzieć, że w okresie okupacji spotka się w obozie Gross-Rosen w profesorem Eugeniuszem Jelonkiem.

Po ukończeniu studiów filozoficznych na Uniwersytecie Wileńskim powrócił do Krakowa w 1939 roku i tu zastała go II wojna światowa.

W okupację pracował w przedsiębiorstwie budowlanym na stanowisku kierownika Centralnych Biur i Magazynów Firmy "Terrazzo" w Krakowie przy ul. Nadwiślańskiej 1 tuż pod murami podgórskiego getta. Przedsiębiorstwo jako mienie pożydowskie podlegało władzom okupacyjnym, które nadzorował komisarz - major SS Hubert Wgner. Wykorzystując sytuację, że zatrudnienie w "Terrazzo" jako "kriegswichtig" chroniła pracowników przed łapankami - Rudolf Stary stworzył w podległych zakładach punkt kontaktowy dla działaczy konspiracyjnych bez względu na przynależność organizacyjną. Wielu AK-owców, żołnierzy Gwardii Ludowej, członków PPS, a nawet Żydzi legitymowali się zatrudnieniem w tych zakładach. Tam też rozdzielano podziemną prasę, a w magazynach przechowywano krótką broń.

W kwietniu 1944 roku nastąpiła duża "wsypa" i rozpoczęły się aresztowania na wielką skalę. Aresztowano również Rudolfa Starego - kierownika firmy i jego dwie siostry.

Przesłuchiwany i więziony przy ul. Pomorskiej i na Montelupich - skazany na pobyt w obozie koncentracyjnym. Od 22 czerwca 1944 roku został więźniem numer 1435 z powtórzonej numeracji obozu koncentracyjnego Gross-Rosen.

Zugang krakowski liczył 65 osób i był skierowany do najcięższych prac w kamieniołomach. Już pierwszego dnia został dotkliwie pobity tracąc kilka zębów i uszkodzenie lewego ucha. Od zmużłomania całkowitego i skierowania do krematorium uratowali go polscy lekarze przyjmując na rewir.

W początkach września 1944 roku wyselekcjonowano grupę 65 więźniów na wyjazd do pracy w komando Dyhernfurth I. W tej grupie był również Rudolf Stary.

Od 7 września rozpoczął pracę w tajemniczej fabryce produkcji chemicznej broni dla potrzeb Wehrmachtu. Więźniowie pracowali przy napełnianiu pocisków artyleryjskich i bomb lotniczych śmiertelnie działającym gazem o nazwie "Tabun". Rudolf Stary w opracowanej monografii pt. "Ekshumacja zbrodni przeogromnej" przytacza, że wojskowa tajemnica produkcji tej broni została zachowana przez wiele lat po zakończeniu działań wojennych. Wszystkim więźniom groziła zagłada.

Szybka ofensywa armii radzieckiej zmusiła władze obozowe do likwidacji komanda i ewakuacji więźniów do obozu centralnego Gross-Rosen. Po 36 godzinach pieszego marszu dotarli do obozu 22 stycznia 1945 roku.

W pierwszych dniach lutego rozpoczął się kolejny etap ewakuacji. W transporcie liczącym około 4.500 więźniów odjechał w otwartej węgłarce Rudolf Stary w kierunku Buchenwaldu. Tu transportu nie przyjęto i po dłuższym postoju skierowano pociąg "widmo" do obozu Mauthausen. Ta podróż trwała przez 6 dni i tyleż nocy bez jedzenia i picia. W jego wagonie większość zmarła z zimna, głodu, pragnienia i braku snu, a z tych co przeżyli tę podróż wielu utraciło zmysły. Do obozu wkroczyli 14 lutego i umieszczono na bloku 21. Otrzymał teraz numer 129364.

W marcu 1945 roku włączony do wahadkowego komando Amstetten. Pracował przy naprawie torów kolejowych po nalotach alianckich. Ten okres opisał w monografii w rozdziale "Nebenlager im Amstetten".

Wojska amerykańskie przyniosły więźniom wolność w dniu 5 maja 1945 roku.

Do stron rodzinnych wrócił 2 lipca 1945 roku w stadium skrajnego wyczerpania, z objawami zatrucia nabytego w Dyhernfurth I. Mimo to już w październiku tego roku podjął pracę zawodową zmuszony ciężką sytuacją materialną rodziny.

We wrześniu 1947 roku podjął studia inżynierskie w budownictwie, i w tej dziedzinie pracował w wykonawstwie przy odbudowie i przebudowie wielu obiektów przemysłowych. Od 1970 roku z objawami chorób poobozowych przeszedł z wykonawstwa do prac projektowych w 1975 roku odchodząc na emeryturę. Jest inwalidą wojennym.

Jego działalność niepodległościowa i polityczno-społeczna zostały uhonorowane Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Odznaką "Zasłużony Budowniczy Huty im Lenina", Złotą i Srebrną Odznaką Naczelnej Organizacji Technicznej - za wieloletnią pracę w Polskim Związku Inżynierów i Techników Budowlanych, Odznaką Honorową "Zasłużony dla N.Z.P.O "Rokita" w Brzegu Dolnym. Bardzo sobie ceni również "Pierścień z Granitem z Kamieniołomu śmierci" nadany przez klub b. więźniów Gross-Rosen we Wrocławiu.

Zamieszkuje w Krakowie. Nr archiwum Gross-Rosen 5.18.24.



Jakub STĘPIŃSKI
Meningen, München, Landsberg,
Buchenwald nr 1527, Sachsenhausen
nr 36846, Gross-Rosen nr 327,
Hersbrück, Dachau

Jakub Stępiński urodził się 24 lipca 1919 roku. Do wojny w 1939 roku pracował w Zakładach Przemysłu Metalurgicznego w Radosku. W początkach okupacji został wywieziony na roboty przymusowe do Tiefenbach. Nie mógł znieść poniżenia narodowościowego, dyskryminacji i prześladowania na każdym kroku, więc postanowił przeciwstawiać się i działać w obronie własnej i innych Polaków w czym pomogli mu koledzy pracujący w tej samej miejscowości. Po uzyskaniu wspólnego zaufania wśród kolegów wystąpili grupowo o zaprzestanie dyskryminacji, poprawę warunków socjalnych i wyżywienia dostosowanego do ich ciężkiej pracy. Pracowali oni bowiem w niemieckich gospodarstwach rolnych, których synowie służyli w wermachcie lub wojskach SS - więc zbiorowe wystąpienie potraktowano jako sabotaż.

W nocy 23 marca 1940 roku został aresztowany za działalność antyniemiecką i sabotażową. Po wielogodzinnych przesłuchiwaniach w więzieniu Meningen, następnie w München został przewieziony do Landsbergu, skąd zbiorczym transportem wywieziono go do obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie. Jako więzień numer 1527 pracował w komando Entweserung.

Z okresu pobytu w Buchenwaldzie zapamiętał życzliwość i pomoc ze strony więźniów komunistów niemieckich, którzy uważając na jego młody wiek chronili go od ciężkiej pracy i dozywiali z otrzymywanych paczek.

Od 8 lutego 1941 roku skierowany został do Gross-Rosen będącego wówczas filią obozu Sachsenhausen. Otrzymał numer 36846, a po usamodzielnieniu się obozu Gross-Rosen dano mu numer nowy 327. Pracował początkowo przy budowie drogi do kamieniołomów, a gdy już był u kresu sił nadarzyła się okazja przeniesienia do pracy w stolarni obozowej. Tu praca pod dachem umożliwiła mu przetrwanie. Był więc jednym z pierwszych więźniów obozu i choć wielu jego współtowarzyszy nie wytrzymało ciężkich i prymitywnych warunków w obozie - to nieliczna grupa ocalałych Polaków starała się przez cały czas pobytu w obozie dopomagać do przetrwania następnym przybywającym z transportów więźniom.

Dnia 11 lutego 1945 roku, kiedy przed zbliżającym się frontem więźniów ewakuowano - wysłany był do Hersbrück, gdzie dowożono ich do pracy przy odbudowie zbombardowanych torów kolejowych w Norymbergu. Po zbombardowaniu przez lotnictwo angielskie obozu w dniu 10 kwietnia 1945 roku - więźniów ewakuowano do obo-

zu w Dachau. W dniu 29 kwietnia 1945 roku obóz został wyzwolony przez wojska amerykańskie.

Po powrocie do kraju dłuższy czas chorował. Do 1952 roku pracował w Zakładach Przemysłowych im. Komuny Paryskiej w Radomsku, poczem przeniósł się do pracy w szkolnictwie. W Technikum Przemysłu Drzewnego w Radomsku na stanowisku nauczyciela zawodu przepracował do 1 lipca 1978 roku - odchodząc na emeryturę. Jest członkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Aktywista Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Przewodniczący Komisji Socjalno-Bytowej w Oddziale Związku Inwalidów Wojennych w Radomsku, również członek Okręgowej Komisji Socjalnej przy Zarządzie Wojewódzkim ZIW w Piotrkowie Trybunalskim.

Nadal utrzymuje kontakt ze szkołami i młodzieżą szkolną Zespołu Szkół Zawodowych w Radomsku oraz z młodzieżą starszą z Ochotniczych Hufców Pracy.

Za działalność niepodległościową, wieloletnią pracę zawodową i społeczną otrzymał: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi, Złotą Odznakę Zasłużonego Działacza Związku Inwalidów Wojennych, Złotą Odznakę Ochotniczych Hufców Pracy, Odznakę Honorową Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej.

Zamieszkuje w Radomsku. Nr archiwum Gross-Rosen 5.30.13.



Edmund SZENKOWSKI
Będzin, Sosnowiec, Markstadt-
Laskowitz, Gross-Rosen nr 25584
Fünfteichen - Wistewaltersdorf,
Bergen - Belsen, Pasewalk

Edmund Szenkowski urodził się 5 grudnia 1926 r. w Słomnikach b. powiat Miechów w woj. Krakowskim. Do 1939 r. ukończył szkołę powszechną w Będzinie, w Zagłębiu Dąbrowskim. Jego ojciec, działacz lewicowy, był poszukiwany przez Gestapo od pierwszego dnia września 1939 roku. Hitlerowcy często nawiedzali mieszkanie Szenkowskich. W roku 1942 młody Edmund zostaje aresztowany za pobicie 14-letniego syna gauleitera w Będzinie. Po kilku dniach pobytu w sosnowieckim więzieniu zostaje wywieziony do ciężkiego obozu pracy przymusowej w Markstadt-Laskowitz. W tym samym roku ojciec Edmunda zostaje zastrzelony w czasie ucieczki, a pozostali członkowie rodziny - wywiezieni do Oświęcimia. Przeżył tylko starszy brat, zaś matka i siostra zginęły.

Edmund Szenkowski, pod nadzorem służby SS, do wiosny 1943 r. pracował przy przygotowywaniu terenu, pod budowę przyszłych zakładów zbrojeniowych - Krupp-Werke, a nieco później został skierowany do będącego jeszcze w budowie obozu koncentracyjnego Fünfteichen - filii Gross-Rosen. Po wymianie ubrań cywilnych na tzw. pasiaki, otrzymał numer 25584. Przebywał na bloku nr 26 /blokowy Alfred Kanengiser/ oraz na bloku 12 /blokowy Jan Biały/.

W Fünfteichen pracował przy wznoszeniu zakładów zbrojeniowych Kruppa /Berta Krupp-Werke/. Wszystkie niemieckie firmy zaangażowane przy budowie zakładów niemiłosiernie wyzyskiwały oszabionych więźniów zmuszając ich do morderczej 12-godzinnej pracy. Edmund Szenkowski pracował w kilku firmach, ale najdłużej w "August Nietsche - Tiefbaugesellschaft, Berlin - Tempelhof".

Jesienią 1944 roku został przeniesiony w 300-osobowej grupie do innej filii Gross-Rosen - do Wistewaltersdorf /Walim/. To dopiero było piekło na ziemi! Więźniowie mieszkali w ziemiankach /po 20 w każdej/. Pracowali po 12 godzin dziennie przy wywożeniu gruzu skalnego ze sztolni na wysypisko otrzymując tylko jeden posiłek. Z 300-osobowej grupy codziennie umierał lub ginął na wysypisku 1 - 2 więźniów i co tydzień grupa była uzupełniana więźniami z innych filii Gross-Rosen.

W pierwszych dniach lutego 1945 roku rozpoczęła się ewakuacja więźniów z różnych podobozów rozmieszczonych wokół Wielkiej Sowy - góry, w której drążono sztolnie. Uzbierało się około 3 tys. więźniów, których pod bardzo silną eskortą pognano przez Mieroszów, Kamienną Górę i Lubawkę do Trutnowa w Czechosłowacji, gdzie zostali załadowani na odkryte wagony-węglarki i wywiezieni

do Polic koło Szczecina, a po kilku tygodniach - do Bergen Belsen. Walimski transport stopniał do połowy. Na boczniczy kolejowej w Bergen Belsen Edmund Szenkowski został zatrudniony w 40-osobowej grupie, przy wynoszeniu z wagonów więźniów zmarłych w drodze do Polic. Zwłoki układano tak, aby esesmani mogli je łatwo policzyć. Było ich wówczas ponad 800. Krótco przed wyzwoleniem Bergen-Belsen przez wojska alianckie więźniów z Walimia, o których mówiło się, że czekają na miejsce w krematorium, ewakuowano na dalekie przedmieście Rostoku nad morzem. Tam Edmund Szenkowski, zupełnie przypadkowo, znalazł się w innej kolumnie więźniów, których pognano na południe, do miejscowości Pasewalk i zamknięto w koszarach. Po transporcie Walimskim przepadł wszelki ślad. Nie odnaleziono go także po wojnie.

2 maja Pasewalk zostało wyzwolone przez wojska radzieckie. Edmund Szenkowski, już prawie bez przytomności, znalazł się w polowym, a później stacjonarnym szpitalu wojskowym Armii Radzieckiej, gdzie leczono go miesiąc.

Po powrocie do kraju osiedlił się w Wałbrzychu, gdzie chronił i pomagał uruchamiać zakłady pracy. W 1949 r. ochotniczo wstąpił do Wojska Polskiego, którego szeregi, w stopniu majora, opuścił po 25 latach wzorowej służby. Jeszcze w trakcie służby wojskowej trwale związał się z wrocławskim środowiskiem byłych więźniów politycznych, a szczególnie z Klubem b. Więźniów Gross-Rosen, którego był i jest nadal jednym z czołowych aktywistów. Wiele lat pracy poświęcił na pracę wychowawczą z młodzieżą w licznych wrocławskich szkołach i uczelniach, a także w Jelczańskich Zakładach Samochodowych, które przecież budował w latach 1942-44.

Obecnie Edmund Szenkowski Działacz społeczno-polityczny w szeregach Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, inwalida wojenny II grupy, jest na emeryturze i nadal mieszka i działa we Wrocławiu.

Jego działalność zawodowa i praca społeczna zostały wysoko ocenione. Nagrodzono go i wyróżniono: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, złotym, srebrnym i brązowym medalem "Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny", Odznaką Grunwaldzką, Medalem Zwycięstwa i Wolności, medalami "Za zasługi dla Obronności Kraju", Odznaką honorową Budowniczy Wrocławia. Nr archiwum Gross-Rosen 5.47.18.



Bronisław, Witold TRUSZKOWSKI
Skierniewice, Gross-Rosen
nr 88106 - Wetterstelle, Maut-
hausen nr 132763, Sachsenhausen
nr 134898

Bronisław, Witold Truszkowski urodził się 3 września 1912 roku w Ciechanowie w rodzinie robotniczej. Po ukończeniu szkoły średniej w 1932 podjął pracę nauczyciela w Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie.

W okupację uczył w szkole podstawowej w Orlej Górze gmina Grzymkowice w Skierniewickim powiecie. Tam też w 1942 roku ożenił się. Zaangażowany w działalność konspiracyjną w szeregach Armii Krajowej w 1944 roku zostaje aresztowany, więziony w Skierniewicach i około 5 grudnia tegoż roku przywieziony do obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Został więźniem numer 88106. Do ewakuacji obozu w lutym 1945 roku pracował na Komando "Wetterstelle". Odjechał transportem skierowanym do obozu Mauthausen. Tu otrzymał numer 132763. Następnie odtransportowany do obozu Sachsenhausen, gdzie został więźniem numer 134898. 20 kwietnia cały obóz wyruszył pieszo do Schwerina, wielu więźniów na tej trasie zostało zastrzelonych lub zmarło z głodu. Transport ten w dniu 3 maja 1945 roku przejęły wojska amerykańskie.

Pierwsze miesiące wolności - to walka o zdrowie. Dopiero w grudniu 1945 roku pierwszym transportem repatriacyjnym przez Czechosłowację wrócił do domu.

Z żoną i dwojgiem dzieci w kwietniu 1946 roku wyjechał do Elbląga. W Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym podjął pracę nauczyciela wychowania fizycznego. Systemem zaocznym ukończył Akademię Wychowania Fizycznego i Sportu w Warszawie - uzyskując dyplom nauczycielski w Szkołach średnich. W liceum pracował do emerytury w 1974 roku.

Równocześnie z pracą pedagogiczną interesuje się sprawami społeczno-politycznymi. Jest członkiem Stronnictwa Demokratycznego od 1947 roku. Wchodzi w skład Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej Związku Inwalidów Wojennych i jest członkiem Zarządu Oddziałowego tegoż Związku. Nadal interesuje go rozwój sportów szkolnych - jest członkiem Głównej Komisji Rewizyjnej Szkolnego Związku Sportowego w Warszawie. Sędzia międzynarodowy w dziedzinie lekkoatletyki i łyżwiarstwa szybkiego na lodzie. Uprawia wędkarstwo z zamięłowania i jest działaczem Polskiego Związku Wędkarskiego w Zarządzie Okręgowym pełniąc obowiązki wiceprezesa, jednocześnie będąc prezesem Koła PZW przy Związku Nauczycielstwa Polskiego w Elblągu.

Jego praca zawodowa w przygotowaniu młodzieży szkolnej do sportu, działalność polityczna i społeczna są uhonorowane wieloma odznaczeniami państwowymi, resortowymi, regionalnymi i sportowymi, a między innymi Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Odznaką Honorową "Zasłużony Nauczyciel PRL".

Zamieszkuje w Elblągu. Nr. archiwum Gross-Rosen 5.9.21.



Kazimierz WASIAK
Wrocław, Gross-Rosen nr 9097 -
Brieg, Mauthausen nr 109498

Kazimierz Wasiaak urodził się 3 lutego 1925 roku w Biskupicach. W czasie okupacji przebywał w miejscowości Ośka Piła na Dolnym Śląsku i tam nawiązał kontakt z miejscowym Ruchem Oporu, a następnie został żołnierzem Armii Krajowej w 3 kompanii wchodzącej w skład batalionu "Giewont".

W dniu 24 lipca 1944 roku nastąpiły aresztowania grupy "akowskiej", a wśród aresztowanych znalazł się również Kazimierz Wasiaak. Po ciężkim śledztwie na Gestapo we Wrocławiu w czasie którego utracił wiele zębów, z połamanymi żebrami 29 lipca przekazano jego z grupą aresztowanych do Gross-Rosen. Został więźniem numer 9097, wkrótce skierowanym do pracy w komando Brieg. Tam pracował przy budowie lotniska wojskowego.

W końcowych dniach października 1944 roku niektórych więźniów odwołano z komanda Brieg i dowieziono ponownie do centralnego obozu Gross-Rosen. Wśród nich był również Kazimierz Wasiaak. Całą tę grupę 1 listopada skierowano transportem do obozu koncentracyjnego w Mauthausen. Odtąd został więźniem numer 109498, umieszczony na bloku 17. W dniu 5 maja 1945 roku doczekał wolności, gdy obóz wyzwoliły wojska amerykańskie. Był jednym z nielicznych, któremu udało się przeżyć obóz z grupy akowców batalionu Giewont aresztowanej w lipcu 1944 roku.

Po dłuższym pobycie w szpitalach wojskowych od 19 stycznia 1946 roku podjął służbę w 4125 kompanii wartowniczej Armii Amerykańskiej w Norymberdze. Konwojował zbrodniarzy wojennych na Sąd Narodów w Norymberdze.

W końcowych dniach maja 1947 roku powrócił do kraju. Osiedlił się na Dolnym Śląsku prowadząc własne gospodarstwo rolne.

Będąc rolnikiem 10 hektarowego gospodarstwa w Stradomii Dolnej zapewnił wykształcenie 4-go dzieciom, równocześnie aktywnie uczestniczył w inicjatywach społecznych i politycznych swojego regionu. Jest działaczem Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Związku Bojowników o Wolność i Demokrację na stanowisku wiceprezesa Koła Miejsko-Gminnego i Związku Inwalidów Wojennych pełniąc funkcję przewodniczącego Komisji Socjalno-Bytowej Oddziału ZIW w Sycowie.

Za działalność niepodległościową, wzorową pracę w rolnictwie i aktywną postawę społeczną otrzymał wiele dyplomów i podziękowań. Jest uhonorowany Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Zwycięstwa, Medalem 40-lecia Polski Ludowej i Honorową Odznaką "Zasłużony dla Województwa Kaliskiego".

Zamieszkuje w Dziadowej Kłodzie. Nr archiwum Gross-Rosen 5.13.80.



Piotr WOJCISZEWSKI
Warszawa-Pawiak, Łódź - Szter-
linga, Auschwitz nr 97646,
Gross-Rosen nr 77 ...
Breslau Lissa, Buchenwald
nr 128024

Piotr Wojciszewski urodził się 12 marca 1910 roku w Sieradzu. Wychowany w tradycjach patriotycznych. Dziadek był powstańcem styczniowym 1863 roku, a ojciec Wacław więźniem caratu 1905-1906 roku. Gdy ukończył szkołę średnią wstąpił w 1928 roku do zawodowej służby wojskowej. Początkowo w 5 pułku strzelców Podhalańskich w Przemyślu, później w Ostrowi Mazowieckiej. Dalsza służba wojskowa w 65 pułku strzelców w Grudziądzu, w Centrum Wyszkozenia Lotnictwa w Dęblinie, następnie w Centrum Wyszkozenia łączności w Zegrzu.

W ostatnich dniach sierpnia 1939 roku był oficerem 28 pułku strzelców konnych w Łodzi, który wyszedł w rejon koncentracji. Otrzymał przydział mobilizowania oddziałów specjalnych 146 pułku, z funkcją oficera łączności.

Od Piotrkowa Trybunalskiego, gdzie mobilizowały się bataliony tego pułku przeszedł szlak bojowy. Walczył w rejonie Strońsk - Zapolice, Nowosolno. Dołączając się do 4 pułku piechoty legionów brał udział w walkach obronnych na linii Skierniewice, Błonie, Ożarów, Łomianki. Ciężko rannego przewieziono do Warszawy i umieszczono w Wojskowym Szpitalu Ujazdowskim.

Po kapitulacji Warszawy nawiązał kontakt z gen. Tokarzewskim wizytującym szpital i włączył się do działań konspiracyjnych w szeregach Organizacji Służby Zwycięstwa Polski.

We wrześniu 1941 roku zostaje aresztowany wraz z żoną Kazimierą na punkcie kontaktowym. Gestapo ujęło wówczas kilka osób. Powodem aresztowania była zdrada, a zdrajca później z wyroku zastrzelony. Poczyniono usilne starania o jego zwolnienie przez działaczy Rady Głównej Opiekuńczej i dzięki poparciu lekarzy niemieckich zostaje żona Kazimiera, a później Piotr Wojciszewski zwolniony.

W latach 1941-42 od Komendanta Głównego Armii Krajowej otrzymał zadanie objęcia IV Okręgu Armii Krajowej w Łodzi i uporządkowanie rozbitych licznymi aresztowaniami przez Gestapo Grup Polskiej Organizacji Bojowej i Polskiej Organizacji Zbrojnej. Na stanowisku komendanta IV Okręgu wykonał szereg prac organizacyjnych. Obszar województwa łódzkiego przecinała granica Generalnej Guberni. Utworzył dwa podokręgi Łódź i Piotrków Tryb. Nastąpiło stopniowe przejmowanie poszczególnych oddziałów w szeregi Armii Krajowej. Posługiwał się pseudonimami: "Radwan", "Sulica", "Sznajder".

W końcu 1942 roku został ponownie aresztowany na punkcie kontaktowym w Radości, przy spotkaniu z majorem Żelkowskim "cichociemnym". Major Bronisław Żelkowski zginął trując się cyjankiem w "tramwaju" na Szucha. Aresztowanie nastąpiło też na skutek donosu zdrajcy.

Przekazany z Pawiaka do dyspozycji Gestapo łódzkiego więzienia był na ulicy Szterlinga, a następnie w grupie około 800 osób wysłany do obozu koncentracyjnego w Auschwitz. Tutaj jako więzień numer 97646 nawiązał kontakt z grupą wojskową pułkownika Teofila Dziama. Zapamiętał też Stefana Nelkowskiego nr 97506 i majpra Jana Dmochowskiego nr 121407.

Od 24 października 1944 roku zostaje więźniem obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Transport z Auschwitz był bezpośrednio skierowany na komando Breslau-Lissa. Otrzymał nowy numer rozpoczynający się na 77 tysięcy.

Gdy w styczniu 1945 roku nastąpiła likwidacja komanda, więźniów ewakuowano pieszym transportem do obozu głównego Gross-Rosen, a wkrótce odesłano w dalszy transport do Buchenwaldu. Został teraz więźniem numer 128024. Gdy przybył w stanie skrajnego wyczerpania pomoc w tym obozie uzyskał od Stefana Dziwlika - komunisty, emigranta z Francji do Krakowa i od harcmistrza, Naczelnika ZHP w Niemczech Józefa Kachela. Został też włączony do konspiracyjnej organizacji wojskowej w Buchenwaldzie. Wyzwolony przez wojska amerykańskie w kwietniu 1945 roku długo przebywał na leczeniu sanatoryjnym po rozpoznaniu gruźlicy płuc.

W 1948 roku powrócił do kraju i osiedlił się początkowo w Wałbrzychu podejmując pracę w fabryce porcelany "Krzysztof". Społecznie angażował się w działalność Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich. Był członkiem Komitetu Budowy Pomnika Juliana Marchlewskiego w Wałbrzychu. Gdy przeniósł się do Warszawy pracował w Spółdzielni "Lingwista". Po otrzymaniu I grupy inwalidztwa czynnie uczestniczy w działalności społecznej. Przez wiele lat był przewodniczącym Komitetu Osiedlowego, jest współzałożycielem i przewodniczącym Koła Polskiego Czerwonego Krzyża im. Szpitali Wojennych przy Kole Nr 1 ZBoWiD w Warszawie - Śródmieście. Od wielu lat utrzymuje kontakt z klubem b. więźniów Gross-Rosen w Warszawie, współpracując z Komisją Historyczną i redakcją wydawnictwa "Przeżyliśmy Gross-Rosen". Jest członkiem aktywnym Związku Bojowników o Wolność i Demokrację i Związku Inwalidów Wojennych wspomagając inicjatywy upamiętnienia miejsc martyrologii i rocznic historycznych. Z amatorstwa i zamiłowania uprawia malarstwo, głównie maluje konie, często w akcjach bojowych. Jego prace były prezentowane na wielu wystawach.

Za działalność niepodległościową, pracę zawodową i społeczną został uhonorowany między innymi: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Virtuti Militari V Klasy, dwukrotnie Krzyżem Walecznych, Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem Oświęcimskim, Medalem Za Udział w Wojnie 1939 roku, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Medalem 40-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Krzyżem Armii Krajowej.

Zamieszkuje w Warszawie. Nr archiwum Gross-Rosen 5.1.21.8.



Jerzy WRÓBLEWSKI
Pruszków, Gross-Rosen nr
59633 - Reichenau

Jerzy Wróblewski urodził się 1 kwietnia 1918 roku w Wołominie. Młodość i lata szkolne spędził w Warszawie, a podczas jej oblężenia we wrześniu 1939 roku stanął w szeregach obrońców wstępując do wojskowych oddziałów ochotniczych. Po kapitulacji przez pewien czas pozostawał w Warszawie, nawiązując kontakt z Ruchem Oporu w swoim środowisku zamieszkania. Kilkakrotnie zabierany na roboty przymusowe z łapanek 5 razy uciekał ze Skaryszewskiej. W obawie przed dalszymi łapankami wyjechał na Podlasie i w Lubelskie, nawiązując kontakt z oddziałami partyzanckimi.

Gdy w 1943 roku powrócił do Warszawy został zatrzymany przez patrol za przebywanie na ulicy po godzinie policyjnej. Wysłano go na przymusowe roboty do Austrii. Postanowił jednak uciec i to się powiodło. Z Wiednia dojechał pociągiem do Skarżyska Kamiennej. Tam oczekując na przesiadkę na warszawski pociąg został na peronie zatrzymany i aresztowany. Zatrzymano wówczas jedną kobietę i 4 mężczyzn. Było to 15 czerwca 1943 roku. Wszystkich uwięziono, a następnego dnia odtransportowano pociągiem do Warszawy, a tam oczekującym już samochodem przewieziono na Pawiak. Był dwa razy przesłuchiwany na Szucha. Na Pawiaku otrzymał funkcję szewca i mógł poruszać się po Oddziale.

Zdarzyło się w sierpniu 1943 roku, że znalazł się w grupie około 10 więźniów, których wieziono pod konwojem z Pawiaka na Szuchę, a później transportowano tę grupę tramwajem na Dworzec Wschodni. Zaryzykował ucieczkę z jadącego tramwaju na Placu 3 Krzyży, która się udała. Znał dobrze tę dzielnicę. Do wybuchu Powstania Warszawskiego ukrywał się na Czerniakowie u rodziny jego żony.

W czasie Powstania Warszawskiego walczył w Oddziale kapitana "Kryski" na ulicy Okrąg później w rejonie Zagórnej. Prawdopodobnie około 15 września został internowany do Szkoły na ul. Rozbrat, a później przetransportowany z ludnością na Dworzec Zachodni i przywieziony do obozu w Pruszkowie. Odjechał transportem do obozu koncentracyjnego Gross-Rosen, gdzie od 18 września 1944 roku został więźniem numer 59633. W październiku odesłano go do pracy na komando Reichenau.

Oswobodzony 8 maja 1945 roku udał się w drogę powrotną

i 19 maja dotarł do Warszawy. Szczęśliwie odszukał rodzinę i po dojściu do sił rozpoczął pracę zarobkową. Pracował początkowo w Urzędzie Pocztowym na Nowogrodzkiej a ostatnie lata do emerytury przepracował w Elektrowni i Ciepłowni na Siekierkach. Jest członkiem Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Zamieszkuje w Warszawie.

Nr archiwum Gross-Rosen 5.1.21.25.



Feliks WILIŃSKI
Inowrocław-Błonie, Gross-Rosen
/numer nie ustalony/ - Breslau
I, Flossenburg nr 48869 -
zmarł w obozie 13 marca 1945
roku

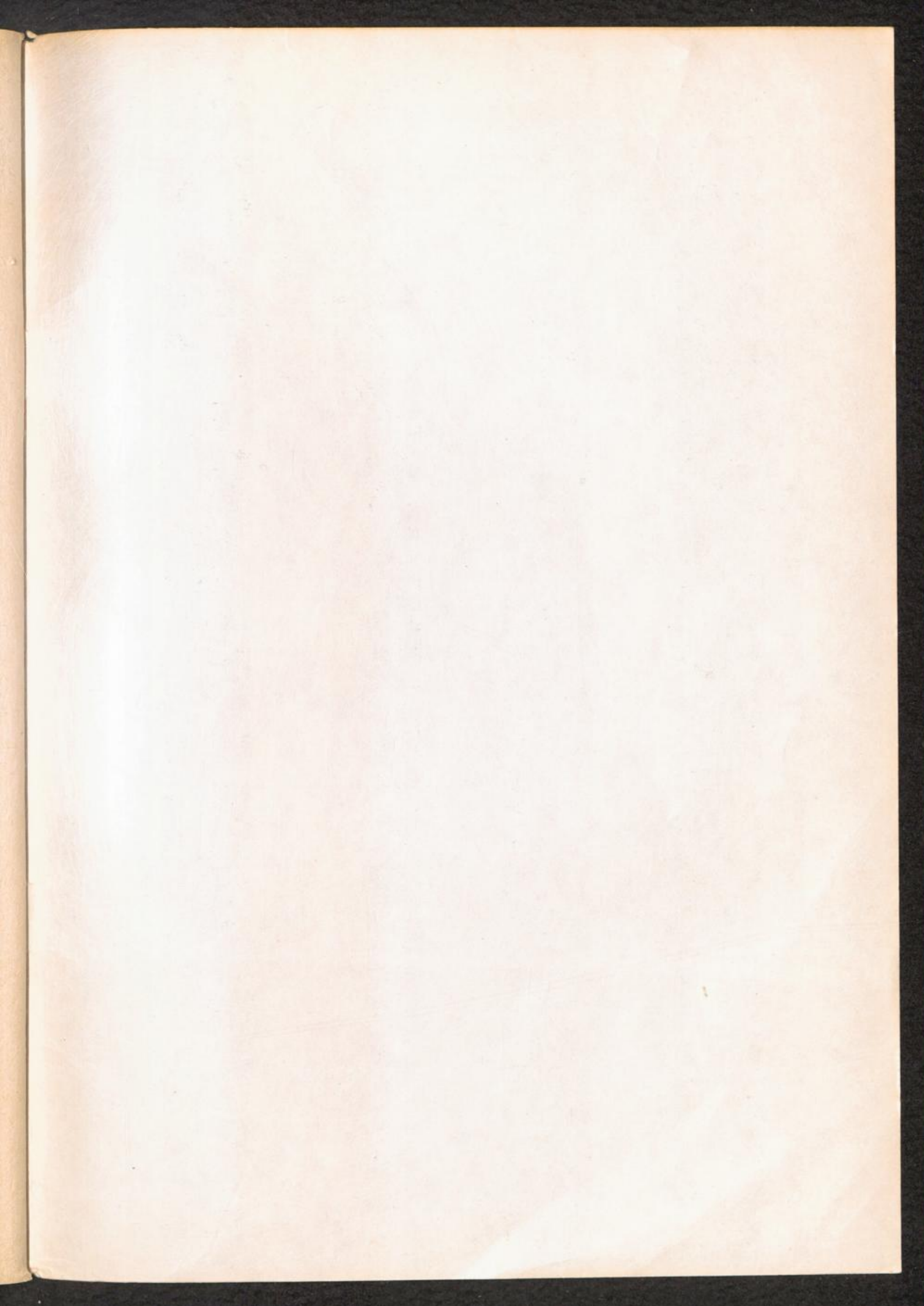
Feliks Wiliński urodził się 15 maja 1923 roku w Inowrocławiu. Po ukończeniu Szkoły Powszechnej im. St. Staszica w Inowrocławiu rozpoczął naukę zawodu bednarskiego w warsztacie swojego ojca. Był członkiem pozaszkolnej drużyny harcerskiej im. Ks. Józefa Poniatowskiego.

Po śmierci ojca w maju 1943 roku wywieziony został na roboty przymusowe do Austrii, skąd jeszcze tego samego roku na skutek choroby wrócił do domu. Był członkiem Szarych Szeregów grupy szturmowej działającej na terenie miasta. W sekcji bojowej był razem z Alojzym Nowickim i Kazimierzem Wadzyńskim, a zwerbowany przez swego kolegę z tej samej dzielnicy J. Kinka.

Aresztowany 2 czerwca 1944 roku łącznie z 40 osobową grupą harcerzy, przebywał do września tegoż roku w obozie na Błoniach w Inowrocławiu. We wrześniu w grupie 22 harcerzy wywieziony był do obozu koncentracyjnego Gross-Rosen /numer więźnia nie ustalony/. Po pewnym okresie wysłany do pracy w komando Breslau I we Wrocławiu. W końcu stycznia więźniów ewakuowano pieszo do Gross-Rosen. Gdy w początkach lutego 1945 roku nastąpiła ewakuacja więźniów z Gross-Rosen, skierowano jego transport do obozu we Flossenburgu. Tam 13 marca 1945 roku zmarł po ciężkiej chorobie na tyfus jako więzień numer 48869. Datę jego śmierci potwierdził Międzynarodowy Czerwony Krzyż w Arolsen.

Notatkę wspomnieniową nadesłał Alojzy Nowicki więzień numer 63320.

Nr archiwum Gross-Rosen 1.8.21.15.



7/6

